

Pół wieku
razem na
dobre i na złe



strona 22

AZS AWF
z przytupem



strona 20

Awanse, wyróżnienia
i nowy wóz

strona 22



TYGODNIK LOKALNY

współnota
bialska

Trener Marcin Stefaniec

20 lat
Wydawnictwa

bialasiedzieje.pl

24 - 30 maja 2022 r. nr 21 (706) Cena 3,29 zł (w tym VAT 5%)

Lista nagrodzonych strażaków.

Fot. Maciej Maciejuk

Milionowy
majątek
starosty

Mariusza Filipiuka.
Inflacja mu niestrasza

■ Oszczędności: 130 tys. zł
Nieruchomości: ponad 1 mln zł
Samochód: Audi A3, Audi A6, BMW 318i,
ciągnik New Holland...
... i co jeszcze?

■ Sprawdziliśmy, co w portfelach
mają szefowie starostw powiatowych.

Pensja
181,4 tys. zł

Mariusz
Filipiuk,
starosta
bialski

Przeczytaj komentarze na:
bialasiedzieje.pl

STR.
R2

Bojowe, pływające
„Borsuki” dla
bialskich żołnierzy



Biała Podlaska będzie pierwszym
batalionem w Wojsku Polskim,
który otrzyma nowe wozy.

S. 12

Nowy, bojowy wóz piechoty to nowoczesna i zaawansowana technologia

Chciał być anonimowy,
ale w urzędzie coś
poszło nie tak

Mieszkaniec złożył wniosek o zmianę
terminu wyborów sołtysa Kobylan.
I się zaczęło...

S. 24

Kamienica przy Krótkiej.
Spadkobiercy z nadzieją na pieniądze



Justyna Pawłowska,
jedna ze spadkobierczyń
Obawiam się, że sprawa nie zakończy
się szybko. Być może finału doczeka
dopiero następne pokolenie.

Wojewoda nakazał staroście merytoryczne zbadanie sprawy.
Prezydent rozpatrzy wniosek o odszkodowanie.

S. 3

Do góry pną się mury nowego budynku usług kulturalnych przy ul. Krótkiej nr 1, koszt tego obiektu ma wynieść 4,38 mln zł

Kobyłański kompromis
z działkami

Wojewoda uznał, że obok siebie
nie może być zabudowy zagrodowej
i mieszkaniowej jednorodzinnej.
Co teraz?

Krzysztof Iwaniuk,
wójt gm. Terespol
Prawo jest dziurawe. Zmienia się
lawinowo. Trudno się połapać,
która nowelizacja jest aktualna.

S. 5

Najmłodsi
mogą już
trenować
na nowym
boisku

Dzieci z Akademii
Piłkarskiej TOP-54 mają
sztuczną nawierzchnię.
To nie koniec
inwestycji.

S. 5

Rentgen
wytropił
ekoszmugiel.
Kierowca:
to nie ja

S. 24

Autostrada zderzyła się
dębem Alojzym.

Budowa zagrożona



Gmina ustanowiła pomnik
przyrody, drogowcy idą do sądu.

S. R1

100-letni dąb Alojzy rośnie przy planowanej od wielu lat autostradzie A2,
a właściwie tuż przy planowanej drodze dojazdowej

REKLAMA



FOTOWOLTAIKA
POMPY CIEPŁA
KLIMATYZACJE

KJ Developer
sp. z o.o.

kjdevelopersp200@gmail.com
737 136 965

S T O P K A
w **wspólnota**

Adres do korepondencji:
Redakcja Wspólnoty
ul. Warszawska 13, 21-500 Biała Podlaska

Dziennikarze:

Marek Pietrzela
tel. 881 308 107
m.pietrzela@wp.pl
Mateusz Polynka (sport)
tel. 516 019 184

Maciej Maciejuk
redaktor naczelny portalu
bialasiedzieje.pl
maciejuk@24wspolnota.pl
tel. 516 019 185

Reklama:**Maciej Kwapien**

tel. 515 895 342
kwapienwspolnota@gmail.com

Anna Mokrzycka

dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Skład:

Krzysztof Pałys

Wydawca:

Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Redaktor naczelny:

Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki

Księgowość: tel. 510 166 892

Kolportaż: tel. 791 193 007

Druk:

Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych
osobowych Wydawnictwa Wspólnota
dostępna jest na naszej stronie
internetowej 24wspolnota.pl oraz
w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE**BIAŁA PODLASKA**

Punkt Oplat
Mariusz Maksymiuk
ul. Piłsudskiego 12

MIĘDZYRZEC

Sklep
papierniczo-zabawkowy
Krzysztof Grzeszczyk
ul. Targowa 6
(hala targowa)

Galeria Finansów Adam
Kwiatkowski
Galeria Międzyrzec,
ul. Nadbrzeżna 2

Ubezpieczenia JAKAR
Tomasz Zaniewicz
ul. Żelazna 4, Międzyrzec Podl.

Tamtędy

Dobrze wiemy – śmiesz nadmiar ściemy!

Skasowana atrakcyjność

Oficjalny fanpage gminy Terespol zawiera zapis z niedawno zakończonej epoki.

„Położenie na najważniejszych szlakach komunikacyjnych Europy: magistrali drogowej E-30 i linii kolejowej E-20, w bezpośrednim sąsiedztwie Białorusi i Rosji sprawiło, że staliśmy się interesującym terenem inwestycyjnym na ścianie wschodniej. Mamy świadomość, że ustanowienie na Bugu zewnętrznej granicy lądowej Unii Europejskiej jeszcze bardziej wzmocni naszą atrakcyjność, czyniąc z nas platformę do wymiany między wschodem a zachodem” - brzmi marketingowa zachęta na profilu terespolskiej gminy. Przemiętło z wiatrem historii.

Niestety, wojna zablokowała wschodnią atrakcyjność na naszym odcinku Bugu. Czy kiedyś te pobożne życzenia będą jeszcze aktualne?

Fatum, czyli czarny huragan historii

Jakieś fatum krąży od kilku dziesięcioleci nad bialskimi powiatami.

Najpierw tworzono bajki o wielkiej szansie. Dawniej miała to być olbrzymia przetwórcza ziemniaków, bodajże w Woskrzenicach, później wschodnia giełda w Horbowie, na początku XXI wieku turecki przedsiębiorca planował w Białej Podlaskiej lotnisko międzynarodowe, tor Formuły I i stadion olimpijski. Po drodze była zaczęta i zamrożona budowa galerii „Karuzela”.

Ostatnio rozpoczęły się przygotowania do budowy Parku Logistycznego Małaszewicz,



Od paru miesięcy bialskie popiersie Józefa Ignacego Kraszewskiego pozostaje w cieniu robót. Trwa budowa i krzyżowanie ścieżek oraz zdobienie centrum miasta ławkami i parkletami. Niestety, robota się tam nie pali, gdyż „front robót” został rozciągnięty na całe miasto

ale sankcje dla przewozu towarów przez granicę białoruską ostudziły nadzieję. Prawdopodobnie trzeba szybko budować szlak kolejowy na Ukrainę z portem przeładunkowym.

Kilkakrotnie bialskie (miejskie i powiatowe) gigantyczne wizje rozbijały duże wydarzenia historyczne: dawniej zamach na World Trade Center, a teraz napaść Rosji na Ukrainę. Oby do nas docierał tylko podmuch wielkich tragedii, a nie oko cyklonu.

Kiedyś koperta, teraz moneta

Z okazji święta Straży Granicznej wojewoda lubelski dziękował służbom chroniącym granicę państwową. Nastąpiło to podczas uroczystości wręczenia dyplomów uznania i monety okolicznościowej „Ochrona polskiej granicy wschodniej” jednostkom organizacyjnym Wojska Polskiego, administracji zespolonej i niezespolonej. Tak odnotował Lubelski Urząd Wojewódzki.

HUMOR, SATYRA, UŚMIECH

Kiedyś przy takich okazjach w grze były koperty z banknotami. Teraz wystarczy jedna moneta? Okazuje się, że ten srebrny pieniążek o nominale 10 zł w oddziałach NBP sprzedawany był w cenie 160 zł brutto, a na Allegro za 549 zł. Z Urzędu Celno-Skarbowego w Białej Podlaskiej zostali wyróżnieni tym okolicznościowym srebrem 3 funkcjonariusze, którzy pracują w oddległych miejscowościach...

Ściema o bastionie

Znowu radni powiatowi z międzyrzeckich gmin górą. Trafił im się solidny doping przed przyszłymi wyborami. Prawie 9,4 mln zł w 2021 r. z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg przekazano na przebudowę dwóch odcinków dróg powiatowych obok wsi Kożuszki i Krzewica. Podobnie w latach 2022-2024 trafia ponad 10 mln zł na przebudowę drogi powiatowej Międzyrzec-Zasiadki. Taki zastrzyk to samorządowa szczepionka na wzmocnienie rajców w gminie i mieście z władzą PSL-PO.

Marian Empi

Pomyśleć, że w niektórych mediach powtarzano jak mantrę, że brylujący w Międzyrzeczu Donald Tusk odwiedził „bastion PiS”... Przecież to miasto stoi na Platformie! Dobrze wiemy – śmiesz nadmiar ściemy!

Świat się kręci jak koła rowerów

Bialski prezydent ma talent! Ostro w Internecie promował Dzień Dojazdu Rowerem do Pracy. Obiecał nawet, że każdy pracownik bialskiego Urzędu Miasta, który zechciał wybrać w piątek jednoślad za środek transportu, otrzyma niespodziankę. Zachęcił też innych pracodawców do takiego promowania zdrowia i ekologii. Szczególnie poruszone i zaciekawione zapowiedzią niespodzianki były panie urzędniczek, wiele z nich zdecydowało się na rowerową wyprawę do pracy...

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

24 maja,
godz. 7.00 - 15.00, Dołhołęka, Dołha (7)

25 maja,
godz. 7.30 - 15.00, Terespol, ul. Elizy Orzeszkowej,
ul. Błotków, ul. Kodeńska, ul. Czerwonego Krzyża
godz. 8.00 - 12.00, Biała Podl. ul. Wierzbowa
godz. 8.00 - 15.30, Biała Podl. ul. Wesoła, Orzechowa
godz. 9.00 - 15.00, Bordziłówka Stara (1)

26 maja,
godz. 7.30 - 15.00, Terespol, ul. Elizy Orzeszkowej,
ul. Błotków, ul. Kodeńska, ul. Czerwonego Krzyża
godz. 7.00 - 15.00, Polubice Wiejskie (1, 2, 3, 4, 5, 9),
Polubice Dworskie (1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 13)
godz. 8.00 - 12.00, Biała Podl. ul. Lubelska

**NEKROLOGI**

Henryk Pieniak 56 lat
zm. 11 maja, Piszczac
Helena Kalenik 84 lata
zm. 12 maja, Biała Podlaska
Kazimierz Kurjaniuk 82 lata
zm. 13 maja, Dokudów Pierwszy
Helena Drożyńska 91 lat
zm. 13 maja, Piszczac
Tadeusz Szulhaniuk 84 lata
zm. 14 maja, Piszczac
Ludwik Mikołajek 73 lata
zm. 14 maja, Biała Podlaska
Marianna Pulik 91 lat
zm. 14 maja, Międzyrzec
Beata Czublun 46 lat
zm. 14 maja, Biała Podlaska
Tadeusz Jarmoszewicz 69 lat
zm. 15 maja, Biała Podlaska
Zenon Nowakowski 75 lat
zm. 15 maja, Wólka Dobryńska

Maria Deleżuch 82 lata
zm. 16 maja, Biała Podlaska
Henryk Kaliszek 72 lata
zm. 16 maja, Piszczac
Adam Przygoda 39 lat
zm. 16 maja, Biała Podlaska
Paweł Bieliński 35 lat
zm. 16 maja, Biała Podlaska
Mieczysław Nikołajewicz 70 lat
zm. 16 maja, Biała Podlaska
Kazimierz Korpysz 81 lat
zm. 17 maja, Biała Podlaska
Jadwiga Mackiewicz 74 lata
zm. 17 maja, Biała Podlaska
Albin Lewczuk 84 lata
zm. 17 maja, Wólka Dobryńska
Stanisława Maleńczuk 96 lat
zm. 18 maja, Biała Podlaska
Eugeniusz Grzeszyk 97 lat
zm. 18 maja, Międzyrzec

HADES Biała Podlaska Tel. 83 344 35 24

INFORMATOR**URZĘDY****URZĄD MIASTA
MIĘDZYRZEC PODLASKI**

ul. Pocztowa 8
Tel. 83 372 62 10

**URZĄD GMINY
MIĘDZYRZEC PODLASKI**

Ul. Warszawska 20
Tel. 83 371 24 96

**URZĄD MIASTA
BIAŁA PODLASKA**

Ul. Marszałka J. Piłsudskiego 3
Tel. 83 341 61 00

**STAROSTWO POWIATOWE
W BIAŁEJ PODLASKIEJ**

Ul. Brzeska 41
Tel. 83 341 66 70

ZDROWIE

Niepubliczna Poradnia Psychologiczno-
-Pedagogiczna, Centrum Psychoterapii
i Rozwoju LUSTRO
ul. Stanisława Moniuszki 28, 21-500
Biała Podlaska
Tel. 578 604 204

APTEKA - CZYNNA CAŁĄ DOBĘ

Ul. Siderska 2K, Biała Podlaska
Tel. 83 343 25 24

USŁUGI**MOTORYZACJA**

Sklep Motoryzacyjny „AUTO-CAR”
ul. Staromiejska 40, Międzyrzec Podlaski
Tel. 725 560 760

Auto Szyby Amex Jacek Zieliński
ul. Janowska 71a, Biała Podlaska
Tel. 600 093 558

Sklep Motoryzacyjny PHU Autocentrum
ul. Lubelska 35, 21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel. 793 156 535

NAPRAWY

Napraw Laptop - serwis i usługi informatyczne
ul. Marsz. J. Piłsudskiego 27/3
21-500 Biała Podlaska
Tel. 606 486 528
www.naprawlaptop.pl

FINANSE

RACHMISTRZ
BIURO RACHUNKOWE MICHAŁ ZANIUK
Plac Szkolny Dwór 20/1
21-500 Biała Podlaska
Tel. 500-897-098
rachmistrz.prosta@gmail.com

UBEZPIECZENIA

Agencja Pośrednictwa Ubezpieczeniowego/
Punkt Oplat EUREKA Ewa Wawruszczuk
ul. 11 Listopada 63, 21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421
ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

USŁUGI POGRZEBOWE

Dom Pogrzebowy Hades Maksymiuk
i Wspólnicy
Aleja Jana Pawła II 25,
21-500 Biała Podlaska
Lecha Kaczyńskiego 1A,
21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel. 83 344 35 24

WETERYNARZ

Gabinet Weterynaryjny MIŁOVET
Paulina Miłosz
ul. Lubelska 92A
21-560 Międzyrzec Podlaski
tel. 508 264 250

INNE

Pomoc drogowa 24/7
Przeprowadzki
507 198 130

S P R O S T O W A N I E

SPROSTOWANIE

W numerze z 17-23 maja
(nr 20, Wspólnota Bialska
i Międzyrzecka) fragment
materiału dotyczącego Pana
Burmistrza Terespoli, Jacka
Danieluka, zilustrowaliśmy
zdjęciem Pana Wójta
Gminy Międzyrzec Podlaski,
Krzysztofa Adamowicza.

Obu Panów serdecznie
przepraszamy.

Redakcja

Prezydent rozpatrzy wniosek o odszkodowanie za kamienicę przy Krótkiej

Starosta ponownie ma poprawkę

W szybkim tempie rośnie nowy budynek wznoszony na miejscu zburzonej kamienicy przy ul. Krótkiej. Przybywa też dokumentów w sprawie roszczeń grupy spadkobierców dawnych właścicieli tej nieruchomości. Już trzeci raz wojewoda lubelski uchylił decyzję starosty bialskiego i nakazał mu merytoryczne zbadanie sprawy.

Kiedy pod koniec lutego starosta bialski odmówił spadkobiercom zwrotu spornej nieruchomości i ustalenia wypłaty odszkodowania za nią, ich pełnomocnik, radca prawny Konrad Izdebski, skutecznie odwołał się od tej decyzji. Wojewoda lubelski uchylił zaskarżoną decyzję i przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia organowi pierwszej instancji. Sprawa jak bumerang wraca do starosty.

Sprawa odszkodowania trafia do prezydenta

Po rozpatrzeniu akt sprawy oraz zarzutów pełnomocnika wojewo-

da stwierdził, że odwołanie jest uzasadnione.

– Niedopuszczalne było uznanie przez starostę, iż wywłaszczenie było bezskuteczne i odstąpienie z tego powodu od merytorycznego rozpatrzenia wniosku. Działanie takie jest w oczywisty sposób bezprawne i dlatego konieczne było uchylenie zaskarżonej decyzji – zaznaczył podpisany pod tym uchynieniem Wiesław Krasoczko, kierownik Oddziału Gospodarki Nieruchomościami Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego.

Podkreślił, iż podobnie, jak we wcześniejszych decyzjach, starosta nie rozpatrzył kwestii zbędności przejęcia spornej nieruchomości na cel określony przez zajmujący ją bialski Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa jako „użyteczność publiczna”. Wydanie nowej decyzji starosty musi być poprzedzone przeprowadzeniem postępowania wyjaśniającego w całości i ustaleniem, w jaki sposób wykorzystywano obiekt do 22 września 2004 r.

Staroście wytknięto, iż nie dostrzegł postanowienia wojewody z 29 listopada, że przekazano mu sprawę do rozpatrzenia w części dotyczącej tylko zwrotu nieruchomości.



Do góry pną się mury nowego budynku usług kulturalnych przy ul. Krótkiej nr 1, koszt tego obiektu ma wynieść 4,38 mln zł

Do rozpatrzenia wniosku w części dotyczącej przyznania odszkodowania nadal właściwy jest prezydent miasta

– Do rozpatrzenia wniosku w części dotyczącej przyznania odszkodowania nadal właściwy jest prezydent miasta – zaznaczył kierownik Wiesław Krasoczko.

„Czekamy na ruch miasta i starosty”

Radca prawny Konrad Izdebski powiedział nam, że jest zadowolony, że sprawa odszkodowania ze strony miasta za nieruchomość przy ul. Krótkiej trafia do prezydenta.

– Miasto może polubownie rozpatrzyć ten problem. Dobrze,

że wojewoda nakazał staroście merytoryczne rozpatrzenie sprawy. Czekamy na ruch miasta i starosty – mówi pełnomocnik spadkobierców.

Justyna Pawłowska, jedna ze spadkobierczyń, przyznała nam, że rodziny dawnych właścicieli (Kazimierza Ostapiuka i Włodzimierza Korolczuka) muszą uzbroić się w cierpliwość.

– Obawiam się, że sprawa nie zakończy się szybko. Być może finału doczeka dopiero następne pokolenie – mówi Justyna Pawłowska.

Marek Pietrzela

? PYTANIE DO RZECZNIK UM:

Czy bialski Urząd Miasta godzi się z 5-procentową korektą finansową dotacji UE po kontroli Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego, która ustaliła naruszenie ustawy Prawo zamówień publicznych w opisie przedmiotu zamówienia dotyczącego projektu unijnego, m.in. rozbiórki kamienicy i postawienia nowego budynku przy ul. Krótkiej?

Prezydent Miasta Biała Podlaska wystąpił do Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego o uchylenie 5-procentowej korekty finansowej. Pomimo to Urząd Marszałkowski podtrzymał korektę finansową. Urząd Miasta Biała Podlaska zna praktykę kwestionowania podczas kontroli Urzędu Marszałkowskiego niektórych zapisów dokumentacji projektowych tworzonych przez zewnętrzne specjalistyczne firmy architektoniczne. W ocenie Urzędu Miasta Biała Podlaska firmy projektowe w sposób prawidłowy realizują te zadania, zwłaszcza w kontekście niemożliwych do obejścia technicznych uwarunkowań wykonania inwestycji. Jednak



Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzecznik prasowy UM Biała Podlaska

często zdarza się, że kontrolerzy Urzędu Marszałkowskiego interpretują te okoliczności inaczej. Zgodnie z dobrym obyczajem prezydent miasta Biała Podlaska nie kwestionował ostatecznej decyzji instytucji pośredniczącej w realizacji projektów z RPO

Konkursy na siedmiu dyrektorów

Wybierani będą dyrektorzy przedszkoli samorządowych: nr 3 (ul. Warszawska 19c), nr 10 (ul. Nowa 20/24), nr 11 (ul. Siderska 20), nr 13 (ul. K. Jagiellończyka 17) i nr 14 (ul. Łukaszyńska 34).

Konkurs ma wyłonić też dyrektorów Zespołu Szkół Ogólnokształcących (ul. Kraszewskiego 1) oraz Zespołu Szkół Zawodowych nr 2 im. Franciszka Żwirki i Stanisława Wigury.

Oferty należy składać w magistracie do 27 maja br.

(pim)

Wilki i Baranowski na Dniach Białej

4 czerwca odbędzie się Europejski Festiwal Tradycyjnych Gier i Zabaw, Holi Święto Kolorów oraz Festiwal Piosenki Dziecięcej Piastuś. Będzie też wesołe miasteczko.

Gwiazdami koncertu 5 czerwca będą Wilki oraz Baranowski (godz. 17). Wystąpią też zespół Takatu oraz Studio Wokalne Brevis.

Maciej Maciejuk

Zderzyły się dwa samochody. Jedna osoba ranna



Kierowca volkswagena został ranny, peugeot będzie wymagał generalnego remontu

W środę, 18 maja, na ul. Lecha Kaczyńskiego w Międzyrzecz Podlaskim kierująca samochodem osobowym marki Peugeot, 65-letnia mieszkanka gminy Kąkolewnica (powiat radzyński), zderzyła się z volkswagenem. Kierowca volkswagena został ranny.

– Prawdopodobną przyczyną było nieustąpienie pierwszeń-

stwa przejazdu przez 65-latkę. Drugim autem kierował 44-letni mieszkaniec Międzyrzecza Podlaskiego. Uczestnicy zdarzenia byli trzeźwi. Potwierdziło to przeprowadzone przez mundurowych badanie - informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej.

Joanna Niecko

R E K L A M A

TŁUMACZENIA PRZYSIĘGŁE

ANGIELSKIMIEDZYRZEC.PL

ul. Pocztowa 7a, tel. 663-043-333

cambridgeschoolmiedzyrzec@gmail.com

R E K L A M A

Szkoła Muzyczna I Stopnia
im. Karola Kurpińskiego W Międzyrzecz Podlaskim

OGŁASZA ZAPISY
kandydatów do klasy pierwszej

Proponujemy naukę gry na:

skrzypcach
fortepianie
akordeonie
saksofonie
flecie poprzecznym
gitarze

Zgłoszenia przyjmujemy w terminie do dnia 20 czerwca w siedzibie szkoły przy ul. Lubelskiej 67 tel. 83 371 21 15 w formie elektronicznej na adres: rekrutacja@muzyczna.edu.pl

Szczegółowe informacje na naszej stronie internetowej: www.muzyczna.edu.pl/rekrutacja

Uszkodził
auto
innemu,
bo zajechał
mu drogę

BIAŁA PODLASKA:
Przed sądem sta-
nie mężczyzna,
który uszkodził
samochód innego
kierowcy, bo ten
zajechał mu drogę.

Do zdarzenia doszło w rejonie terminala samochodowego w Koroszczynie. Pokrzywdzony, jadąc samochodem ciężarowym, włączył się do kolejki ciężarówek, które czekały na możliwość wjazdu na przejście graniczne.

- W pewnym momencie jeden z kierowców zaczął krzyczeć, że wykonujący manewr zajechał mu drogę. Po chwili agresywny kierowca wyszedł ze swojego pojazdu i kilkakrotnie uderzył młotkiem w drzwi kabiny 40-latką. Groził mu przy tym pozbawieniem życia. Wartość powstałych strat oszacowano na ok. 3 tys. zł - informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z białskiej policji.

Za takie czyny grozi kara do 5 lat pozbawienia wolności.

Joanna Niecko

„Pielęgnacja drzew” na wysokim poziomie

Spektakularne cięcie drzew.

W czasie lęgu ptaków i z dużym zapalaniem

Z wielką krytyką mieszkańców spotkała się „przecinka” dużych drzew na placu targowym przy ul. Pomiarowej w Radzynie Podlaskim. Tym bardziej że drzewa zostały pozbawione w całości konarów i w okresie lęgowym ptaków.

- Czy to stare zdjęcia? - pytała z niedowierzaniem kobieta, która zobaczyła na naszym portalu opublikowane w ubiegłym tygodniu zdjęcia z radzyńskiej „targowicy”.

Ogłocone drzewa przeraziły nie tylko ją. Okazało się, że drzewa zostały w połowie maja przycięte na tyle, że praktycznie zostały ogłocone z konarów. Kobieta nie dowierzała, ponieważ trwa okres ochronny ptaków. Od 1 marca do 15 października obowiązuje okres lęgowy, tymczasem drzewa zostały ogłocone ok. 10 maja.

Zapytaliśmy magistrat, dlaczego na siekierze wybrano maj. Odpowiedź otrzymaliśmy od Tomasza Grabowskiego. Pracownik wyjaśnia, że przycięcie drzew wykonała firma PUK na zlecenie Miasta Radzyn Podlaski w związku z „zagrożeniem łamania się konarów wyrastających z czubów po poprzednim skracaniu”.

Urzędnik tłumaczy: - Niektóre drzewa są suche i dziurawe



Jeden z internautów stwierdza: Wygląda to, jak początki parku linowego. Tylko lin jeszcze nie zaczepili...

w środku, co stwarza dodatkowe zagrożenie dla osób przebywających na targowisku, szczególnie podczas silnego wiatru z uwagi na kruchość topoli.

Grabowski przypomina, że w 2021 roku z drzew w trakcie trwania handlu na targowisku porwisty wiatr ukręcił dwa konary, które spadły obok samochodów handlowców. Podobne zdarzenie miało miejsce też w innym dniu.

Odnosi się też do pytania, dlaczego przycinano drzewa teraz, kiedy w koronach ptaki wiją

UM: W trakcie wycinki pracownicy sprawdzali każde drzewo, czy nie ma na nim założonego gniazda. Ptaków nie stwierdzono

gniazda i karmią młode?

- W trakcie wycinki pracownicy sprawdzali każde drzewo, czy nie ma na nim założonego gniazda. Ptaków nie stwierdzono - zapewnia.

Monika Mackiewicz



WASZE KOMENTARZE

Rafał: I to jest przecinka przez „fachowców”? A ja się zastanawiałem, jak przycinać.

Ilona: Dendrolog tego raczej nie zrobił...

Elżbieta: W okresie lęgowym ptaków? Czy to jakieś stare zdjęcia?

Bell la: Elżbieta, to są zdjęcia świeże, niektóre drzewa były cięte we wtorek. To jest obraz rozpacz, jak niszczy się naszą przyrodę na każdym kroku.

Marcin: Wygląda to na początki parku linowego. Tylko lin jeszcze nie zaczepili

Ewa: A co to za straszidła poustawiali?

Barbara: Kogoś poniosła chora fantazja. Wygląda to, jak krajobraz z kosmosu. Decydent tego wydarzenia powinien obciąć sobie nóżki, łapki i inne członki.

Teresa: Serce się kraje. Nie mogę pojąć, co dzieje się w Radzynie. Jak można tak okaleczać drzewa?

Drugie życie poloneza, rocznik 1986



Chcieć to móc. Uczniowie radzyńskiej samochodówki przywrócili polonezowi z roku 1986 pierwotny wygląd. Teraz, rasową furą porucznika Borewicza z kultowego serialu „07 zgłoś się”, niejeden as motoryzacji chciałby się przejechać. A auto jest na chodzie...

RADZYŃ PODLASKI: „Poloneza czas zacząć” - stwierdzili uczniowie samochodówki i odrestaurowali auto z 1986 roku, które teraz wygląda niczym „fura” porucznika Borewicza.

Pod okiem uczniów klas samochodowych Zespołu Szkół Ponadpodstawowych w Ra-

dzynie Podlaskim, zafascynowanych polską motoryzacją, klasyk lat osiemdziesiątych przeszedł pełną renowację.

Młodzi mechanicy odtworzyli i zakonserwowali wnętrze samochodu, jego zabudowę, mechanikę oraz lakier. Wszystkie części i podzespoły użyte do renowacji są oryginalne.



FSO Polonez - w czasach PRL-u to bogata limuzyna, polska duma i niesamowity samochód. Od początku produkcji był i jest do teraz marzeniem wielu Polaków. Na przełomie lat 70. i 80. ub. wieku wiele młodych par marzyło o podróży białym polonezem do ślubu. Posiadanie takiego auta na własność stanowiło wyznacznik sukcesu i pozycji społecznej, niezależnie od koloru samochodu. Na zdjęciu - auto po renowacji

Teraz pojazd jest sprawny i nadaje się do jazdy bardziej, niż w chwili opuszczania fabryki. Inicjatorami projektu byli

nauczyciele przedmiotów samochodowych: Stanisław Kania i Wojciech Mackiewicz. Proces renowacji oraz efekt

będzie można podziwiać podczas Dnia Otwartego szkoły 31 maja.

mm

O Polonezie dla fascynatów:

Samochód FSO Polonez produkowany był seryjnie w Żerańskiej Fabryce Samochodów Osobowych od 3 maja 1978 roku do 22 kwietnia 2002. Z taśmy montażowej zjechało 1 mln 61 tys. 807 egzemplarzy w różnych wersjach. Polonez był następcą Polskiego Fiata 125p. Pojazd przeszedł kilka większych modernizacji. Pierwsze sztuki nosiły nazwę Polski 1300/1500, w zależności od zastosowanej jednostki napędowej. Nazwa Polonez została wyłoniona w wyniku plebiscytu czytelników „Życia Warszawy”.

Zwano je np. Borewiczami (jednym z nich jeździł w serialu „07 zgłoś się!”, as warszawskiej Milicji Obywatelskiej), Akwariami (dłożono niewielką szybkę za drzwiami pasażera), Poldkami, Peloponezami

Ostatnie egzemplarze Poloneza wyjechały z fabryki w 2002 roku, kiedy to zawieszono produkcję z powodu pozbycia się tłoczników potrzebnych do produkcji płyt podłogowych i nadwozia.

W Kobylanach („stolica” gm. Terespol) powstaje wiele dróg i budynków, które nadają miejscowości charakter miejski

Kobyłański kompromis z działkami

Wojewoda zakwestionował w niedawno przyjętej uchwale Rady Gminy ujęcie w planie zagospodarowania na jednym terenie, obok siebie, zabudowy zagrodowej i mieszkaniowej jednorodzinnej.

Pod koniec marca terespolska Rada Gminy przyjęła uchwałę w sprawie zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Terespol dla części miejscowości Kobylany.

W Biuletynie Informacji Publicznej 10 maja zostało opublikowane rozstrzygnięcie nadzorcze wojewody lubelskiego, który stwierdził nieważność tej uchwały w części odnoszącej się do zabudowy jednorodzinnej.

Zakwestionował zapis planu, z którego wynika możliwość realizacji na jednym terenie funkcjonalnym zabudowy zagrodowej i mieszkaniowej jednorodzinnej. Prawnicy z Lublina dostrzegli, że w tym akcie prawa miejscowego wprowadzono nie-spójne ustalenia w zakresie ro-



Krzysztof Iwaniuk,
wójt gm. Terespol
Prawo jest dziurawe. Zmienia się lawinowo. Trudno się połapać, która

nowelizacja jest aktualna. Możemy się pochwalić, że nasz wcześniejszy plan zagospodarowania terenów w Kobylanach zyskał uznanie nawet na kilku uczelniach. Udało się tam wydzielić ponad 300 naszych działek budowlanych zwodociagowanych i skanalizowanych, spośród których prawie 150 mamy jeszcze do sprzedania. Dzięki nim mamy szansę przetrwać trudne czasy, zwłaszcza że z Polskiego Łądu otrzymaliśmy dotacje na budowę dróg dojazdowych.

W Kobylanach mamy tylko jednego rolnika. Hoduje owce. Ludzie wiedzą, że z kilkuhektarowego gospodarstwa nie wyżyją

dzażu zabudowy.

– Rada Gminy Terespol ustalając przeznaczenie podstawowe terenu – zabudowa mieszkaniowa zagrodowa i usługowa oraz przeznaczenie dopuszczalne – zabudowa gospodarcza i garażowa, a następnie wprowadzając dla tego samego terenu minimalną liczbę miejsc parkingowych dla zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej, doprowadziła do powstania wewnętrznej sprzeczności w zapisach uchwały, co stanowi istotne naruszenie zasad sporządzania planu miej-

scowego – brzmi uzasadnienie wojewody do rozstrzygnięcia.

Prawnicy Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego podkreślili, iż wprowadzenie funkcji pozarolniczej (mieszkaniowej jednorodzinnej) w terenie oznaczonym symbolem RM/U (teren zarezerwowany dla terenów zabudowy zagrodowej/ tereny zabudowy usługowej) stanowi istotne naruszenie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

– Miejskowy plan zagospodarowania przestrzennego powinien zawierać normy konkretne

i indywidualne (zamknięte), tak aby w sposób czytelny określić sposób wykonywania prawa własności nieruchomości położonych w obrębie jego obowiązywania – brzmiały ustalenia prawników. „Zabudowa zagrodowa” oznacza głównie budynki mieszkalne, budynki gospodarcze lub inwentarskie w rodzinnych gospodarstwach rolnych, hodowlanych lub ogrodniczych.

– W ocenie organu nadzoru stwierdzenie nieważności słowa „jednorodzinnej” spowoduje, iż ustalenia uchwały będą spójne i jednoznaczne – kompromisowo zaproponował wojewoda, stwierdzając nieważność uchwały Rady Gminy Terespol tylko w części.

Krzysztof Iwaniuk, wójt terespolskiej gminy, powiedział nam, że jest zadowolony, że nawet nie trzeba poprawiać tej uchwały, tylko zostaje wycięty z niej zapis „zabudowa jednorodzinna”.

– Właściwie w Kobylanach mamy tylko jednego rolnika. Hoduje owce. Ludzie wiedzą, że z kilkuhektarowego gospodarstwa nie wyżyją.

Marek Pietrzela

Najmłodsi mogą już trenować na nowym boisku



Boisko w przyszłym roku będzie rozbudowane do pełnego wymiaru 70x50 metrów

BIALA PODLASKA: Młodzi z Akademii Piłkarskiej TOP-54 mają powody do radości. Oficjalnie oddano do użytku nowe boisko ze sztuczną nawierzchnią. To jednak nie koniec inwestycji.

Boisko znajduje się nieopodal ul. Zdanowskiego, na terenie obiektów MKS Podlasie, przy Krznie. Miasto oddaje do dyspozycji nowe boisko ze sztuczną nawierzchnią, o wymiarach 40x40 m. Dodatkowo powstał nowy parking na ponad 40 miejsc postojowych i oświetlenie.

W przyszłości budowana będzie m.in. stacja kajakowa, która przez cały rok będzie służyła jako siedziba klubu MKS Podlasie.

- Docelowo w przyszłym roku będziemy kontynuować inwestycję, czekamy na zmianę planu zagospodarowania przestrzennego, który pozwoli boisko rozbudować do pełnego wymiaru 70x50 m - mówi prezydent Michał Litwiniuk. W tej chwili projekt planu zagospodarowania przestrzennego jest procedowany, gdyż obecny kształt ogranicza rozbudowę boiska w stronę wschodnią. - W najbliższych miesiącach rada powinna przyjąć plan. I będziemy mogli kontynuować inwestycję - zapewnia prezydent.



Tomasz Buraczewski,
trener TOP54

Jesteśmy szczęśliwi, czekamy na kolejne inwestycje. To boisko to wizytówka miasta

Tomasz Buraczewski, trener TOP54, jest zadowolony z inwestycji. - To wizytówka miasta. 70x50 metrów to ten wymiar boiska, gdzie zawodnicy będą mogli realizować zajęcia oraz rozgrywać mecze. Cieszymy się z parkingu, teraz rodzice mogą bezpiecznie dowieźć dzieci na zajęcia na świeżym powietrzu. Jesteśmy szczęśliwi, czekamy na kolejne inwestycje - mówi trener.

Inwestycję kosztowała 1,2 mln zł. Zrealizowała ją firma Eversport z Warszawy. Miasto w całości pokryło koszty inwestycji.

Obecnie zawodników w klubie jest 450 zawodników. - Chcemy, by dzieci miały jak najlepsze warunki. Obecnie są zadowolone, trenują - dodaje trener.

Inwestycja kosztowała 1,2 mln zł. Zrealizowała ją firma Eversport z Warszawy. Miasto w całości pokryło koszty.

Maciej Maciejuk

Międzynarodowa bitwa na... taniec

114 uczestników wzięło udział w Międzynarodowym Turnieju Tańca Break Dance „Wschodnia Bitwa vol. 2” zorganizowanym w Zespole Placówek Oświatowych w Międzyrzeczu Podlaskim.

Międzyrzec gościł tancerzy z takich miast jak: Siedlce, Racibórz, Warszawa, Krynica-Zdrój, Dąbrowa Górnicza, Białystok, Łomża, Konstantynów, Olsztyn, Ryn, Jelenia Góra, Muszyna, Pruszków, Wrocław, Płock, Stalowa Wola, Lublin, Ornontowice,

Katowice. A także gości z wschodniej granicy: z Ukrainy, Białorusi i Kazachstanu. Nie mogło zabraknąć także tancerzy z Międzyrzecza Podlaskiego.

Zwycięzcy turnieju:

kat do 11 lat: I - bboy ElectroSpike (Białoruś) Aleksei Bogdan, II - bgirl Spark (Polska) Gabierla Dymowicz, III - bboy Akro (Polska) Alan Miczajka;
kat. 12-15 lat: I - bboy Littleman (Polska, Szymon Dmoch), II - bboy Denver (Ukraina) Danylo Zapara, III - bboy Rubik (Ukraina) Kyrilo Ruban;
kat. 2vs2 open: I - bboy Arczek, bboy Gieras (Polska)



Artur Głogowski, Dawid Gieranin, II - bboy Myśliwy, bboy Barti (Polska) Kacper, Myśliwiec, Bartosz Peregryn, III - World Of Funky (bboy Chadzik, bboy Ćmieniu) (Polska);
BGIRL CONTEST: - bgirl Sandi

(Polska) (Sandra Połujarska),
POWERMOMES CONTEST: I - bboy Denver (Ukraina) Danylo Zapara;
FOOTWORK CONTEST: I - bboy Saga (Polska).

karo

Takich obiektów sportowych może nam pozazdrościć region

Biała Podlaska: Osiedle Łukaszyńska doczekało się profesjonalnego kompleksu sportowo-rekreacyjnego. Obiekt już cieszy się sporym zainteresowaniem.

To projekt wykonany w ramach budżetu obywatelskiego. Zgłoszony został dwa lata temu. Znajduje się tutaj siłownia, street workout, street basket oraz golbox. Towarzyszy temu infrastruktura rowerowa, z miejsc-

mi na pozostawienie rowerów. Są to instalacje innowacyjne, których w naszym regionie brakowało - mówi Marcin Izdebski, współtwórca projektu. Marek Dzyr, drugi współtwórca, dziękuje mieszkańcom.

- To miejsce nie powstałoby, gdyby nie głosy w budżecie obywatelskim. Zapraszamy, bo to miejsce dla mieszkańców miasta - zachęca. Na projekt boisk przy ulicy Na Skarpie zgłosiło blisko 2300 osób. Koszt inwestycji opiewał na 800 tys. zł.

Maciej Maciejuk



Osiedle Łukaszyńska doczekało się profesjonalnego kompleksu sportowo-rekreacyjnego

R E K L A M A



www.komunalnik.pl

NAGROBKI GRANITOWE

WYPRZEDAŻ

21-500 Biała Podlaska, Al. Jana Pawła II 33, tel. 508 303 236



Kompleksowa organizacja pogrzebów
(na terenie całego kraju)
szeroki wybór trumien
nekrologi, tabliczki, krzyże
kremacja i ekshumacja zwłok
przechowywanie zwłok
balsamacja, rozliczenia z ZUS
toaletki i kosmetyka pośmiertna
kwiaty, wieńce, odzież dla zmarłych
kredytujemy usługi pogrzebowe

ZAKŁAD POGRZEBOWY HADES
Spółka z o.o.

21-500 Biała Podlaska,
Aleja Jana Pawła II 25
całodobowy
9588
tel. 083 344 35 24,
tel. kom. 0 601 369 849



Urząd Pracy Biała Podlaska

Zawód. Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu / rodzaj umowy	Wynagrodzenie brutto
Kasjer – sprzedawca, Biała Podl.	1	3010 zł/umowa o pracę
Dostawca, Międzyrzec	1	3010 zł/umowa o pracę
Krawcowa maszynowa, Biała Podl/ Deffine Furniture	1	3010 zł/umowa o pracę
Operator traka, Witulin	1	3010 zł/umowa o pracę
Kierowca – mechanik, Lebedzew		19,7 zł/godz./umowa zlecenie
Księgowy/a, Rogoźnica Kolonia/ Eurogrzyb	1	4500 – 5500 zł/umowa o pracę
Specjalista ds. Celnych, Horbów Kol./ BUNASTA	1	3278 zł/umowa o pracę
Brukarz, Jelnica	1	3100 zł/umowa o pracę
Pracownik fast food, Międzyrzec	1	3010 zł/umowa o pracę
Kierowca samochodu osobowego, Biała Podl.	0,5	1505 zł/umowa o pracę
Technik organizacji produkcji, Biała Podl/ FD-3	1	3010 – 5500 zł/umowa o pracę
Kierowca samochodu ciężarowego, Biała Podl/ FD-3	1	3010 – 4000 zł/umowa o pracę
Kierowca – mechanik, Woskrzenice Duże	1	3203 zł/umowa o pracę
Kierownik techniczny, Rogoźnica Kolonia/ Eurogrzyb	1	4500 – 5500 zł/umowa o pracę
Zastępca szefa kuchni, Grabanów/ POLONIA	1	4000 zł/umowa o pracę
Malarz budowlany, Biała Podl.	1	3400 zł/umowa o pracę
Blacharz, Biała Podl.		19,7 zł/godz./umowa zlecenie
Koordinator, Międzyrzec	1	3010 zł/umowa o pracę
Monter maszyn, Janów Podl.	1	3010 zł/umowa o pracę
Pomoc kuchenna, Międzyrzec/ CHROBRY	1	3010 zł/umowa o pracę
Kelner, Roskosz/ OHP	1	3010 zł/umowa o pracę
Kucharz, Międzyrzec/ CHROBRY	1	4000 zł/umowa o pracę
Księgowy, Biała Podl.	1	3010 zł/umowa o pracę
Pomocnik budowlany, Biała Podl.	1	3200 zł/umowa o pracę



Urząd Pracy Parczew

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto / rodzaj umowy
Robotnik budowlany, Szytki/ Elektro- Lech		3940 zł/umowa zlecenie
Operator koparki, Parczew	1	3010 zł/umowa o pracę
Główny księgowy, Parczew	1	6500 zł/umowa o pracę
Diagnosta samochodowy, Parczew/ Bronikowski	1	5000 zł/umowa o pracę
Technik elektryk samochodowy, Parczew/ Bronikowski	1	5000 zł/umowa o pracę
Mechanik pojazdów samochodowych, Parczew/ Bronikowski	1	5000 zł/umowa o pracę
Zacierowy – aparaturowy, Milanów	1	3010 zł/umowa o pracę
Sprzedawca, Parczew	0,5	1505 zł/umowa o pracę
Majster drogowy, Parczew/ PRDM	1	4000 zł/umowa o pracę
Operator maszyn obróbki plastycznej, Opole	1	3500 zł/umowa o pracę
Robotnik drogowy, Parczew	1	3010 zł/umowa o pracę
Fryzjer, Parczew/ Marlena	0,75	2258 zł/umowa o pracę
Wulkanizator, Parczew/ Bronikowski	1	5000 zł/umowa o pracę
Kierowca C+E, Parczew	1	6000 zł/umowa o pracę



Urząd Pracy Radzyń

Zawód, miejsce pracy / pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie / umowa o pracę
Kierownik handlu, Turów/ Gulik	1	3010 zł/umowa o pracę
Kasjer – sprzedawca, Komarówka Podl./ Dino	1	3100 zł/umowa o pracę
Stolarz – tartacznik, Biała/ Skiba	1	3010 zł/umowa o pracę
Monter konstrukcji stalowych – murarz, Biała / Skiba	1	3010 zł/umowa o pracę
Ślusarz – spawacz, Biała / Skiba	1	3010 zł/umowa o pracę
Mechanik samochodowy – lakiernik, Biała / Skiba	1	3010 zł/umowa o pracę
Pracownik biurowy, Radzyń	1	3184 zł/umowa o pracę
Brygadzysta, Radzyń/ BIMIZ FOOD	1	3500 zł/umowa o pracę
Przetwórcza owoców i warzyw, Radzyń/ BIMIZ FOOD	1	3010 - 3200 zł/umowa o pracę
Sprzedawca – zastępca kierownika sklepu, Radzyń	1	3010 zł/umowa o pracę
Pracownik ogólnobudowlany, Radzyń	1	3010 zł/umowa o pracę
Lektor języka angielskiego, Radzyń/ Depend		45 zł/godz./umowa zlecenie

Przejście dla pieszych zrobione, ale nieczynne. Wejdiesz, będzie mandat

ŁUKÓW: Budowa przejścia dla pieszych przy Al. Kaczorowskiego została ukończona, teraz tylko trzeba uruchomić sygnalizację świetlną, a to już zależy od PGE.

Budowa przejścia dla pieszych przez Al. Kaczorowskiego została ukończona, ale piesi wciąż nie mogą z niego korzystać. Dlaczego?

Wyjaśnił nam to Dariusz Szustek, starosta łukowski.

- To zależy od PGE. To nie jest tak, że umowę można zawrzeć wcześniej, można ją podpisać dopiero po wyko-



Przejście dla pieszych wciąż jest zagrodzone pachołkami i pionowymi barierkami, co wyraźnie wskazuje o braku możliwości z jego korzystania

naniu inwestycji. Generalnie z tego przejścia i tak już ludzie korzystają, ale oficjalnie nie może być ono otwarte, dopóki PGE nie podpisze z nami

umowy na zasilanie. Przejście jest w takim miejscu, że nie bardzo od kogo jest ten prąd pożyczyć. Przejście, które zostało zrobione przed staro-

stwem, było zasilane początkowo prądem ze starostwa.

O budowę przejścia apelowali mieszkańcy ul. Sienkiewicza, na co Zarząd Powiatu wydał pozytywną opinię i podjął się inwestycji. Jej całkowity koszt to 177 tys. zł, z czego 141,6 tys. zł to dofinansowanie z Rządowego Funduszy Rozwoju Dróg.

Z przejścia dla pieszych przy Al. Kaczorowskiego nie można korzystać, dopóki nie zacznie działać sygnalizacja świetlna. Każdy, kto to robi, może otrzymać mandat.

MST

Zderzenie w Woli Kisielskiej. Auto dachowało



W miejscowości Wola Kisielska w gm. Stoczek Łukowski zderzyły się samochody marek Fiat Panda i Suzuki. Ten drugi z nich dachował w przydrożnym rowie. Jak informuje PSP w Łukowie jedna z osób uskarżała się na duszności, ale ostatecznie nie było konieczności hospitalizacji. Natomiast kierowca Fiata Pandi został ukarany mandatem w wysokości 1500 zł. Na miejscu wypadku pracowały OSP Stoczek Łukowski, JRG Łuków, karetka pogotowia oraz policja.

Brązowy Krzyż Zasługi dla Tomasza Sycha



Radny Powiatu Łukowskiego Tomasz Sych, który jednocześnie pełni funkcję Komendanta Chorągwi Lubelskiej ZHP został odznaczony Brązowym Krzyżem Zasługi. Tym odznaczeniem został doceniony za zasługi dla harcerstwa przez prezydenta RP Andrzeja Dudę. Odznaczenia wręczał Sekretarz Stanu w KPRP minister Wojciech Kolarski podczas uroczystego 42. Zjazdu Związku Harcerstwa Polskiego w Warszawie.

Uczniowie z „Rolnika” korzystają z nowych klas

Rozbudowa szkoły miała na celu wprowadzenie jednej zmiany lekcyjnej.

Dobiegła końca rozbudowa Zespołu Szkół nr 3 im. Władysława Reymonta w Łukowie. Zabiegała o nią Anna Pietrzak, dyrektor Zespołu Szkół. Zarząd Starostwa Łukowskiego przychylił się do tych prośb, mając na uwadze ilość uczniów, których jest w tej szkole aż 1200.

Ok. 70 procent z nich dojeżdża, dlatego też dla Dyrekcji i Zarządu Powiatu kluczowe było, aby nauka odbywała się w godzinach porannych i powroty do domów nie były utrudnione.

Zespół Szkół jest największą tego typu placówką w powiecie

Łukowskim. Rozbudowa miała na celu wprowadzenie jednej zmiany lekcyjnej.

- Czasem ktoś ma do szkoły 20-30 kilometrów i chcieliśmy, aby w tych najbardziej popularnych godzinach od 8 do 15 uczniowie byli już na lekcjach, a o ok. 15 mogli powrócić do domów - informuje Dariusz Szustek, starosta łukowski.

Rozbudowa odbyła się w dwóch częściach szkoły. W jednej części powstał dwukondygnacyjny budynek, w którym znalazło się sześć sal lekcyjnych oraz węzeł sanitarny na każdym piętrze.

Przebudowany został też dach nad częścią łączącą nowy budynek ze starą częścią.

- Rozbudowa i przebudowa

Zespołu Szkół nr 3 w Łukowie to od dawna oczekiwana inwestycja. Czyniliśmy starania od wielu lat, aby poprawić warunki nauki w naszej szkole. Cieszy się ona dużą popularnością, młodzieży absolwentów szkół podstawowych, ale pracowaliśmy w bardzo trudnych warunkach lokalowych - mówi Anna Pietrzak, dyrektor Zespołu Szkół. - Dzisiaj cieszymy się z nowych sal lekcyjnych. Młodzież może kończyć zajęcia o 14.40 i od przyszłego roku szkolnego nie będzie już systemu półtoręj zmiany kształcenia w naszej szkole.

Najbliższe plany to poprawa bazy sportowej w szkole. Koszt tej rozbudowy to 2 mln 800 tys. zł.

mst



Anna Pietrzak
Dyrektor Zespołu Szkół nr 3 w Łukowie

Nasze marzenie to budowa drugiej sali gimnastycznej, ponieważ mamy małą salę i dla tak dużej liczby uczniów. Bywa, że czasami jest to niewystarczające. Planu Zarządu Powiatu sięgają poprawy i rozbudowy boisk szkolnych. To ułatwi nam pracę.

BIA

Pijany za kółkiem. Uderzył w ogrodzenie



Kiedy na miejsce przyjechali policjanci, zastali mocno uszkodzony samochód oraz zrujnowane ogrodzenie

W piątek, 20 maja, w Wólce Zdunkówce, kierowca Audi A6 stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w ogrodzenie posesji. Kiedy na miejsce przyjechali policjanci, zastali mocno uszkodzony samochód oraz zniszczone metalowe ogrodzenie. Kierowcy nic się nie stało.

39-letni mieszkaniec gminy Wołyni był kompletnie pijany. Miał blisko 2,5 promila alkoholu

w organizmie.

- Mężczyzna tłumaczył mundurowym, że wypił tylko jedno piwo i wracał do domu, a panowanie nad samochodem stracił tylko dlatego, że korzystał z telefonu komórkowego w trakcie jazdy - mówi asp. Piotr Mucha z radzyńskiej policji.

(McM)

Tragiczna śmierć małżeństwa. Nie ma przełomu w śledztwie

Nie ma przełomu w śledztwie ws. tragicznej śmierci małżeństwa z ul. Kościelnej w Parzewie. Postępowanie po raz kolejny zostało wydłużone o miesiąc.

Od tragedii niebawem minie rok - wszystko rozegrało się na przełomie czerwca i maja 2021 r. Na terenie posesji przy ulicy Kościelnej policjanci znaleźli zwłoki 60-letniego mężczyzny oraz 54-letniej kobiety. Okazało się, że nie żyje właściciel jednego z zakładów pogrzebowych i jego małżonka.

Od razu pojawiły się spekulacje, że przedsiębiorca mógł zabić żonę, a następnie popełnić samobójstwo. Ruszyło prokuratorskie śledztwo prowadzone w kierunku zabójstwa. Sekcja



Zakład pogrzebowy, który prowadziło zmarłe małżeństwo, ma długą tradycję, sięgającą 1993 roku

zwłok wykazała, że w przypadku mężczyzny śmierć była spowodowana powieszeniem.

- Z kolei kobieta miała rany cięte szyi, rany cięte okolicy karku, rany kluto-cięte na klatce piersiowej i w okolicach przepony. Przyczyną jej zgonu był krwotok spowodowany zadanymi obrażeniami, zwłaszcza

tymi zlokalizowanymi na szyi - tłumaczyła Agnieszka Kępka, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

Śledztwo ws. tragedii prowadzi Prokuratura Rejonowa w Parzewie. Teoretycznie postępowanie miało się zakończyć 30 kwietnia. Adam Hunek szef parczewskiej prokuratury, niedługo

przed Wielkanocą powiedział, że czeka jeszcze na wpłynięcie jednej opinii biegłego.

- Jest to opinia kompleksowa, ale nie chciałbym mówić o szczegółach - wyjaśnił wówczas Hunek.

W śledztwie na razie nie ma przełomu. - Wydłużyliśmy postępowanie do końca maja, ale niewykluczone, że zostanie przedłużone po raz kolejny - powiedział nam w ubiegłym tygodniu szef parczewskiej prokuratury.

Postępowanie cały czas toczy się w sprawie, a zatem nikt nie usłyszał zarzutów.

Zakład pogrzebowy, który prowadziło zmarłe małżeństwo, ma długą tradycję, sięgającą 1993 roku. Część osób zastanawiało się, czy firma zawiesi swoją działalność, ale tak się nie stało.

Grzegorz Rekiel

Radzyniak zostanie księdzem

28 maja 2022 roku w Bazylice Najświętszego Serca Pana Jezusa w Trzebini odbędzie się uroczystość święceń kapłańskich diakonów. Jednym z nich będzie radzynianin Paweł Janowski. W niedzielę, 5 czerwca o godz. 12.15 odprawi mszę św. prymicyjną w swoim rodzinnym kościele Św. Trójcy.

Jakub Hapka



Więcej kostki i nowe drzewka na targowisku w Łukowie

Targowisko przy ul. Prusa jest coraz wygodniejsze dla handlujących i kupujących. Wpływa na to utwardzenie kolejnych części placu. Kostki ma być jeszcze więcej, ale nie zapomniano o zieleni.

Już po raz drugi plac targowy posłuży do organizacji imprezy plenerowej podczas Dni Łukowa. W ostatnich tygodniach przybyło terenu pod nową kostką i to, co, było zaplanowane do czasu imprezy, już jest zrobione.

Natomiast kostka będzie jeszcze układana i jak mówi burmistrz Piotr Płudowski, w tym roku planowane jest utwardzenie placu do wysokości wjazdu przez drugą bramę.

Na targowisku, w części, gdzie odbywa się handel warzywami i owocami, wyznaczono także zielone rabaty i zasadzono kilkanaście młodych drzew.



Na miejskim targowisku w Łukowie powstały rabaty z zielenią

- Na rabatach między drzewami została posiana trawa. Nie pozwoliłem na to, żeby ten teren całkowicie zabrukować, chociaż takie pomysły były. Chciałem, żeby przynajmniej w tej pierwszej części placu rozbić kamienną pustynię zielonym fragmentem - mówi burmistrz.

Zapytaliśmy, czy burmistrz nie obawia się, że młoda zieleń zostanie zniszczona przez samochody -

zwłaszcza w dni targowe.

- Teren zielony, dopóki trawa nie urośnie, będzie obwiedziony taśmą, żeby nikt tam nie wchodził - tłumaczy Płudowski. - Myślę, że wybrukowana przestrzeń jest wystarczająca, żeby wszyscy się pomieścili - czy to w czasie handlowania, czy w ramach zabawy na Dni Łukowa - odpowiada burmistrz.

mo

Zdobądź 10 tysięcy i wyrównaj szanse w swojej miejscowości

Program Równać Szanse prowadzi nabór wniosków w Konkursie Małe Granty!

Kamil Zbiatka z Wojcieszko- wa został właśnie ambasadorem ogólnopolskiego programu Równać Szanse, którego celem jest wsparcie projektów rozwijających kompetencje społeczne i emocjonalne młodych ludzi - w wieku 13-19 lat z miejscowości do 20 tys. mieszkańców.

Na co dzień Kamil jest radnym gminy Wojcieszków i pracownikiem tamtejszej Gminnej Biblioteki Publicznej. Jest również aktywnym działaczem w klubie Dragon Wojcieszków.

Z programem Równać Szanse ma do czynienia od dawna i właśnie dzięki temu programowi młodzież z Wojcieszko- wa i okolic mogła uczestniczyć w ciekawych projektach. Jako GBP zrealizowali już trzy projekty: zrobili grę planszową o historii gminy, tworzyli ogrody z roślinnością miododajną oraz hotelami dla owadów, a w ostatnim projekcie kręcili filmy poruszające problemy dzisiejszej młodzieży.

Dzięki udziałowi w tych projektach jedna z uczestniczek - Natalia Kryjak - wzięła udział w Letniej Szkole Liderów programu Równać Szanse, co dało jej możliwość napisania projektu przy współpracy z biblioteką. W ramach tych dzia-

Kto może ubiegać się o dotację?

W konkursie granty przyznawane są podmiotom z miejscowości do 20 tysięcy mieszkańców.

Mogą to być:

- organizacje pozarządowe, zarejestrowane (w formie stowarzyszeń lub fundacji) w KRS lub w ewidencji prowadzonej przez starostów;
- powiatowe, miejskie i gminne domy kultury;
- powiatowe, miejskie i gminne biblioteki publiczne;
- Koła Gospodyń Wiejskich wpisane do rejestru Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa lub KRS bądź ewidencji prowadzonej przez starostów.

Strona internetowa programu: rownacszanse.org.pl

Kontakt:

+48 609 458 344

pawel.walecki@civispolonus.org.pl

artur.lega@civispolonus.org.pl

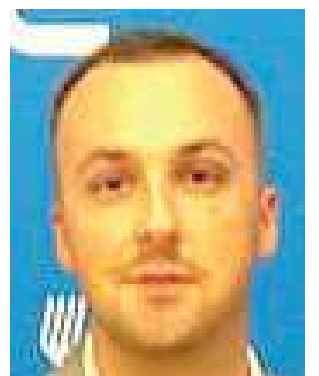
rownacszanse@civispolonus.org.pl

łań odbyła się „Noc w bibliotece”, zorganizowano wyjazd do Warszawy oraz wydarzenie animacyjne dla dzieci.

Kolejnym działaniem było zorganizowane przez bibliotekę w Wojcieszku Lokalne Forum - o młodzieży. Była okazja do zastanowienia się nad potencjałem młodych osób z gminy, nad tym, co może im pomóc, ale i nad tym, co ich ogranicza.

Właśnie wystartowała kolejna edycja Konkursu Małe Granty - można zdobyć aż 10 tys. zł na realizację półrocznego projektu w swojej miejscowości. Program pomaga wciełać w życie pomysły młodzieży i to właśnie młodzi ludzie prowadzą projekty. Wnioski można składać do 7 czerwca.

Monika Stępnik



Kamil Zbiatka
ambasador programu Równać Szanse

Wielka przygoda

Ten program to wyjątkowe projekty wymyślone i realizowane przez młodzież, dzięki którym młodzi ludzie mogą poznać swoje możliwości i uwierzyć siebie, mogą podejmować decyzje i brać za nie odpowiedzialność. Równać Szanse to wielka przygoda, którą polecam każdemu.

Piłkarze oddali mecz walkowerem. Bo nikt nie wymalował linii na boisku

POWIAT LUBAR-TOWSKI: Będące w coraz lepszej formie Polesie miało w niedzielę podjąć na swoim boisku lidera KEEZA Lubelskiej Klasy Okręgowej - Stal Poniatowa. Lider przyjechał i zastał „boisko bez granic”.

Lider przyjechał. I nie zagrał

Goście zameldowali się w Kocku 9 maja, około godz. 14, na godzinę przed pierwszym gwizdkiem sędziego. Zastali jednak niecodzienną sytuację.

- Nie było namalowanych linii boiska. Do godz. 15, gdy miał się zacząć mecz, nic z tym nie zrobiono. Sędziowie uznali, że w takich warunkach nie ma możliwości rozegrania spotkania - opisuje Kamil Witkowski, trener Stali Poniatowa. - Można było odnieść wrażenie, że drużyna gospodarzy też nie miała nic przeciwko, żeby tego spotkania nie rozgrywać. My ze swojej strony zrobiliśmy wszystko, by ten mecz zagrał - dodaje.

Prezes Polesia: Wina zarządcy obiektu

Jak tłumaczą się gospodarze z tej nietypowej na tym poziomie rozgrywkowym sytuacji?

- Co się dzieje? Dzieje się niedobrze. Pracownik gminy, który był odpowiedzialny za przygotowanie murawy, przeszedł na emeryturę. W ramach oszczędności władze gminy wyznaczyły teraz do tego zadania strażaków. Efekt jest taki, że nikt nie jest za to teraz odpowiedzialny. Nie obwiniamy strażaków, to jest wina zarządcy obiektu, czyli władz miasta - wyjaśnia Paweł Sobolewski, prezes Polesia Kock. - Szkoda naszych zawodników. Dla nas to też duże koszty, łącznie nawet około 3 tys. zł - dodaje.

Burmistrz Kocka: Coś nie zagrało

- Rzeczywiście, pracownik odszedł na emeryturę. Dziękowaliśmy mu za wieloletnią pracę, bardzo dobrze dbał o nasz stadion i boisko. Szukamy nowej osoby na to stanowisko. Na razie bezskutecznie. Podzieliliśmy prace do wykonania na stadionie. Koszenie trawy, nawożenie, nawadnianie i pryskanie murawy przejął Zakład Aktywności Zawodowej w Kocku. Zadanie wymalowania linii powierzyliśmy strażakom z Kocka,



Tomasz Futera burmistrz Kocka

Od władz klubu oczekujemy jakiejś koordynacji i odpowiedzialności



Paweł Sobolewski

prezes Polesia Kock

Nie obwiniamy strażaków, to jest wina zarządcy obiektu, czyli władz miasta

którzy jednocześnie pełnią rolę ochroniarzy podczas meczów - mówi Tomasz Futera, burmistrz Kocka. - Ostatnio coś nie zagrało. Efekt był taki, że mamy tę aferę i walkower. Od władz klubu oczekujemy jakiejś koordynacji i odpowiedzialności. Jeżeli strażacy przyszli zbyt późno, to trzeba było informować. Ja takiej informacji nie dostałem. O sprawie dowiedziałem się dopiero później. Wyszła niezręczna sytuacja. Mnie też jest przykro z tego powodu. Mam nadzieję, że to się nie powtórzy i ludzie, którzy się zobowiązali do określonych obowiązków, wywiążali się z nich - dodaje szef Urzędu Miejskiego w Kocku.

Trener Polesia: Mogliśmy tylko przeprosić

Lubelski Związek Piłki Nożnej potwierdził we wtorek, że

Polesie „przegrało” w niedzielę ze Stalą walkowerem (0:3).

- Już przy okazji poprzednich meczów był problem z tym, że linie były malowane na ostatnią chwilę. Tym razem doszło jeszcze do tego, że zepsuła się maszyna do wyznaczania linii. Skończyło się walkowerem - przyznaje Fabian Ciok, trener Polesia Kock. - Szkoda, bo nie zadecydowałyby względy sportowe. Jako drużyna mogliśmy tylko przeprosić gości, to nie nasza wina. Mam nadzieję, że to się wyjaśni w tym tygodniu i w przyszłości już takich sytuacji nie będzie - dodaje szkoleniowiec.

Na szczęście Polesiu nie grozi spadek z ligi. Zespół z Kocka zajmuje miejsce w środku tabeli. Nie liczy się też w walce o awans do IV ligi.

Dominik Smagała

Oszust kłamał jak z nut. I próbował wyciągać kolejne pieniądze od naiwnej kobiety

Szok! Naiwność kosztowała ją 170 tys.zł

POWIAT OPOLSKI:

Uwierzyła, że napadli go piraci, a on wysłał jej sejf wypełniony pieniędzmi. Mieszkan-ka Poniatowej straciła oszczędności życia.



70-latką weszła w wirtualną znajomość z oszustem, który podawał się za dyrektora firmy z Hamburga zajmującej się żegluga. Kontaktowali się ze sobą przez portal społecznościowy.

Mężczyzna zwierzał się kobiecie z różnych swoich zamierzeń i problemów. I opowiadał o podróży po Oceanie Indyjskim z towarem.

- Pewnego dnia poinformował mieszkankę Poniatowej, że jego statek został napadnięty przez piratów. I w obawie przed napaścią i grabieżą, zdążył wysłać jej paczkę, w której znajdował się sejf o wartości 500 tysięcy euro - relacjonuje asp.szt. Edyta Żur, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Wkrótce okazało się, że otrzymanie cennej przesyłki nie jest proste, gdyż wymaga dokonania opłat celnych. 70-latką, licząc, iż wartość sejfu wielokrotnie przewyższy wkłady, bez wahania uregulowała należności.

- Nie przewidziała jednak tego, że konieczne będzie dokonanie takiej opłaty w wielu punktach celnych. Łącznie uregulowanie należności koszt-

towało ją 170 tysięcy złotych, na którą przeznaczyła swoje oszczędności, zaciągnięte w tym celu pożyczki bankowe i zobowiązania wśród bliskich i znajomych - opowiada.

Tymczasem oszust kłamał jak z nut. I próbował wyciągać kolejne pieniądze od naiwnej kobiety. Chciał, aby ta przygotowała jeszcze 14 tys.zł na opłacenie śmigłowca, który zabierze sejf z morza na ląd. Gdy usłyszał, że pieniędzy nie będzie, urwał kontakt z kobietą. Wówczas 70-latką zrozumiła, że padła ofiarą oszusta.

Oszustw internetowych jest coraz więcej. Policja apeluje o rozsądne zawieranie znajomości i pamiętaniu o zasadzie ograniczonego zaufania.

- Gang działających w ten sposób oszustów na całym świecie wyszukuje potencjalne ofiary, zakłada konta na różnych portalach i próbuje oszukiwać nieświadomych użytkowników internetu. Tylko nasza czujność, ostrożność i dystans do otrzymywanych informacji spowodują, że nie stanimy się kolejną ofiarą oszusta - przestrzegają stróż prawa.

Agnieszka Ciekot

Nastolatki ukradli i rozbili samochód

Zabrali pozostawione na poboczu auto i wybrali się nim na przejażdżkę, w trakcie której wjechali w znak. Uszkodzony samochód porzucili w lesie.

W środę (18 maja) na policję zgłosił się 38-letni mieszkaniec Parczewa, składając zawiadomienie o kradzieży szarego Volkswagena Golfa. Pojazd zaparkowany był na poboczu jednej z ulic miasta. Gdy mężczyzna rano chciał nim odjechać, okazało się, że go tam nie ma. Wartość to 3 tys. zł.

Policjanci połączyli też informacje ze zgłoszeniem o nastolatkach, którzy wrócili do domu.

- Jak się okazało, związek z zaborą Volkswagena mieli właśnie oni. 13-latek i 15-letni kompan z gminy Milanów zostali doprowadzeni do jednostki - starszy sierżant Ewe-



Parczew: Nastolatki ukradli samochód. Uszkodzili go i porzucili w lesie

linia Semenik z KPP w Parczewie. Okazało się, że to oni wspólnie z 19-letnim mieszkańcem Parczewa ukradli samochód. Od dłuższego czasu obserwowali auto i wiedzieli, że jest sprawne, a jego użytkownik zostawił w środku kluczyki. Stwierdzili, że chcą urządzić sobie przejażdżkę, po

której mieli odstawić go z powrotem na miejsce.

- Każdy z młodych mężczyzn chciał kierować „pożyczonym pojazdem”. Wszystko mogłoby się udać, gdyby nie brawura i umyślne wprowadzenie w niekontrolowany poślizg pojazdu przez 13-latkę. Stracił panowanie nad pojazdem, zjechał na pobocze

i uderzył w znak - dodaje starszy sierżant Ewelina Semenik. - Wtedy to zakończyła się ich podróż i postanowili porzucić pojazd w lesie między miejscowościami Koczergi i Glinny Stok, a następnie powrócić pieszo do miejsca zamieszkania 19-latkę.

Schowali kluczyki golfa pod tylnym zderzakiem i zdemontowali tablice rejestracyjne, chowając je pięć metrów od uszkodzonego pojazdu pod konarem drzewa i przysypali piaskiem.

Nastolatki wskazali policjantom miejsce, gdzie ukryli auto. Wszyscy przyznali się do krótkotrwałego użycia pojazdu. Nieletni zostali zwolnieni i przekazani rodzicom. Ich poczynaniom przyjrzy się Sąd Rodzinny i Nieletnich. Natomiast 19-latek usłyszał zarzut zaboru w celu krótkotrwałego użycia cudzego pojazdu mechanicznego. Grozi mu do ośmiu lat pozbawienia wolności.

Joanna Niecko

W sobotę pojechaliśmy ekspresowo z Lublina do Rzeszowa

W sobotę przed południem puszczono ruch na odcinku między Niedrzwicą Dużą a Kraśnikiem. Był to ostatni, brakujący fragment trasy S19 Lublin - Rzeszów.

Odcinek między Niedrzwicą Dużą a Kraśnikiem liczy ok. 20 km. Jest najdłuższy na lubelskim przebiegu S19. Już od jutra podróż z Lublina do Rzeszowa skróci się do ok. półtorej godziny. Dzięki temu połączeniu Lublin zyska nie tylko szybkie połączenie z Rzeszowem, ale również z Krakowem i Katowicami, przez szybkie połączenia z trasą A4.

Pierwsze prace przy budowie drogi S19 w woj. lubelskim rozpoczęły się w drugiej połowie 2019 roku. Budowa została podzielona na sześć odcinków o łącznej długości ok. 75 km.

Jako pierwszy, w czerwcu 2021 r., został oddany ok. 8-kilometrowy odcinek od węzła Janów Lubelski Południe do węzła Lasy Janowskie. W grudniu nadeszła kolej na cztery kolejne fragmenty Via Carpatii w woj. lubelskim, a jutro kierowcy pojadą S19 między Niedrzwicą Dużą a Kraśnikiem.

Paweł Puzio

REG

Cud przed mszą w intencji motocyklistów. 20 tys. zł od jednej osoby na pomoc chorym dzieciom



Miroslaw Maciążek

Mój motocykl to Yamaha Virago. Mam go od dziesięciu miesięcy. W jeździe na motocyklu jest przyjemność, wiatr we włosach - tylko włosów nie ma



Marcin Stasiak

Mój motocykl to Junak 904. Mam go 2 - 3 lata. Czerpię przyjemność z jazdy. W miesiącu poświęcam mu 4 - 5 godzin, żeby utrzymać go w stanie gotowym do jazdy



Marcin Świderek

Mój motocykl to Suzuki DR Big 800, największy na świecie singiel, czyli motocykl z jednocylindrowym silnikiem. Mam go 5 lat, stał przez 4 lata, został reanimowany specjalnie po to, żeby przejechać na piknik. Jazda motocyklem to pasja, auto nie odda tego, co motocykl. Jest już mój następca, Mateusz ma 8 lat i już interesuje się motocyklami

POWIAT LUBARTOWSKI: - Przed mszą przyszedł jeden pan, do skarbonki dał 20 tys. zł, powiedział, żeby to podzielić na dwoje dzieci - połowę dla Weroniki, drugą połowę dla dziecka, dla którego będziemy zbierać pieniądze podczas Kapucynaliów w czerwcu - mówi Marcin Socha, ze stowarzyszenia Alwernia.

Piknik wrócił do Lubartowa po przerwie spowodowanej pandemią. Motocykliści przyjechali dla Weroniki. Dziewczynka urodziła się w 2019 r. Jest wcześniakiem, cierpi na wiele chorób spowodowa-



Przez Lubartów przejechała długa kawalkada setek motocykli

nych FAS - alkoholowym zespołem płodowym. Mieszka w Rodzinnym Domu Dziecka, jest podopieczną Hospicjum Domowego Małego Księcia.

Na rozpoczęcie pikniku odbyła się parada motocykli. Ks. Andrzej Jużko odprawił mszę w intencji motocyklistów i w intencji ś.p. Roberta Piętki, tragicznie zmarłego

w zeszłym roku społecznika, radnego gminy Lubartów i miłośnika motoryzacji.

W czasie mszy na rozpoczęcie motopikniku motocykle zostały pobłogosławione.

Motocykliści i inni uczestnicy imprezy po nabożeństwie mogli korzystać z symulatora dachowania, alko i narkogogli, spróbować

jazdy na „pijanym rowerze” - jednoślada zachowywał się tak, jakby kierujący nim był pod wpływem alkoholu.

Podczas pikniku zbierano pieniądze na rehabilitację małej Weroniki. Zagrał zespół „Sek”. Organizatorem pikniku było stowarzyszenie Alwernia.

Marcin Kusyk



Marcin Socha, stowarzyszenie Alwernia

Zdarzyło się coś, czego jeszcze nie było. Przed mszą przyszedł jeden pan, anonimowo przekazuje 20 tys. zł na dwoje dzieci - połowę dla Weroniki, drugą połowę dla dziecka, dla którego będziemy zbierać pieniądze podczas Kapucynaliów w czerwcu

Mieszkańcy podejrzewają, że ktoś przyłożył rękę do tego pożaru i powinien ponieść karę

W Strzyżewie płonął las, takiego pożaru dawno nie było

POWIAT ŁUKOWSKI: Ogień strawił 9 hektarów terenów leśnych, dym widoczny był z odległości kilkunastu kilometrów, a strażacy przyznają, że to była wyjątkowo trudna akcja.

Ogień pojawił się po południu

We wtorek 17 maja po godzinie 16 strażacy zostali zaalarmowani do dużego pożaru lasu w miejscowości Strzyżew (gm. Łuków). Strażacy, którzy kolejno przybywali na miejsce, musieli walczyć z rozprzestrzeniającym się ogniem. Paląca się ściółka leśna cały czas obejmowała kolejne obszary lasu, który strażacy starali się ugasić wodą i za pomocą tłumnic.

- Ze względu na silny wiatr pożar szybko się rozprzestrzeniał.

Dzień po pożarze strażacy znowu wyjeżdżali w to miejsce, aby dogaszać nowe zarzewia ognia

Strażacy starali się jak najszybciej dotrzeć do czoła pożaru i ograniczyć rozprzestrzenianie się ognia za pomocą wody i opryskiwacza spalinowego - poinformował dyżurny PSP w Łukowie.

Brak wody i silny wiatr

Kolejne jednostki dowoziły wodę z miejscowości Strzyżew i Wągram.

- Na początku chyba sześć jednostek gasiło ten pożar. Z tego, co mówili ci, którzy byli pierwsi na miejscu, to już wierzchołkowo zaczynało się palić, powstała ściana ognia była. Nie było hydrantu ani żadnego zbiornika na wodę więc trzeba było ją dowozić ze Strzyżewa wsi i Wągramu. Jak my dojechalismy, to pożar nadal po-

zostawał nieopanowany, rozprzestrzeniał się w kilku kierunkach, dym było widać już kilkanaście kilometrów dalej - mówili strażacy biorący udział w akcji.

9 hektarów lasu poszło z dymem

Po opanowaniu ognia strażacy przelewali całe pogorzelisko wodą i sprawdzali, czy nie pojawiają się nowe zarzewia ognia. Ostatecznie pożar strawił 9 hektarów lasu.

- Ten las obejmuje obszar około 70 hektarów i nazywany jest „Wspólnota wiejska” ponieważ nie są ustalone jeszcze własności. Znajduje się na szczęście daleko od zabudowań. Nie pierwszy raz pojawił się tam ogień - informuje Barbara Kępka, sołtys wsi Strzy-



Strażacy musieli dowozić wodę ze Strzyżewa i Wągramu (fot. KP PSP Łuków)

żew. - Wielka szkoda, bo spalił się duży obszar, a ludzie chodzili tam na grzyby. Tego dnia wiał bardzo silny wiatr, co na pewno potęgowało rozprzestrzenianie się ognia.

- Ktoś przyłożył rękę do tego pożaru i powinien ponieść karę - twierdzą mieszkańcy Strzyżewa. - Nie było aż tak wysokiej tempe-

ratury, żeby ogień pojawił się sam - dodają.

Ostatnie zastępy strażaków z JRG Łuków powróciły do bazy po godzinie 23.

Siły i środki, które pracowały przy gaszeniu: JRG Łuków, OSP KSRG Gręzówka, OSP KSRG Trzebieszów, OSP KSRG Karwów, OSP KSRG Dąbie, OSP Gołaszyn, OSP

Turze Rogi, OSP Biardry, OSP Łązy.

Strażacy z OSP Karwów, OSP Krynk, OSP Gołaszyn, OSP Celiny, OSP Turze Rogi, OSP Łązy, JRG Łuków następnego dnia kolejny raz wyjeżdżali w to miejsce, aby dogaszać nowe zarzewia ognia.

Teraz ustalaniem przyczyn pożaru zajmuje się policja.

mst

Rozproszone fragmenty ludzkich kości na górkach czechowskich. Ale nie mogiły

Z Lublin24.pl: Zakończył się kolejny etap prac poszukiwawczych na górkach czechowskich w Lublinie. Znalezione rozproszone fragmenty ludzkich kości.

Archeolodzy z Instytutu Pamięci Narodowej w Lublinie, z zespołu Biura Poszukiwań i Identyfikacji IPN, przez cztery dni, od 16 do 19 maja prowadzili prace poszukiwawcze na górkach czechowskich w Lublinie.

– Ich celem jest weryfikacja miejsc, w których mogły znajdować się groby ofiar egzekucji z okresu II wojny światowej – informuje lubelski IPN.

Prace prowadzono w centralnej części wawozów, na wysokości dzisiejszego placu zabaw. Miejsca do prac wytypowano na podstawie analizy relacji oraz wskazań lokalnych społeczności. Główną podstawę źródłową stanowił raport płk. Rudolfa Ostrzyńskiego, który w latach 70. i 80. XX w. prowadził na tym terenie wizje lokalne i zbierał relacje od żyjących jeszcze świadków niemieckich zbrodni.



Konferencja prasowa podsumowująca poszukiwania na górkach czechowskich

– W oparciu o pozyskane informacje udało mu się ustalić w przybliżeniu miejsca, w których na przełomie 1947 i 1948 r. przeprowadzono ekshumacje. Dane te naniósł na orientacyjne mapki – mówi Szczepan Barczyk, asystent prasowy w lubelskim IPN.

Z raportu pułkownika Ostrzyńskiego wynikało, że w jednym z tych miejsc – zlokalizowanym nieco na północ od tzw. rzutni granatów – ekshumacje nie zostały przeprowadzone całościowo. Potwierdzają to odkrycia szczątków

Nie natrafiono na ślady regularnych mogił czy szkielety wskazujące na pochówek

ludzkich podczas budowy w latach 70. kanału burzowego, który przebiegał w okolicy dawnej mogiły.

– Dlatego też podjęto decyzję o weryfikacji tego miejsca – dodał asystent prasowy.

W trakcie trzech dni badań odkryto pojedyncze, silnie rozproszone w badanej przestrzeni, fragmenty ludzkich kości. Nie

natrafiono na żadne ślady regularnych mogił czy szkielety wskazujące na pochówek w układzie anatomicznym.

O ujawnieniu pierwszych szczątków ludzkich powiadomiono Oddziałową Komisję Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (OKŚZpNP) w Lublinie. Dalsze prace realizowane są w ramach śledztwa prowadzonego

Oświadczenie spółki TBV Investment

Spółka TBV Investment z dużym szacunkiem odnosi się do informacji o możliwościach pozostałościach po szczątkach ludzkich z okresu II wojny światowej, znajdujących się na terenach nieinwestycyjnych na Górkach Czechowskich.

Informacje przekazane przez IPN nie są dla nas zaskoczeniem, ponieważ lata doświadczeń funkcjonowania na rynku lubelskim pokazują, że nasze miasto skrywa przed nami wiele pomników historii. Przykładem może być budowa centrum handlowego Plaza przy ul. Lipowej, gdzie odkryto dziesiątki

szczątków, czy też niedawno zrewitalizowany Plac Litewski i odnalezienie kilkuset szczątków ludzkich. Wierzymy, że tak jak w podanych wcześniej przykładach, dojdzie do ekshumacji i godnego pochówku szczątków ofiar II wojny światowej.

Warto przypomnieć, że miejsca, w których znaleziono kości, nie są obszarem inwestycyjnym. Spółka TBV Investment przekazała ten teren, o powierzchni 75 ha z przeznaczeniem pod park i rekreację dla mieszkańców, za 1 zł miastu Lublin.

TBV Investment

przez prokuratora z OKŚZpNP w Lublinie.

Lubelski Ratusz wstrzymuje się od komentowania odkryć archeologów z IPN. Miasto czeka na oficjalne pismo w tej sprawie. Natomiast do efektów prac poszukiwawczych odniósł się deweloper, który chce na górkach budować osiedle mieszkaniowe. Poniżej publikujemy jego oświadczenie.

Przypomnijmy, że spór o zabudowę górek czechowskich toczy się od 2000 roku. W 2019 roku radni miejscy uchwalili nowe studium dla górek dopuszczające zabudowę mieszkaniową 4 wysocyzyn. Studium zaskarżył Przemysław Czarnek, ówczesny wojewoda. Sprawa wciąż jest na wokandzie sądów administracyjnych.

Paweł Puzio

Naszym Czytelnikom doradza Sebastian Dysput, koordynator ds. sprzedaży w Media Markt Lublin

Zmienia się system nadawania telewizji naziemnej, czyli przeżyjemy to jeszcze raz

Lublin: Ponad 100 tysięcy osób w Lublinie i regionie musi kupić dekodery lub wymienić telewizor, by nadal oglądać telewizję naziemną. Można starać się o dofinansowanie.

Ostatnia analogowa transmisja dźwięku i obrazu w Polsce odbyła się 23 lipca 2013 roku. Od tego czasu widzowie naziemnej telewizji zaczęli odbierać sygnał w nowym, cyfrowym standardzie DVB-T. Jednak po niemal dziesięciu latach przyszedł czas na kolejną zmianę.

Zmiana, której nie da się uniknąć

– Już 27 czerwca 2022 roku zmieni się sposób nadawania naziemnej telewizji cyfrowej w naszym regionie. Część telewizorów używanych obecnie w gospodarstwach domowych jest do tego dostosowana, inne niestety nie – mówi Sebastian Dysput, koordynator ds. sprzedaży w Media Markt Lublin.

Czy się to nam podoba, czy nie, zostanie wprowadzona nowa technologia nadawania sygnału telewizyjnego. Zmiana wiąże się z koniecznością wymiany telewizora na model, przystosowany do zmienionego standardu lub doposażenia obecnie użytkowanego telewizora w dekodery naziemnej telewizji cyfrowej.

Konieczność ta dotyczy ponad dwóch milionów osób w Polsce i ponad stu tysięcy w naszym regionie.

Kupując nowy TV czy dekodery musimy pamiętać, aby obsługiwał nowy standard nadawania DVB-T2/HEVC.265.

– Nowy standard telewizji naziemnej, to więcej bezpłatnych programów telewizyjnych, w lepszej jakości obrazu i dźwięku. Wymieniając jednak tylko dekodery do starego telewizora, widz nie odczuje zmiany jakości. Lepszym rozwiązaniem jest kupno nowego telewizora, obsługującego nowy standard nadawania – przekonuje Sebastian Dysput.

Sprawdzam TV

Dobra wiadomość jest taka, że w zasadzie większość telewi-



– Nowy standard telewizji naziemnej, to więcej bezpłatnych programów telewizyjnych, w lepszej jakości obrazu i dźwięku – mówi Sebastian Dysput

zorów sprzedawanych w ostatnich 3-4 latach obsługuje standard DVB-T2/HEVC. Można to sprawdzić w instrukcji obsługi odbiornika. A jeśli ktoś jej nie zachował?

– W tym celu w telewizorze lub dekodery włączamy funkcję automatycznego wyszukiwania kanałów. Na liście znajdujemy kanał testowy „Sprawdzam TV” (to kanał 28 - dop. red.). Jeśli zobaczymy obraz i usłyszymy dźwięk, to znaczy, że telewizor poradzi sobie ze zmianami – mówi nasz ekspert.

27 czerwca 2022 roku zmieni się sposób nadawania naziemnej telewizji cyfrowej w naszym regionie.

W przypadku braku obrazu na kanale „Sprawdzam TV”, pozostaje nam tylko zaopatrzyć się w nowy telewizor lub dekodery.

– Spośród bogatej oferty dostępnych telewizorów oraz dekodów DVB-T2/HEVC każdy zainteresowany znajdzie u nas sprzęt na miarę swoich potrzeb oraz oczekiwań, a przede wszystkim na miejscu otrzyma

Co z odbiornikiem kineskopowym?

Jest jeszcze duża grupa osób, które korzystają z telewizora kineskopowego. Jest szansa, że znajdą w sklepach zewnętrzny odbiornik DVB-T2/HEVC, który da się podłączyć do starszego odbiornika. Trzeba jednak liczyć się z tym, że odbiór DVB-T2/HEVC na telewizorze kineskopowym może oznaczać gorszą jakość obrazu i dźwięku niż w przypadku nowocześniejszych odbiorników.

Korzyści ze zmiany

Zdecydowanie lepsza jakość obrazu (rozdzielczość HD), możliwość odbierania programów UHD/4K czy bogatszą ofertę z większą liczbą kanałów. To także minimalizacja zakłóceń, lepsza jakość dźwięku z możliwością jego personalizacji czy dostęp do dodatkowych usług.

Wniosek o dofinansowanie

Wniosek o dofinansowanie (bon) można złożyć osobiście w dowolnej placówce Poczty Polskiej albo przez Internet. W tym przypadku konieczne będzie zalogowanie się w serwisie Rzeczypospolitej Polskiej (gov.pl). Można w tym celu wykorzystać Profil Zaufany, e-dowód osobisty lub konto mojeID.

telewizora obsługującego nowy standard telewizji. Bon można bez problemu zrealizować m.in. w sklepie Media Markt w Lublinie.

Paweł Puzio

REG

Były starosta postanowił rozluźnić atmosferę na sesji i zacytować wiersz Juliana Tuwima „Na pewnego endeka, co na mnie szczeka”

Tak rozmawia nasza powiatowa elita: Pies cię je... Tancerz ludowy

POWIAT OPOLSKI: I to wszystko na sesji Rady Powiatu podczas dyskusji nad służbą zdrowia. Prośby o wzajemny szacunek nie skutkują.

To nie pierwszy już raz, gdy emocje podczas obrad Rady Powiatu w Opolu Lubelskim sięgają zenitu, a atmosfera przypomina kabaret. Tak się dzieje, gdy pomiędzy byłym starostą z PSL a obecną ekipą z PiS dochodzi do ostrej wymiany zdań okraszonych niewybrednymi epitetami. Na to wszystko patrzą internauci i zaproszeni na sesję goście. Jednak wstyd przed publicznością i tym, co sobie pomyślą, jest im nieznany.

Ostatnim pretekstem do scysji była kondycja finansowa i organizacyjna Powiatowego Centrum Zdrowia, to spółka, której właścicielem jest powiat. Prezes składał radnym informację z działalności za 2021 rok.

4 mln straty

Miniony rok zamknął się dla PCZ stratą w wysokości przekraczającej 4,1 mln zł. Prezes spółki przyznaje, że nie takiego wyniku finansowego spodziewał się, liczył na lepszy.

- Strata wynika z paru elementów. Podniesienia kosztów, największą wzrostową pozycją są koszty wynagrodzeń, one zdecydowanie wzrosły – tłumaczy Gabriel Maj, prezes spółki.

Minione dwanaście miesięcy były ciężkie dla szpitali z uwagi na panującą wciąż pandemię.

- Mieliliśmy przeplatane możliwości wykonywania świadczeń. Były okresy, gdzie nie mogliśmy przyjmować pacjentów, trzymaliśmy puste łóżka. Oddział wewnętrzny przekształcony został

w covidowy, powodowało to swoje koszty – dodaje.

W górę poszybowyły też ceny leków i energii.

- Ale głównym kosztem była podjęta przeze mnie decyzja o zrobieniu nadwykonalności świadczeń w stosunku do kontraktu z NFZ. Chodziło mi o uzyskanie większego kontraktu na okres kolejny. Ponad 7,2 mln było wykonania więcej niż kontrakt – wyjaśnia Maj.

Jednak Narodowy Fundusz Zdrowia nie zapłacił spółce za wszystkie wykonane świadczenia. Obciął 2,8 mln zł, o które PCZ walczy. To przełożyło się na pogorszenie wyniku finansowego. Zobowiązania, jakie ma Powiatowe Centrum Zdrowia, przekraczają obecnie 10,7 mln zł, w tym ponad 4,4 mln zł są to zobowiązania wymagalne. Dostawcom winna jest spółka 3,2 mln zł, lekarzom ponad 5 mln. Jak tłumaczył prezes, te duże zobowiązania w stosunku do lekarzy wynika

z wydłużonych terminów czasu pracy. Ale nie tylko.

- Pandemia pokazała, jak mało mamy na rynku lekarzy, którzy mogą świadczyć jeszcze dodatkowo pracę. W związku z powyższym nastąpiła konkurencja finansowa między szpitalami w celu uzyskania możliwości wykonywania zadań – tłumaczy prezes Maj.

W praktyce polegało to na tym, że jedne szpitale podbijały stawki oferowane lekarzom przez inne.

Pojawiły się też pozytywne w 2021 roku. Mimo trudnej sytuacji Powiatowemu Centrum Zdrowia udało się zrealizować inwestycje za 2,7 mln zł oraz pozyskać dużo nowego sprzętu medycznego o wartości ponad 4,5 mln zł – m.in. respiratory, USG przenośne, echo serca.

Wnioski, które denerwują

Wynik finansowy spółki za 2021 rok martwi opozycję.

- Zaskoczony jestem wynikiem, bo zapowiedzi były inne – zwracał uwagę radny Zenon Rodzik (PSL) i postulował na sesji, aby Rada Powiatu wystosowała apel do NFZ lub rządu o wyższą

wycenę finansową procedur wykonywanych w szpitalach, albo sfinansowanie nadwykonalności w wysokości 2,8 mln zł.

- To strat nie pokryje, ale zrekomensuje. Mamy prawo i obowiązek żądać od NFZ, aby ta wycena była wyższa – uważa były starosta opolski.

Rodzik ponowił też swój wniosek o dokapitalizowaniu PCZ ze środków, które w budżecie powiatu zostały zarezerwowane na zakup nieruchomości po fabryce Pszczółka, z przeznaczeniem na utworzenie w Opolu Lubelskim nowej siedziby Zarządu Dróg Powiatowych. W jego ocenie nie jest to zakup konieczny dla powiatu i Rada Powiatu powinna wrócić do dyskusji na temat dokapitalizowania spółki.

Wypowiedzi byłego starosty zirytowały – zresztą nie pierwszy raz - obecnego wicestarostę opolskiego, który nie ukrywa, że ma już dość słuchania „dobrych rad dobrego wujka”, doradzania i wszelkich recept. Bo jak twierdzi, nic z nich nie wynika.

- Miał pan swoją władzę, zostawił ruiny w postaci szczątków PCZ i powiat pozbawiony byłby opieki zdrowotnej. A teraz jak widzi pan, że wszystko jest dobrze, dąży pan do odwołania Zarządu Powiatu różnymi sztuczkami, które panu nie

wychodzą. Już chyba łabędzi śpiew panu został, bo nie da pan rady nic zrobić – atakował Janusz Złotucha, wicestarosta opolski (PiS).

Poetyckie ciągoty

Radny Rodzik w polemikę nie zamierzał wdawać się ze swoim oponentem, mimo iż kpił ze Złotuchy, że ten zatrzymał się na etapie PZPR-u i PGR-u. Postanowił jednak rozluźnić atmosferę na sesji i zacytować wiersz Juliana Tuwima „Na pewnego endeka, co na mnie szczeka”. Przyznał, że wiersz dedykowany jest Złotusze i jest adekwatny do sytuacji. Wywołał przy tym u jednych śmiech na ustach, u innych niesmak.

Przewodniczący Rady apelował do radnych, aby zwracali się do siebie z należytą atencją i nie odpowiadali złośliwymi wierszykami oraz ripostami. Wicestarosta nie chciał być gorszy. Też postanowił popisać się poetyckim kunsztem, zaznaczył jednak, że w kulturalny sposób odpowie. Zaczął przytaczać z głowy nieznaną nikomu frazję Jana Sztandyngera o panu X i Y.

- Ludowy tancerz, radny Zenon. To, co pan powiedział, to może pan ma takie smutne doświadczenia z tym, bo często pan wracał po nocy, więc może pana tak spotkało. Chamstwo i tyle. Tak nie powinien odzywać się urzędnik wysokiej klasy. Obnażył pan swoje oblicze, wyborcy panu zapłacą – skwitował poetycką wypowiedź Rodzika Janusz Złotucha.

Część radnych ma już dość tego, co dzieje się na sesjach.

- Na sesji powinno się zajmować sprawami merytorycznymi związanymi z powiatem. Personalne wycieczki obu panów są nie na miejscu. Między innymi dlatego sesję trwają tak długo - a niektóre „dyskusje” są o niczym – komentuje radna Ilona Majak – Gierczak, z wykształcenia polonistka, która podobnie jak i my, nie zna frazki ani o panu X, ani o panu Y.

Agnieszka Ciekot



Zenon Rodzik, radny powiatowy (PSL)

Janusz Złotucha, wicestarosta opolski (PiS)

Wymusił pierwszeństwo. Starsza kobieta nie żyje

Kierowca dostawczaka wymusił pierwszeństwo na volkswagenie, wyjeżdżając ze stacji paliw. Ten odbił w lewo i uderzył w jadącego z przeciwka citroena. Jedna z pasażerek ostatniego auta zmarła w szpitalu.

Do zdarzenia doszło w miniony piątek 20 maja. Na prostym odcinku drogi wojewódzkiej nr 824 we Wronowie w powiecie puławskim, czołowo zderzyły się volkswagen i citroen.



Niestety, dzień po zdarzeniu, wskutek poniesionych obrażeń w szpitalu zmarła 78-letnia pasażerka citroena

Wstępne ustalenia policjantów wskazywały, że zawinił kierowca pierwszego auta. Kierujący volkswagenem 33-latek z gminy Żyrzyn, jadąc od strony Puław, na wysokości stacji paliw chcąc

uniknąć zderzenia z samochodem jadącym przed nim, który chwilę wcześniej wyjechał ze stacji, zjechał na przeciwny pas ruchu, doprowadzając do zderzenia z jadącym z naprzeciwka

(od strony Żyrzyna) citroenem - informowała w dzień zdarzenia podkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Do szpitala została przewieziona kierująca citroenem i jej pasażerka (obie z pow. garwolińskiego). Niestety w sobotę wskutek odniesionych obrażeń 78-letnia kobieta zmarła. M.in. dzięki nagraniom z kamer policjantom udało się ustalić, kto kierował dostawczym fiattem fiorino, wyjeżdżającym ze stacji, z którym zderzenia próbował uniknąć kierowca volkswagena.

Okazał się nim 31-letni mieszkaniec Białej Podlaskiej. Stróż prawa zastukali do jego drzwi, bo uznali, że jego manewr nie był w tej sytuacji bez znaczenia.

- Usłyszał zarzut nieumyślnego spowodowania wypadku. Kierując samochodem osobowym Fiatem Fiorino, nie zachował należytej ostrożności, włączając się do ruchu na drodze wojewódzkiej 824, nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu kierującemu prawidłowo poruszającemu się volkswagenem, czym nieumyślnie spowodował wypadek - mówi podkom. Rejn-Kozak.

Kierowca niemieckiego auta chcąc uniknąć zderzenia z samochodem, który nagle pojawił się na jego pasie, odbił w lewo i wtedy uderzył w prawidłowo jadącego z przeciwka citroena.

Prokurator zastosował wobec mieszkańca Białej Podlaskiej środek zapobiegawczy w postaci dozoru policji oraz 5 tys. zł poręczenia majątkowego. Za nieumyślnie spowodowanie wypadku ze skutkiem śmiertelnym grozi mu do ośmiu lat więzienia.

Marta Pietroni

Trwają zaawansowane prace nad infrastrukturą wojskową w Białej Podlaskiej

Bojowe, pływające „Borsuki” dla bialskich żołnierzy

BIAŁA PODLASKA: Nowoczesne wozy bojowe typu „Borsuk” wkrótce pojawią się w bialskiej jednostce wojskowej. - Biała Podlaska będzie pierwszym batalionem w wojsku polskim, który otrzyma te wozy - zapewnia Ministerstwo Obrony Narodowej.

Jak poinformowało nas biuro prasowe Ministerstwa Obrony Narodowej, Batalion Zmechanizowany z Białej Podlaskiej, zgodnie z planem, zostanie przebrojony w bojowe pływające wozy piechoty „Borsuk”, jako pierwszy batalion w Wojsku Polskim.

Projekt pływającego Bojowego Wozu Piechoty o kryptonimie „Borsuk” jest realizowany w ramach Planu Modernizacji Technicznej.

Zastąpić przestarzały sprzęt

- BWP Borsuk ma zastąpić obecnie użytkowane, przestarzałe BWP-1, które stanowią wyposażenie batalionów zmechanizowanych. Na koniec czerwca 2022 r. planowane jest zakończenie badań wstępnych istniejącego prototypu, prowadzonych przez producenta, następnie rozpoczyna się badania kwalifikacyjne - tłumaczy MON.

Po pozytywnym zakończeniu możliwe będą negocjacje na dostawy wozów seryjnych. O szczegółach przekazania wozów Borsuk oraz ich specyfikacji MON poinformuje w stosownym czasie.

Nowoczesny sprzęt

Nowy wóz, będzie charakteryzował się pożądanymi dla współczesnego pola walki parametrami taktycznymi - technicznymi oraz nowoczesną i zaawansowaną technologią budowy całego pływającego bojowego wozu piechoty.

Będzie miał zdolność pokonywania przeszkód wodnych pływaniem, dużą manewrowość oraz



Nowy wóz, będzie charakteryzował się pożądanymi dla współczesnego pola walki parametrami taktycznymi oraz nowoczesną i zaawansowaną technologią budowy całego pływającego bojowego wozu piechoty

zdolność do działań w różnych warunkach terenowych i klimatycznych z zagwarantowaniem odpowiedniego poziomu ochrony balistycznej i przeciwminowej.

Co na lotnisku?

Cały czas trwają też prace na terenie byłego lotniska w Białej Podlaskiej. Chodzi o budowę infrastruktury wojskowej dla formowanych pododdziałów 18. Dywizji Zmechanizowanej.

Realizacja inwestycji obejmuje budynki koszarowe i sztabowe: obiekty zabezpieczenia logistycznego - budynki magazynowe, stacja paliw, budynki garażowe, stółka wojskowa. To także obiekty szkoleniowe, m.in. strzelnice,

ośrodek sprawności fizycznej, plac ćwiczeń taktycznych.

Dotychczas wyremontowano budynek przeznaczony do użytkowania przez żołnierzy WOT i 18.DZ.

- Obecnie trwa przebudowa budynku administracyjnego na potrzeby dywizji oraz budowa stacji MPS i sieci energetycznej zasilającej obiekt, jak również trwają prace przygotowawcze pod budowę magazynu wielobranżowego - informuje biuro prasowe MON.

Dodaje: „Ponadto w najbliższym czasie planujemy rozpoczęcie robót budowlanych infrastruktury magazynowo - garażowej i koszarowej, a także przebudowę byłego portu lotniczego”.

Maciej Maciejuk

Ukradł synowi sprzęt ogrodniczy i rower



Policjanci ustalili, komu skradzione rzeczy zostały sprzedane i odzyskali rower szosowo-turystyczny, kosiarkę i podkaszarkę spalinową o wartości 3 tysięcy złotych

Parczew: Z garażu ginęły wartościowe przedmioty. Złodziejem okazał się ojciec właściciela.

Pokrzywdzony po powrocie do miejsca zamieszkania zauważył, że w garażu nie ma sprzętu ogrodowego ani elektronarzędzi. Zostały skradzione: kosiarka spalinowa, podkaszarka spalinowa, piła spalinowa, rower szosowo - turystyczny, szlifierka oraz ceglarka. Wartość strat to 5700 złotych.

Zgłaszający sprawę oświadczył, że klucze do pomieszczenia miał jego ojciec. Mężczyzna początkowo sam chciał odzyskać skradzione rzeczy, ale ojciec oświadczył, że narzędzi po prostu nie ma. Wtedy sprawę postanowił zgłosić na policję.

- Policjanci ustalili, że faktycznie sprawcą kradzieży, a następnie zbicia całego sprzętu jest 61-letni ojciec zgłaszającego. Mężczyzna został zatrzymany i przesłuchany. Wtedy dopiero przyznał się do kradzieży narzędzi należących do syna, tłumacząc swoje zachowanie problemami osobistymi. 61-latek przyznał również, że elektronarzędzia i rower sprzedał okolicznym mieszkańcom, twierdząc, że stanowią jego własność - informuje starszy sierżant Ewelina Semeniuk z KPP w Parczewie.

Policjanci ustalili, komu skradzione rzeczy zostały sprzedane i odzyskali rower szosowo-turystyczny, kosiarkę i podkaszarkę spalinową o wartości 3 tysięcy złotych.

Joanna Niecko

Młodzież diecezji siedleckiej zjednoczy się w Woli Gułowskiej

W dniach 17-18 czerwca odbędzie się Jerycho Młodych, które w tym roku wyjątkowo przeniesione zostało z Pratulina do Woli Gułowskiej. Organizatorzy spodziewają się ok. 1000 uczestników spotkania.

Jerycho Młodych to święto młodzieży katolickiej diecezji siedleckiej. W tym czasie młodzi ludzie wspólnie modlą się, rozmawiają, uczestniczą w Mszach Świętych i ciekawych konferencjach. Sanktuarium Matki Bożej Patronki Żołnierzy września będzie głównym miejscem modlitwy i spotkań młodzieży.

CARLOSTRADA

Hasło tegorocznego Jerycha to CARLOSTRADA. Uczestnicy spotkania bliżej poznają, kim był bł. Carlo Acutis. Jest on patronem Internautów i to właśnie znani młodzieży liderzy internetu będą gościć i rozmawiać z nimi w Woli Gułowskiej. Nie zabraknie influencerów. Już pierwszego dnia odbędzie się spotkanie z Moniką Ogrodnik



Karol Ponikowski, wójt Gminy Adamów
Nie wyobrażam sobie, żeby przy tak ważnym wydarzeniu religijnym nie było pomocy ze strony Urzędu Gminy. Z organizatorami, z kurią w Siedlcach, z księdzem biskupem Grzegorzem Suchodolskim, jesteśmy po kilku spotkaniach.

i Markiem Chełkowskim. Natomiast w sobotę 18 czerwca zaplanowany jest panel dyskusyjny, w którym wezmą udział Marek Weresa, Agata Rujner i ponownie Marek Chełkowski. Tego dnia wystąpi również kabaret Świerczychrząszcz oraz odbędzie się dyskoteka połączona z koncertem Magdaleny Kusior.

Organizacja

Organizatorem Jerycha jest Diecezjalny Duszpasterz Młodzieży - ks. Radosław Piotrowski.

Program spotkania:

PIĄTEK, 17 czerwca

10:00 - zjazd uczestników
12:00 - zawiązanie wspólnoty
13:00 - konferencja (o. Azariasz Hess)
15:00 - Koronka do Miłosierdzia Bożego
15:30 - świadectwo życia współczesnych influencerów (Monika Ogrodnik, Marek Chełkowski)
18:00 - Eucharystia z procesją eucharystyczną
19:30 - kolacja
20:30 - adoracja Najświętszego Sakramentu
22:30 - gra terenowa/film/koncert uwielbienia

SOBOTA, 18 czerwca

8:00 - Jutrznia
8:45 - śniadanie
10:00 - panel dyskusyjny „Chrześcijanin w świecie internetu” (ks. Marek Weresa, Agata Rujner, Marek Chełkowski)
13:00 - obiad i czas wolny
15:00 - Eucharystia z procesją Eucharystyczną
16:30 - kabaret Świerczychrząszcz
18:00 - kolacja
19:00 - dyskoteka/koncert Magdaleny Kusior
21:00 - Apel Jasnogórski

Do Woli Gułowskiej przybędzie młodzież z całej diecezji, która przenocuje w namiotach przy parafii, a zaproszeni goście znajdą nocleg w pomieszczeniach parafialnych i klasztornych.

Urząd Gminy Adamów cały czas współpracuje z parafią w Woli Gułowskiej i Duszpasterstwem Młodzieży Diecezji Siedleckiej.

- Nasza pomoc będzie dotyczyła wyżywienia, ponieważ organizatorzy spodziewają się około 1000 uczestników, kwestii ścisłe organizacyjnych związa-

nych z noclegami, sanitariatami, kwestiami medycznymi, zabezpieczeniem ze strony Straży Pożarnej i organizacją parkingów - informuje Karol Ponikowski, wójt Gminy Adamów.

Karol Ponikowski jako Wójt Gminy Adamów objął wydarzenie honorowym patronatem.

Zapisy na Jerycho Młodych trwają od 18 maja, można się zapisać przez formularz na stronie cdmsiedlce.pl lub u swojego dekanalnego duszpasterza.

Monika Stępnia

Seniorka straciła 50 tys. zł. Myślała, że pomaga policji

Rzekomy prokurator wmówił jej, że ma paść ofiarą kradzieży.

W środę (18 maja) do 91-letniej mieszkanki Łęcznej na telefon stacjonarny zadzwonił mężczyzna. Podał się za prokuratora i poinformował kobietę, że zatrzymano listonoszkę, która ma powiązania z grupą przestępczą, chcącą okraść seniorkę. Pytał 91-latkę o pieniądze zgromadzone w domu.

- Kiedy seniorka oświadczyła, że posiada kilkadziesiąt tysięcy złotych, wówczas oznajmił, że przyjedzie do niej policjant, który specjalnym środkiem spryska pieniądze celem późniejszej identyfikacji. Mężczyzna zabronił seniorki odkładania słuchawki, aby mieć z nią stały kontakt.

Następnie kazał przygotować pieniądze. Niestety kobieta uwierzyła w historię oszustów, zgodziła się na „współpracę” i postępowala zgodnie z poleceniami - informuje starszy aspirant Magdalena Krasna z KPP w Łęcznej.

Potem w mieszkaniu 91-latki pojawił się rzekomy policjant. Spryskał przygotowane pieniądze, a po chwili oświadczył, że właśnie skończyła mu się substancja do opryskiwania i musi pójść do komendy policji. Zabrał pieniądze i wyszedł, a telefoniczny rozmówca rozłączył się. Kobieta, myśląc, że bierze udział w policyjnej akcji, straciła 50 tys. zł. Następnie o zdarzeniu poinformowała prawdziwych policjantów.

Joanna Niecko

WITAMY NA ŚWIECIE WASZE MALUCHY!



Marcelina Machnik, Wojcieszów, pow. łukowski
ur. 21 kwietnia, g. 11.24, 3,3 kg, 55 cm
Rodzice: Marta i Damian



Jakub Wójcik, Żurawiniec, gm. Ostrówek/Wola Bukowska, pow. łukowski
ur. 24 kwietnia, g. 11.18, 4,28 kg, 59 cm
Rodzice: Karolina i Damian



Nikodem Krasuski, Lubartów/Oszczepalin II, pow. łukowski
ur. 26 kwietnia, g. 18.36, 4,17 kg, 57 cm
Rodzice: Paulina i Patryk



Nataniel Kłoda, Wesołówka, gm. Stanin, pow. łukowski
ur. 26 kwietnia, g. 9.13, 2,93 kg, 53 cm
Rodzice: Justyna i Paweł
Rodzeństwo: Kinga, Martyna, Amelia



Nadia Sadło, Łuków
ur. 19 maja, g. 14.40, 4,11 kg, 57 cm
Rodzice: Małgorzata i Rafał
Siostra: Blanka (5 lat)



Michasia Filippek, Tuchów, pow. łukowski
ur. 15 maja, g. 10.55, 3,02 kg, 56 cm
Rodzice: Kinga i Karol



Kaja Kuryła, Stanisławów, pow. radzyński
ur. 19 maja, g. 22.40, 3,37 kg, 52 cm
Rodzice: Izabela i Wojciech



Tymoteusz Matejuk, Zbuntów Duży, pow. radzyński
ur. 17 maja, g. 11.42, 4,30 kg, 57 cm
Rodzice: Paulina i Gabriel
Rodzeństwo: Mateusz i Dominik



Michał Kaniewski, Biała Podlaska
ur. 4 maja, g. 11.22, 3,2 kg, 55 cm
Rodzice: Natalia i Ireneusz
Rodzeństwo: Faustynka (2,3 roku)



Łucja Bednarczyk, Czosnówka, powiat bialski
ur. 4 maja, g. 00.26, 4,2 kg, 56 cm
Rodzice: Ewelina i Kamil



Jaremi Dragan, Biała Podlaska
ur. 28 kwietnia, g. 11, 3,37 kg, 57 cm
Rodzice: Ewa i Michał
Rodzeństwo: Ragnar (2 lata)



Marysia Karpiuk, Terespol, pow. bialski
ur. 13 maja, g. 10.49, 3,78 kg, 54 cm
Rodzice: Paulina i Wojciech
Rodzeństwo: Zosia (2 l.)



Adriana Juszczak z tatą, Biała Podlaska
ur. 9 maja, g. 11.13, 3,17 kg, 55 cm
Rodzice: Aneta i Grzegorz
Rodzeństwo: Laura (4,5 r.)



Konstanty z mamą, Biała Podlaska
ur. 15 maja, g. 02.50, 3,32 kg, 56 cm
Rodzice: Patrycja i Konrad



Pola Krawczuk z tatą, Jakówki, powiat bialski
ur. 9 maja, g. 12.30, 3,67 kg, 54 cm
Rodzice: Barbara i Rafał
Rodzeństwo: Laura (10 l.)



Z OKAZJI URODZIN Elżbiety Salamończyk z Ciechomina

W Dniu Twoich Urodzin,
moja kochana życzę Ci
pięknych chwil już od rana,
lekkich wieczorów i gwiazdzistej nocy,
niech nigdy blasku nie tracą Twe oczy.
Słodkiego życia życzę...

PRZYJACIEL



Naszej redakcyjnej koleżance Monice Najdyhor z okazji narodzin córeczki

życzymy aby rosła zdrowa,
silna i duża oraz żeby była dla Rodziców
źródłem nieustającego szczęścia.



Wincenty Krasiński (1782- 1858) - żołnierz, arystokrata, polityk, ojciec wieszcz (cz. I)

Spod Somosierry do Czemiernik

Trudno znaleźć w historii dziewiętnastowiecznej Polski barwniejszą i bardziej niejednoznaczną postać niż właściciel Czemiernik w latach 1850 - 1858 Wincenty Krasiński. Świetny żołnierz, niezły gospodarz, fatalny polityk...

Arystokratą i bogaczem był z urodzenia. Potem postanowił zostać szwoleżerem. Jako dowódca słynnego napoleońskiego pułku stał się legendą (choć w szalonej szarży pod Somosierrą osobiście nie uczestniczył...). Po upadku Cesarza, jako bohater narodowy, musiał odegrać swoją rolę w polityce. Brudne kompromisy, wielkie ambicje, złe wybory sprawiły, że okryte sławą nazwisko bohatera wielu zaczęło przeklinać. Słynął jako mecenas i przyjaciel ludzi kultury, choć sam nic wybitnego nie stworzył. O rolę, jaką odegrał w kształtowaniu charakteru i talentu swojego syna Zygmunta, „trzeciego wieszcz”, do tej pory krytycy i analitycy toczą spory. Pod koniec życia stał się właścicielem Czemiernik, które pod jego zarządem odrabiała kilkudziesięcioletnie zaległości.

Małachowscy, Steccy, Radziwiłłowie...

W połowie XVIII wieku Czemierniki były własnością rodziny Małachowskich. Najbardziej znanym z rodu był Stanisław, marszałek Sejmu Czteroletniego. Pewną przesadą bywa przypisywanie mu dużego merytorycznego wkładu w prace nad Konstytucją, jednak jego zręczność polityczna pozwoliła

na sprawne zarządzanie, nie tyle rozpolitykowanym, co po prostu rozwrzeszczanym i chaotycznym sejmem. Własnych dzieci nie miał, za to z oddaniem opiekował się pasierbicą, córką swojej drugiej żony i jej pierwszego męża, Dominika Radziwiłła (synem Wojciecha, nie mylić z Dominikiem Hieronimem z Białej Książce). W testamencie włość czemiernicką podzielił na trzy części: między swoją siostrę, męża drugiej siostry Józefa Steckiego i jego córkę Aleksandrę oraz swoją pasierbicę Urszulę Radziwiłłównę. Aleksandra potem wyjdzie za Michała Gedeona Radziwiłła. Zawarty w 1815 roku w Międzyrzeczu ślub poprzedzą trudne negocjacje dotyczące spraw majątkowych, co u Radziwiłłów było zresztą tradycją. W następnych latach Radziwiłłowa (bo to ona poświęcała tym sprawom więcej uwagi...) wykupiła od sąsiadów resztę włości i folwarków w okolicy. Oczywiście Aleksandra i Michał Gedeon zbyt często nad Tyśmienicą nie bywali: częściej można ich było spotkać najpierw w Szpanowie, Warszawie, a potem w przeżywającym moment największego rozkwitu Nieborowie. W 1850 roku udało się Aleksandrze Czemierniki sprzedać. Nabywcą całego kompleksu, w skład którego wchodziły miasto i folwark Czemierniki, wsie Skoki, Bełczac i Stoczek, folwarki Zapowitka, Skrudą i Stoczek oraz młyn na Wieprzu wraz z portem (!), za niebagatelną sumę 135 tysięcy srebrnych rubli, był generał Wincenty Krasiński, Skąd pomysł? Być może stąd, że Wincenty był mężem owej Urszuli, wychowawcy Małachowskich.



Wincenty Krasiński jako szwoleżer zdobył sobie wieczną sławę. Następne czterdzieści lat życia poświęcił, aby ją roztrwonić

Młody bon vivant

Wincenty na świat przyszedł jako syn starosty opinogórskiego Jana i Antoniny hrabiny Czackiej, siostry Tadeusza Czackiego, jednego z najwybitniejszych działaczy oświatowych i uczonych swojej

epoki. Ojciec odumarał go już jako dziewięciolatek, zdecydowanie większą rolę wywarła matka. Nie był to jednak wpływ pozytywny. Starościna, szpetna jak grzech śmiertelny, złośliwa, wymagająca od współpracowników i otoczenia, nie pozbierała się emocjonalnie ni-

gdy po śmierci młodszego synka, nie potrafiła okazać Wincentemu ciepła i serdeczności. Chłopiec zaś zapowiadał się dobrze. Dość delikatny, przystojny, z wieloma talentami towarzyszkimi, szybko uznany został za jedną z najlepszych partii w Warszawie. A „Warszawka” bawiła

Łaskawi Czytelnicy... Kilka razy zdarzało mi się żartobliwie pisać, że jakąś książkę przeczytałem tylko po to, żebyście Wy nie musieli się męczyć. Do bliższego, osobistego i wnikliwego zapoznania się z reportażami historycznymi Mariana Brandysa „Kozietulski i inni” oraz „Koniec świata szwoleżerów” zachęcam jednak z całego serca. Zwłaszcza druga z nich, poświęcona w dużej części właśnie ponapoleońskim dziejom Wincentego Krasińskiego jest lekturą pod każdym względem pasjonującą. Namawiam!

Gdzież tam było myśleć w 1803, że brylujący w pruskiej Warszawie bawidamek, za kilka lat sławę będzie wyrąbywał szablą.

się. Modną formą towarzyską (bo z poważną sztuką nie miało to zbyt wiele wspólnego) były przedstawienia teatralne, w których udział osobiście brali także arystokraci. W jednym z nich dwudziestoletni Wincenty błysnął na tyle, że oczarował Urszulę. Ślub wzięli po kilku miesiącach we Lwowie. Gdzież tam było myśleć w 1803, że brylujący w pruskiej Warszawie bawidamek, za kilka lat sławę będzie wyrąbywał szablą.

cdn

Zbigniew Smółko



REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII



Zdjęcie na portalu fotopolska.eu opisane jest jako pochodzące z ok. 1915 roku i przedstawiające kąpielisko na Wieprzu w Lubartowie. Scena wydaje się związana z jakimś festywnym na dalszym brzegu, nie bardzo widać też domniemaną plażę i kąpiących się - bardziej dostrzegamy dzieci brodzące w wodzie. Ciekawym elementem za to jest obecność kajaka: jako prekursor tego sposobu pływania uchodził Zygmunt Gloger, który w 1872 spłynął m.in. po Narwi i Biebrzy. Komisja Kajakowa powstała w Polsce w 1928 roku, a okazuje się, że w Lubartowie ktoś pływał kajakiem już 13 lat wcześniej!

Nazwa pochodzi od...

Puławy - wiemy, że nie wiadomo...

Trudno nawet powiedzieć, że o pochodzenie tej nazwy toczy się jakiś spór - badacze stawiają różne hipotezy, ale żadna nie jest na tyle mocna, żeby się przy niej upierać.

Z pomroki dziejowej osiedle nad Wisłą wyłania się w XVII wieku i już z gotową nazwą. Szybko robi oszałamiającą wręcz karierę. Nie tylko jako rezydencja magnacka, ale przede wszystkim jako dogodna handlowo przeprawa przez Wisłę, odsuwa w cień dawniej wiodące ośrodki. Wydaje się, że właśnie położenie nad rzeką może być na tyle istotnym wyróżnikiem, żeby znalazło odbicie w nazwie. Uczeń zwrócił uwagę na słowo „pulwa”, które niegdyś oznaczało podmokłą, nadrzeczną łąkę. Co więcej: podobne słowa, zaczynające się na „pul-”, „poł-” i „puł-” spotykamy w wielu zakątkach Słowiańszczyzny i za każdym razem mają one podobny kontekst. Możemy więc



W 1845 roku carskim edyktem nazwę zmieniono na Nowa Aleksandria. W 1887 „poprawiono” na Nowa Aleksandrya a w 1899 na Nowo-Aleksandrya. Nazwa ta jednak nie zrobiła większej kariery, była w obrocie urzędowym i oficjalnym, ale wszyscy w okolicy dalej jeździli do Puław. Oryginalną nazwę przywrócono w czasie okupacji niemieckiej w 1916 rok

przypuszczać, że nazwa miejsca jest starsza i była w obrocie jeszcze w czasie, zanim powstał tu ośrodek osadniczy. Co więcej: końcówka „-awy” i - w liczbie pojedynczej „-awa” też jest często spotykana

jako uzupełnienie nazwy rzeki albo mającej związek z rzeką: mamy tu przykład wszelkich Zielaw, Osław, Oław, Draw, Popławów, Żuławów itd.

Zbigniew Smółko

REG

Meir Dagan energię do obrony Izraela czerpał ze zdjęcia, o którym myślał, że zrobiono je w Łukowie

Dziadek szefa Mosadu był rabinem w Łukowie

Nie tylko nowa pani premier Francji ma łukowskie korzenie. Znad Krzyny pochodził też dziadek Meira Dagona, szefa izraelskiego wywiadu Mosadu w latach 2002- 2011. Przez cały czas urzędowania miała mu towarzyszyć w gabinecie fotografia, rzekomo przedstawiająca jego dziadka, rabina Bera Erlicha Słusznego.

Urodził się jako Meir Huberman 30 stycznia 1945 roku w Chersoniu na dzisiejszej Ukrainie. Jego rodzinie udało się zbiec z Łukowa w głąb Rosji, prawdopodobnie do Nowosybirsk. Po zakończeniu wojny postanowili o powrocie do Polski, urodziny dziecka zastały ich w drodze, w wagonie kolejowym. Do 1950 roku rzeczywiście mieszkali w Polsce, potem dopiero wyemigrowali do Izraela.

Człowiek do zadań specjalnych

Dagan wybrał karierę wojсковą, służył w spadochroniarzach, gdzie zasłynął m.in. z umiejętności posługiwania się nożem. Kilka razy otarł się o śmierć: nastąpił na minę, gołymi rękami zatłukł uzbrojonego w odbezpieczony granat zamachowca. Chętnie osobiście uczestniczył w najtrudniejszych operacjach, w trakcie których zdarzało mu się występować pod kamuflażem. Z racji na swój udział w kilku efektywnych i głośnych akcjach, stał się postacią rozpoznawalną i popularną w całym kraju. W 1995 roku przeszedł na oficjalną emeryturę, o ile coś takiego w świecie tajnych służb w ogóle istnieje. Pierwszy raz przerwał ją na wieść o zabójstwie Icchaka Rabina, kiedy pomógł nowemu rządowi uporządkować sprawę bezpieczeństwa. W 2002 r. znowu ogłosił wycofanie się, znowu nieskutecznie. Po kilku miesiącach jego przyjaciel polityczny i osobisty, Ariel Szaron, powierzył mu zarządzanie Mosadem, agencją wywiadowczą mającą opinię jednej z najsilniejszych na świecie.

Jeden z najpotężniejszych na świecie

Mimo że dla części agentów



W kontekście związanych z Izraelem możliwych tego świata pochodzących z Ziemi Łukowskiej warto przypomnieć również, że swoje korzenie ma tu też rodzina żony Naftallego Benneta, obecnego premiera Izraela. Stanowiło to kontekst, opisywanej szeroko także przez Wspólnotę (numer z 20 lutego 2018 roku), historii z czasów II wojny światowej i po jej zakończeniu. Przypomnijmy: Bennet, wtedy jeszcze skromny minister edukacji, miał w wywiadzie dla Tygodnika Powszechnego podzielić się opowieścią, o tym, jak matka i dwóch braci dziadka żony Eliego Rodziniaka, zostali zamordowani przez polskich bandytów. Samemu Rodziniakowi, podającemu się za chrześcijanina (służył nawet do mszy!) udało się przeżyć.

Wedle niepotwierdzonych oficjalnie informacji, Meir Dagan miał w 2012 roku otrzymać polskie obywatelstwo (do którego formalnie jak najbardziej miał prawo)

był człowiekiem z zewnątrz, nie do końca sprawdzonym i wiarygodnym, szybko wykazał się dużą skutecznością. Odszedł ze służby w 2011 r., kilka miesięcy później ujawniono, że walczył z rakiem wątroby. Z racji na przekroczony 65. rok życia nie kwalifikował się do przeszczepu w Izraelu. W tym momencie z propozycją pomocy zwrócił się do niego... Aleksander Łukaszenka i zabieg wykonano na Białorusi. Poddał się agresywnej chemioterapii, która znacząco zmniejszyła jego aktywność, acz jeszcze potem wielokrotnie wywiad korzystał z jego wiedzy. Zmarł w 2016 roku. Nad jego grobem prze-

mawiali Benjamin Netanyahu i prezydent Rubein Rivlin. Obaj w swoich przemówieniach nawiązywali do zdjęcia, które wisiało zawsze na ścianie jego gabinetu. Miało ono dawać Daganowi siłę, motywację, przypominać o konieczności obrony słabych i podejmowania wszystkich możliwych wysiłków, żeby nigdy więcej koszmar Holocaustu się nie powtórzył itd.

Dziadek - ofiara zbrodni

Zdjęcie miało być wykonane w Łukowie jesienią 1942 podczas akcji eksterminacyjno-



Na zdjęciach widzimy niewysokiego, dość korpulentnego, uśmiechniętego jegomościa. Trudno domyślić się w nim komandosa, specjalisty od walki wręcz, wchodzącego śmiało w najbardziej podejrzane rewiry palestyńskich miasteczek na Zachodnim Brzegu Jordanu i Strefy Gazy. A na szefa jednej z najpotężniejszych agencji wywiadowczych Meir Dagan nie wyglądał zupełnie. Na zdjęciu z prawej, obok niego Yizhak Rabin i Ehud Barak

-wysiedleńczej i przedstawiać łukowskiego rabina Bera Erlicha Słusznego (oba człony nazwiska, pierwszy w iidyś drugi po polsku, znaczą to samo). Pozbawiony jarmułka, odziany w tańs (modlitewny szal) miał być zmuszony przez Niemców (przypuszczalnie z niesławnego 101 Batalionu Policji) do wykonywania jakichś upokarzających gestów, klęknięcia. Prawdopodobnie ofiara siedzi (jedzie?) na jeszcze innym człowieku. Uzasadnione jest przypuszczenie, że kilka chwil później mężczyzna został zamordowany. W bocznym planie widać grupę innych Żydów z podniesionymi rękami. Auto-

Przeszczep wątroby na Białorusi załatwił mu Łukaszenka

rem zdjęcia miał być rzekomo jakiś Polak, przymuszony do tego przez oprawców. Fotografia z racji na swoją dramatyzację była stosunkowo często reprodukowana w poświęconych Holocaustowi publikacjach i internecie, także w kontekście biografii Dagona. Jednocześnie nigdzie nie napotkałem żadnych przypuszczeń, co do bliższej identyfikacji miejsca.

Dagan słynął z osobistej odwagi - często, już jako generał, w przebraniu uczestniczył w akcjach antyterrorystycznych na Zachodnim Brzegu

Nie Łuków a Łukowa!

Być może jednak zdjęcie po prostu nie jest tym, za co je uważał Dagan i wcale nie przedstawia jego dziadka ani nie jest wykonane w Łukowie. Wątpliwość zgłosił najpierw p. Paweł Jędrzejewski, który wskazał, że w Muzeum Yad Vashem fotografia ta opisana jest jako być może pochodząca z Tarnowa. Sprawę zbadała pan Barbara Wójcik i ustaliła, co następuje: *chodzi o Łukową Tarnowską (woj. małopolskie)! Na odwrocie zdjęcia znajduje się - również błędny, choć nieco mniej - podpis: [trzy wyrazy dla mnie nieczytelne] - Malottki, niżej dopisek: Tarnów. Z kiejem w rękę stał członek gestapo i SD Otto Rudolf von Malottki, stacjonujący wówczas w Tarnowie, późniejszy oprawca z Krakowa (brał udział w likwidacji getta, to on strzelał do pacjentów krakowskiego szpitala). Malottki nie był policjantem z Hamburga; pochodził z Bytowa k. Kościerzyny (ur. 5.01.1905 r.), nigdy nie miał przydziału w Hamburgu. Z tym miastem łączy go tylko fakt, że tam został rozpoznany pod koniec 1945 r., po czym został osadzony w obozie Fallingb., gdzie popełnił samobójstwo na dzień przed swoją ekstradycją do Polski. Ten sam Otto von Malottki został zidentyfikowany na zdjęciu podpisanym: „Tarnow, Poland, a German soldier abusing Jews” (archiw. sygn. 1605/244), tu błędnie podpisanym jako Paul. Malottkiego nigdy nie było w Łukowie. Jak wynika z powyższego, zdjęcie przedstawia rabina Izaka Verobla, syna Shlomo Złote, czyli jedna z dwu identyfikacji Yad Vashem jest prawdziwa. (fragment korespondencji zamieszczony na Forum Żydów Polskich na FB).* Okazuje się więc, że sam szef wywiadu padł ofiarą pomyłki.

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA - PKO EKSTRAKLASA

Porażka Górnika na zakończenie przygody z Ekstraklasą

Zielono-czarni zakończyli sezon na ostatnim miejscu w tabeli PKO Ekstraklasy. W sobotnim meczu z Jagiellonią na własnym boisku ulegli 0:1 ekipie z Białegostoku. Kolejny oficjalny ligowy mecz „Górników” na drugim poziomie rozgrywkowym.

W swoim pożegnalnym meczu z PKO Ekstraklasą Górnik podjął na własnym stadionie Jagiellonię. Już przed ostatnią kolejką wszystko, co najważniejsze, było w lidze rozstrzygnięte. Ekipa z Białegostoku była zatem pewna utrzymania.

Przed przerwą więcej działał się pod bramką gospodarzy. Goście kilka razy groźnie zaatakowali, ale byli nieskuteczni albo blokowani przez defensorów Górnika. Z kolei w ekipie

**Marcin Prasol**

trener Górnika Łęczna

Dziękuję za ten sezon

Muszę pochwalić drużynę, bo bardzo się starała i chciała. Niestety,

po głupim błędzie przegrywamy i punkty trafiają do Białegostoku. Abstrahując od meczu, chciałbym za ten sezon podziękować drużynie, bo widziałem, jakie było zaangażowanie na treningu, ile wiary i serca włożyli w to, żeby grać i walczyć o utrzymanie. Myślę, że z innych powodów niż determinacja i zaangażowanie nie udaje nam się utrzymać w Ekstraklasie. Chcę podziękować także wszystkim ludziom w tym klubie, którzy wykonują swoją codzienną pracę, dbają o nasze boisko, żebyśmy mieli porządek w szatni, wyprany sprzęt, każdy wkładał dużo serca, żebyśmy mogli zrobić wszystko i walczyć

zielono-czarnych najlepszą okazję do zdobycia bramki miał Przemysław Banaszak, jednak napastnik łącznian uderzał za słabo i za mało precyzyjnie, by zaskoczyć bramkarza „Jagi”.

W drugiej części „Górnicy” też nie potrafili skutecznie zaatakować. Blisko powodzenia był Jonathan de Amo, ale piłka po jego strzale minęła słupek bramki Jagielloni w nieznacznej odległości.

W końcu padła jedyna bramka tego spotkania. W 86. minucie błąd Alexa Serrano wykorzystał Jesus Imaz, który przejął piłkę w polu karnym gospodarzy i z bliska trafił do siatki Adriana Kostrzewskiego.

Warto odnotować, że w 90. minucie na boisku pojawił się 17-letni Michał Szałachowski, syn Sebastiana, byłego piłkarza Górnika i m.in. Legii Warszawy.

Górnik Łęczna przegrał w sobotę z Jagiellonią Białystok 0:1. Drużyna z Lubelszczyzny zakończyła sezon 2021/2022 na ostatnim, 18. miejscu w tabeli PKO Ekstraklasy. W 34. spotkaniach zdobyła jedynie 28 punktów. Do utrzymania w tym sezonie potrzebny był dorobek 35. oczek. Tym samym Górnik żegna się z PKO Ekstraklasą. W następnych rozgrywkach zielono-czarni będą rywalizować w Fortuna 1. Lidze.

Górnik Łęczna – Jagiellonia Białystok 0:1 (0:0)

Bramka: Imaz 86’.**Górnicy:** Kostrzewski – Szcześniak, Gerson (65’ Midziński), De Amo, Krykun, Lobato (65’ Leandro), Szramowski, Serrano (90’ Szałachowski), Lokilo, Kalinkowski (65’ Wędrychowski), Banaszak.**Jagiellonia:** Alomerović – Puerto, Nastić, Romańczuk, Tabiś

STATYSTYKI

GÓRNIK - JAGIELLONIA
10 - STRZAŁY - 13
3 - STRZAŁY CELNE - 4
48% - POSIADANIE PIŁKI - 52%
0 - SPALONE - 2
4 - RZUTY RÓŻNE - 5
20 - FAULE - 13
433 - PODANIA - 480
80% - CELNE PODANIA - 80%
105,25 KM - DYSTANS

źródło: ekstraklasa.tv

(65’ Cernych), Struski (65’ Wojciechowski), Pospisil (56’ Trubeha), Wdowik (81’ Bida), Czerech, Prikril (81’ Nalepa), Imaz.

Żółte kartki: Gerson, Kalinkowski, Lokilo, Szcześniak – Imaz, Wojciechowski, Nalepa.**Sędziował:** Patryk Gryckiewicz.**Widzów:** 2503.

Dominik Smagała

PIŁKA NOŻNA „Setka” Putona z pięknym golem w okienko. Lublinianie bez większych szans

Ale mecz! Wisła lepsza od Motoru

Piłkarze z Puław zakończyli sezon zwycięstwem w derbach. Podopieczni Mariusza Pawłaka ograli 3:0 Motor Lublin i zatrzymali się na 11. pozycji w tabeli eWinner II ligi.

Spotkanie rozpoczęło się od ataków Motoru, który nie potrafił jednak stworzyć realnego zagrożenia pod bramką Piotra Owczaraka. W 14. minucie faulowany przed polem karnym lublinian był Jan Flak. Z rzutu wolnego pięknie huknął Krystian Puton, otwierając wynik meczu. Były bramkarz puławian - Sebastian Madejski nie był w stanie sięgnąć piłki. Futbolówka przeleciała nad murem i zatrzymała w siatce.

Pięć minut później Wojciech Błyszko łapał za koszulkę Adriana Paluchowskiego. Całe zdarzenie miało miejsce w „szesnastce” Motoru i sędzia podyktował rzut karny. Pewnym egzekutorem okazał się sam poszkodowany, podwyższając na 2:0. Dla 34-latkę to dziesiąte trafienie w sezonie. Napastnik Wisły uderzył w lewy róg bramkarza, kompletnie go myląc.

Lublinianie próbowali odpowiedzieć, ale uderzenie głową Tomasa Śwędrowskiego oraz Damiana Sędzikowskiego padło łupem Owczaraka. Swoją szansę miał także Paluchowski, strzelając przewrótka,



Emil Drozdowicz ustalił wynik spotkania Wisły z Motorem. Puławianie wygrali 3:0, a 35-latek strzelił ósmego gola w sezonie

jednak nad poprzeczką. W drugiej połowie to wiślaczy byli stroną aktywniejszą i groźniejszą. W 55. minucie Madejski odbił strzał z bliska Emila Drozdowicza, a kilka sekund później poradził sobie z dobitką Putona.

W 68. minucie było 3:0. Po dośrodkowaniu z rzutu różnego golkipera Motoru kapitalnie obronił strzał Ednilsona, a kolejna centra znalazła drogę do siatki, odbijając się od nogi Drozdowicza. 35-latek strzelił ósmego gola w sezonie. Do końcowego gwizdka puławianie kontrolowali wydarzenia boiskowe i pewnie pokonali Motor, rewan-

żując się za porażkę w rundzie jesiennej.

- To był słaby mecz w naszym wykonaniu. Wiedzieliśmy, że nie będzie łatwo. Podejście niektórych zawodników dało mi sporo odpowiedzi przed barażami. Chcieliśmy wyjść w średnim pressingu. Liczyliśmy, że wyjdziemy wysoko do graczy Wisły, którzy będą rozgrywać piłkę. Szybko zostaliśmy sprowadzeni na ziemię - mówi Marek Saganowski, szkoleniowiec Motoru.

- W innych humorach niż pół roku temu możemy rozmawiać o pewnym rozdziale, który właśnie się zakończył. Rozmawialiśmy z ze-

społem o tym, że Motor to dobra ekipa, ale to też ludzie, którzy robią błędy. Mieliśmy kontrolę nad meczem. Dostałem odpowiedź, iż zawodnicy mogą zagrać na dobrym, drugoligowym poziomie - dodaje Mariusz Pawlak, opiekun Wisły.

Wisła Puławy - Motor Lublin 3:0 (2:0)

Bramki: Puton 15’, Paluchowski 20’ (k), Drozdowicz 68’.**Wisła:** Owczarzak - Flak, Wiech, Bracik, Cheba, Kondracki (67’ Ednilson), Lisowski, Ryszka (87’ Skalecki), Drozdowicz (82’ Barto-

siak), Puton, Paluchowski.

Motor: Madejski - Wójcik, Zbiciak, Błyszko (46’ Cichocki), Rozmus (46’ Moskwik), Sędzikowski (60’ Rak), Król (46’ Firlej), Mandricenco (70’ Ryczkowski), Śwędrowski, Ceglarsz, Fidziukiewicz.**Żółte kartki:** Wiech, Cheba, Ednilson, Pawlak (trener) - Błyszko, Rozmus.**Sędziował:** Śliwa (Kielce).**Widzów:** 1000.

„Setka” Putona

Tuż przed spotkaniem doszło do miłej uroczystości. Koszulkę z numerem 100 od zarządu klubu otrzymał Krystian Puton, który przekroczył już tę magiczną liczbę w biało-niebieskich barwach.

Powalczą o Fortuna I ligę

Po zakończeniu sezonu zasadniczego w eWinner II lidze poznaliśmy zestawienie par barażowych o grę w Fortuna I lidze.

MECZE PÓŁFINAŁOWE 25 maja (środa)

17:45 - Ruch Chorzów - Radunia Stężyca

20:30 - Wigry Suwałki - Motor Lublin

MECZ FINAŁOWY 29 maja (niedziela)

17:00 - finał

**Wyniki 34 kolejki:**

Lech - Zagłębie 2:1
Legia - Cracovia 3:0
Piast - Radomiak 1:1
Pogoń - Termalica 2:2
Raków - Lechia 3:0
Śląsk - Zabrze 3:4
Wisła - Warta 0:1
Płock - Stal 3:0
Górnik - Jagiellonia 0:1

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Lech Poznań	34	74	67-24
2.	Raków Częstochowa	34	69	60-30
3.	Pogoń Szczecin	34	65	63-31
4.	Lechia Gdańsk	34	57	52-39
5.	Piast Gliwice	34	54	45-37
6.	Wisła Płock	34	48	48-51
7.	Radomiak Radom	34	48	42-40
8.	Górnik Zabrze	34	47	55-55
9.	Cracovia	34	46	40-42
10.	Legia Warszawa	34	43	46-48
11.	Warta Poznań	34	42	35-38
12.	Jagiellonia Białystok	34	40	39-50
13.	Zagłębie Lubin	34	38	43-59
14.	Stal Mielec	34	37	39-52
15.	Śląsk Wrocław	34	35	42-52
16.	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	34	32	36-56
17.	Wisła Kraków	34	31	37-54
18.	Górnik Łęczna	34	28	29-60

STRZELCY

20 goli - Ivi López (Raków)**18** - Mikael Ishak (Lech), Karol Angielski (Radomiak)**14** - João Amaral (Lech), Łukasz Zwoliński (Lechia) **13** - Łukasz Sekulski (Wisła)**11** - Erik Expósito (Śląsk), Patryk Szysz (Zagłębie), Bartosz Śpiączka (Górnik), Muris Mešanović (Termalica), Luka Zahovič (Pogoń)

II LIGA

WYNIKI 34. KOLEJKI**Wisła - Motor 3:0****Bramki:** Puton 15’, Paluchowski 20’ (k), Drozdowicz 68’.**Olimpia - Śląsk II 0:1****Bramka:** Konstanty 79’.**Ruch - Hutnik 1:0****Bramka:** Foszmańczyk 10’.**Znicz - Pogoń S. 0:1****Bramka:** Trochym 33’ (k).**Stal - Lech II 2:2****Bramki:** Prokić 26’, Głowacki 78’ (k) - Sptawski 23’, Wilak 57’.**Sokół - Garbarnia 4:7****Bramki:** Klimek 11’, Betkowski 52’ (s), Sobotka 69’, Skórecki 87’ - Szywacz 9’, 27’, Feliks 55’, Nowak 61’, Purcha 88’, 90’ (k), Słomka 90+2’.**Wigry - Pogoń G. 4:0****Bramki:** M. Lewandowski 25’, Michalski 37’, Iwao 90’ (k), 90+3’.**Kalisz - Chojnicz. 2:3****Bramki:** Zawistowski 27’, Borecki 37’ - Stolec 10’ (s), Skrzypczak 17’, Czajkowski 65’.**Radunia - Bełchatów 3:0 (wo)**

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Stal Rzeszów	34	77	75-35
2	Chojniczanka Chojnice	34	73	72-31
3	Ruch Chorzów	34	63	48-27
4	Wigry Suwałki	34	60	58-38
5	Motor Lublin	34	59	54-31
6	Radunia Stężyca	34	53	60-51
7	Lech II Poznań	34	52	41-45
8	Garbarnia Kraków	34	48	51-43
9	Olimpia Elbląg	34	46	33-32
10	Pogoń Siedlce	34	46	47-55
11	Wisła Puławy	34	44	56-54
12	Śląsk II Wrocław	34	43	51-53
13	KKS Kalisz	34	42	43-48
14	Znicz Pruszków	34	39	38-45
15	Hutnik Kraków	34	35	38-55
16	Pogoń Grodzisk Maz.	34	31	34-54
17	Sokół Ostróda	34	19	32-77
18	GKS Bełchatów	34	18	17-74

Piłkarze II ligi zakończyli sezon.

Do I ligi awansowały ekipy: Stali Rzeszów i Chojniczanki Chojnice. Z II ligą żegnają się: Hutnik Kraków, Pogoń Grodzisk Mazowiecki, Sokół Ostróda oraz GKS Bełchatów, który wycofał się z rozgrywek po 22. kolejce. W barażach o I ligę grają: Ruch Chorzów, Motor Lublin, Wigry Suwałki i Radunia Stężyca.

mp

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Chełmianka 1:0 (0:0)

Dariusz Szpakowski dodał skrzydeł

Piłkarze mogli poczuć się jak reprezentanci Polski albo zawodnicy z Ligi Mistrzów, bo ich wyjście na boisko anonsowane było przez Dariusza Szpakowskiego. Legendarny komentator w Radzynie gościł na zaproszenie swojego przyjaciela, redaktora Jerzego Chromika, wiernego kibica i przyjaciela Orląt. Chromik za Orlęta nie musiał się wstydić: zagrały dobrze, z polotem i dopisały sobie komplet punktów.

Trener Mikołaj Raczynski nie zmienił składu, który mimo porażki zupełnie przyzwyczo zaprezentował się tydzień temu w wyjazdowym meczu z Podhalem. W drużynie gości zobaczyliśmy w wyjściowym składzie Łukasza Mazurka, Przemysława Kanarkę, Krystiana Wójcika, Pawła Myśliwieckiego oraz Kacpra Wiatrakę, którzy mają w piłkarskim CV także występy w Orlętach.

W pierwszych minutach częściej przy piłce była Chełmianka, ale groźniejsze były Orlęta. Po kombinacyjnym rozegraniu piłki na lewym skrzydle piłkę w okolicy bliższego słupka wstrzelił Patryk Szymala, ale Sebastian Kaczyński z bliska spudłował. Po dośrodkowaniu Szymali z wolnego w idealnej sytuacji znalazł się Norbert Mysza, ale nie trafił czysto



Okiem redaktora Szpakowskiego: Wiatr utrudniał grę, ale mimo wszystko to był dobry mecz do oglądania, zwłaszcza w drugiej połowie. Orlęta mogły wygrać wyżej, ale zabrakło skuteczności.

w piłkę. W 35. minucie świetnie dysponowany Michał Kobiałka podał w pole karne do Mateusza Ozimka, ale strzał minął słupek. Maksymilian Ciołek nie miał zbyt wiele do roboty: kilka razy musiał interweniować na przedpolu i raz odbić strzał z 35 metrów.

Po przerwie znowu przez chwilę inicjatywę mieli goście, ale Orlęta umiejętnie kontrolowały sytuację. W 59. min. po doskonałym prostopadłym podaniu Mateusza Ozimka uprzedził przed polem karnym bramkarza gości i został sfaulowany. Sędzia wyjął czerwoną kartkę i gospodarze do końca meczu grali z przewagą.

Wykorzystali to szybko: na prawym skrzydle dobrze popracowali bracia Rycajowie, dobrze dośrodkował Przemysław Zdybowski a Kobiałka z bliska wpakował piłkę do siatki. Potem miejscowi mieli jeszcze kilka okazji na podwyższenie wyniku. Najlepszą zmartował Ernest Skrzyński, który nawet minął przed polem karnym bramkarza, ale zanim zebrał się z kopnięciem piłki do bramki, dogonił go 39-letni Grzegorz Bonin. W samej końcówce kilka razy zakotłowało się w okolicach linii pola karnego Orląt, ale korzystny wynik utrzymał się do końca.

Orlęta w trzech ostatnich konfrontacjach z Chełmianką zaliczyły komplet zwycięstw (bramki 8:0). Dla drużyny spod Górki oznacza to praktycznie koniec marzeń o awansie do II ligi. Gospodarze, pewni utrzymania, walczą już głównie o młodość sławę. Trochę szkoda potraczonych wcześniej punktów, bo po powrocie do gry Kobiałka wydaje się, że drużyna weszła na właściwe obroty i jej grę w sobotę oglądało się z przyjemnością. Kolejnym rywalem w niedzielę będzie wielcelider Siarka ŁKS Łągow. Przeciwnik ostatnio mocno punktuje, w niedzielę pokonał w trudnym

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski – Chełmianka
Chełm
1:0 (0:0)

Bramka: Kobiałka (67).

Orlęta: M. Ciołek – K. Rycaj, Chyła, Mysza, Szymala, Kamiński, Ćwik (70 Korolczuk), Ozimek (71 D. Rycaj), Kobiałka (84 Skrzyński), Koszel, Kaczyński (66 Zdybowski).

Chełmianka: S. Ciołek – Kanarek, Mazurek, Duda (80 Brzozowski), Wiatrak, Skoczylas, Bednara (46 Bonin), Piękarski (80 Dziubiński), Wójcik (68 Czułowski), Myśliwiecki (62 Długosz), Kahsay.

Żółte kartki: M. Ciołek, Ozimek – Mazurek. Kahsay.

Czerwona kartka: S. Ciołek (Chełmianka - 59. min. faul taktyczny)

Sędziował: Piotr Kawiński (Chełm).

Widzów 400

wyjazdowym meczu Cracovię II jednak Orlęta z pewnością stać na sprawienie psikus. Jesienią u siebie biało-zieloni poradzili sobie znakomicie, wygrywają 4:1.

Wiadomo już, że z ligą pożegnają się cztery zespoły. Pewne spadku są już Wólczanka i Tomasovia, tylko cud może uratować Koronę Rzeszów, Wisła Sandomierz zaś ma niewielkie szanse na dogonienie kogoś z trójki Sokół Sieniawa, Podlasie Biała Podlaska, Czarni Połaniec.

Zbigniew Smółko

III LIGA

WYNIKI 30. KOLEJKI

Sokół - Podlasie 2:0

Bramki: Pisarek 29', 79'.

Orlęta - Chełm. 1:0

Bramka: Kobiałka 67'.

Wisłoka - Unia 1:1

Bramki: Boksiński 23' - Matyjasz 90'.

Wólczanka - Korona 0:2

Bramki: Maślany 15', Karwacki 44'.

KSZO - Avia 0:1

Bramka: Białek 52'.

Czarni - Stal 1:0

Bramka: Bakowski 36'.

Tomasovia - Wisła 1:2

Bramki: Chmura 18' - Rękas 2', Mażysz 55'.

Siarka - Podhale 2:0

Bramki: Agudo 23', Adamek 83'.

Cracovia II - Łągow 0:1

Bramka: Szymocha 63'.

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Siarka Tarnobrzeg	30	63	61:26
2	ŁKS Łągow	30	60	52:25
3	Cracovia II Kraków	30	57	62:29
4	Chełmianka Chełm	30	57	47:29
5	Avia Świdnik	30	56	52:26
6	Podhale Nowy Targ	30	54	59:39
7	KSZO Ostrowiec Św.	30	44	34:31
8	Wisłoka Dębica	30	44	47:51
9	Unia Tarnów	30	42	44:41
10	Stal Stalowa Wola	30	41	39:38
11	Orlęta Radzyń Podl.	30	40	47:47
12	Czarni Połaniec	30	34	38:53
13	Sokół Sieniawa	30	34	35:58
14	Podlasie Biała Podl.	30	33	31:42
15	Wisła Sandomierz	30	27	34:58
16	Korona Rzeszów	30	26	38:59
17	Korona Rzeszów	30	26	38:59
18	Tomasovia Tom. Lub.	30	18	32:59

NASTĘPNE KOLEJKI

(28/29.05): Podlasie - Tomasovia (sob., godz. 15:00), ŁKS Łągow - Orlęta (niedz., godz. 17:00), Cracovia II - Wisłoka, Chełmianka - Siarka, Podhale - Sokół, Wisła - Czarni, Stal - KSZO, Avia - Wólczanka, Korona - Unia.

(04/05.06): Orlęta - Cracovia II (sob., godz. 17:00), Czarni - Podlasie (sob., godz. 17:00), Wisłoka - Korona, Unia - Avia, Wólczanka - Stal, KSZO - Wisła, Tomasovia - Podhale, Sokół - Chełmianka, Siarka - ŁKS Łągow.

mp

Uczczą pamięć Rybaka

W najbliższą sobotę i niedzielę odbędzie się VII Memoriał Kazimierza Rybaka - nieodżałowanego nauczyciela bialskiej uczelni sportowej oraz trenera siatkówki.



W memoriale zagrają: AWF Biała Podlaska (studenci), Absolwenci AWF (byli gracze śp. Kazimierza Rybaka) oraz zespoły występujące w II lidze: KKS Enea Kozienice i Trójka Międzyrzec Podlaski.

W sobotę mecze będą odbywały się w godz. 9-18, zaś w niedzielę w godz. 9-15.

mp

mp

PIŁKA NOŻNA A 11 miesięcy temu było święto... Robi się gorąco. W sobotę przyjdzie Tomasovia

Podlasie przegrało po raz jedenasty w sezonie

Podopieczni Rafała Borysiuka spadli na 14. pozycję w tabeli - ostatnią dającą utrzymanie w III lidze. Sześć punktów mniej ma Wisła Sandomierz, a do końca sezonu pozostały cztery kolejki.

20 czerwca 2021 roku piłkarze z Białej Podlaskiej świętowali. Dzięki wygranej 4:3 w Sieniawie i голу w 89. minucie Macieja Wojczuka nasi zapewnili sobie utrzymanie. Teraz wybrali się do Sieniawy, by zgarnąć trzy punkty i oddalić się od strefy spadkowej. Nie udało się.

Bohaterem gospodarzy został Dominik Pisasek, który dał prowadzenie po strzale

głową na wysokości...kolan po wrzutce z lewej strony. Napastnik Sokoła wbiegł między Mateusza Jarzynkę i Krzysztofa Salakę. Mateusz Majecki mógł tylko wzrokiem odprowadzić piłkę wzrokiem. 22-latek, który 7 czerwca będzie obchodził urodziny, zrobił sobie przedwczesny prezent, zdobywając drugą bramkę. Salak stracił piłkę. Borys Piotrowski, który zmienił kontuzjowanego Jarzynkę, miał nadzieję, iż futbolówkę wybije Tomasz Nieścieruk. Nic z tego. Pisarek okazał się sprytniejszy i ustalił wynik zawodów.

Nasi mogli pokusić się o gola po akcji Tomasza Andrzejuka i dorzutce Macieja Wojczuka do Marcina Pigiel. Uderzenie głową „Abla” jeden

z obrońców wybił futbolówkę sprzed linii bramkowej. Podlasia należał się rzut karny. Kacper Drelich podczas wysoku uderzył łokciem Mariusza Chmielewskiego, jednak sędzia nie zdecydował się wskazać na „wapno”. Arbiter z Tarnowa dał „wolta” w 70. minucie. Faulowany był Erwin Bahonko. Piłkę przejął Chmielewski, znalazł się w polu karnym. Sędzia gwizdnął i cofnął akcję o kilkanaście metrów...

- Przegraliśmy mecz. Chyba za wcześniej część zawodników uwierzyła, że mamy utrzymanie. Powtarzałem, że zwycięstwo w derbach to krok ku temu, a nie gwarancja zagwarantowania sobie miejsca w trzeciej lidze na nowy sezon. Nie możemy z taki nastawie-

nem podchodzić do meczów, bo nie wygramy ani jednego spotkania do końca sezonu. Nie możemy być tak, że przegrywamy ambicją, chęcią - mówi Rafał Borysiuk, szkoleniowiec Podlasia.

Trzeba wygrać

W sobotę piłkarze Podlasia mogą zrobić duży krok, ku utrzymaniu. Na własnym boisku podejmą Tomasovię Tomaszów Lubelski, która już dawno pożegnała się z III ligą.

Szkoleniowiec nie będzie mógł skorzystać z pauzującego za kartki Krzysztofa Salakę i prawdopodobnie z Mateusza Jarzynki, który doznał kontuzji i poprosił o zmianę. - Musimy się obudzić - dodaje Borysiuk.

IV LIGA gr. mistrzowska

WYNIKI 6. KOLEJKI
Huragan - Kryształ 2:0
Górnik II - Granit 2:0
Powiślak - Grom 2:3
Start - Opolanin 1:0
Lublinianka - Stal 0:0
Świdnicz. - Motor II 4:3

WYNIKI 7. KOLEJKI
Świdnicz. - Opolanin 9:0
Kryształ - Powiślak 2:2
Granit - Huragan 4:1
Górnik II - Stal 0:1
Grom - Motor II 1:5
Start - Lublinianka 0:0

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Lublinianka	7	68	15:1
2	Świdniczanka	7	64	29:9
3	Stal Kraśnik	7	61	11:4
4	Motor II Lublin	7	59	18:9
5	Huragan	7	59	7:12
6	Start Krasnystaw	7	55	10:4
7	Kryształ Werbk.	7	54	12:11
8	Górnik II Łęczna	7	47	7:16
9	Granit Bychawa	7	47	12:11
10	Grom Różaniec	7	39	8:21
11	Powiślak Końsk.	7	33	10:20
12	Opolanin Opole L	7	33	3:24

TABELA IV LIGI
NASTĘPNA KOLEJKA (28/29.05): Powiślak - Świdniczanka (sob., godz. 11:00), Stal - Opolanin (sob., godz. 17:00), Kryształ - Górnik II (niedz., godz. 17:00), Huragan - Grom (sob., godz. 15:00), Lublinianka - Granit, Motor II - Start.

IV LIGA gr. spadkowa

WYNIKI 6. KOLEJKI
Orlęta - Gryf 1:0
Lewart - Kłos 3:2
Lutnia - Hetman 1:0
POM Iskra - Huczwa 0:2
Włodaw. - Brat 13:1
Sparta - Igros 2:1

WYNIKI 7. KOLEJKI
Hetman - Lewart 1:5
Lutnia - Gryf 2:1
Brat - Orlęta 0:2
Sparta - Kłos 6:0
Igros - POM Iskra 1:3
Włodaw. - Huczwa 4:0

TABELA IV LIGI

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Gryf Gmina Zamość	7	42	12:8
2	Orlęta Łuków	7	39	15:6
3	Iskra Piotrowice	7	38	20:13
4	Lewart Lubartów	7	37	17:8
5	Huczwa Tyszowce	7	35	11:11
6	Sparta Rejowiec	7	33	20:11
7	Lutnia Piszczac	7	33	12:4
8	Włodawianka	7	29	26:9
9	Kłos Gmina Chełm	7	27	8:24
10	Hetman Zamość	7	24	8:12
11	Igros Krasnobród	7	17	6:14
12	Brat Siennica N.	7	4	6:41

NASTĘPNA KOLEJKA (28/29.05): Kłos - Lutnia (sob., godz. 16:00), Lewart - Igros (sob., godz. 17:00), Orlęta - Hetman (sob., godz. 15:00), Gryf - Włodawianka, Huczwa - Sparta, POM Iskra - Brat.

Czwarty triumf Orląt. Odegrali się Bratowi

Trwa znakomita passa łukowian. Podopieczni Dariusza Solnicy i Macieja Sygi po triumfie z: Igrosem Krasnobród, Gryfem Gmina Zamość, Kłosem Gmina Chełm ograli Brat Siennica Nadolna.

Nasi zrewanżowali się za remis 2:2 przed własną publicznością z najśłabszą ekipą IV ligi. Prowadzenie strzałem z 20 metrów z woleja dał Sebastian Sowisz. Co ciekawe, pomocnik łukowian w środku tygodnia zdobył gola również na początku spotkania. Kropkę nad „i” postawił z rzutu karnego Daniel Korol. Faulowany był Maciej Kania. Filigranowy gracz łukowian uderzył w lewy róg bramkarza, kompletnie go myląc.

- Mecz toczył się pod nasze dyktando. Od początku do końca kontrolowaliśmy przebieg wydarzeń, chociaż zdarzyły się momenty słabszej gry. Tak



Sebastian Sowisz w ciągu dwóch spotkań zdobył dwie bramki i co ciekawe w pierwszych minutach spotkań z Gryfem Gmina Zamość i Bratem Siennica Nadolna

naprawdę wynik powinien być wyższy, ale nie wybrzydźmy. Cieszymy się z punktów, które są nam niezwykle potrzebne w kwestii walki o utrzymanie w IV lidze.

Szkoleniowcy nie mogli skorzystać z trzech ważnych graczy. Z powodu kontuzji pauzowali: Radosław Szustek i Jakub Ryb-

ka. Wciąż kontuzjowany jest Szymon Łukasiewicz.

BRAT SIENNICA NADOLNA - ORLĘTA ŁUKÓW 0:2 (0:1)
Bramki: Sowisz 5', Korol 60' (k).
Orlęta: Kuźma - Machniak, Goławski (75' Domański),

Bednarczyk, Jaworski, Kaliński (70' Niedziółka), Korol, Sowisz, Siemieniuk, Ebert, M. Kania (65' Chojniak).
Żółte kartki: Goławski, Bednarczyk.

Powinno być dobrze

W sobotę o godz. 15:00 łukowianie zmierzą się z Hetmanem Zamość. W pierwszym starciu nasi wygrali 4:2.

- To ekipa wzmocniona zawodnikami z Ukrainy i Brazylii. Wydawało się, że powalczą o utrzymanie, a już są jedną nogą w Klasie Okręgowej. Przed nami odpoczynek i pełny mikrocykl treningowych. Chcemy podtrzymać serię i wygrać po raz piąty z rzędu. Jesteśmy w gazie. Powinno być dobrze - mówi Maciej Syga, trener łukowian.

Sowisz zdecydował

W środku tygodnia łukowianie ograli lidera grupy spadkowej.

Jedynego gola na samym początku spotkania zdobył Sebastian Sowisz. Gospodarze przechwycili piłkę. Adrian Siemieniuk zagrał do kolegi, który puścił „kanał” rywalowi i uderzył po krótkim słupku, zapewnił miejscowym trzy punkty. Goście najbliższej szczęścia byli w 34. minucie, kiedy to zawodnik trafił w poprzeczkę bramki strzeżonej przez Dawida Kuźmę.

ORLĘTA ŁUKÓW - GRYF GMINA ZAMOŚĆ 1:0 (1:0)
Bramka: Sowisz 5'.
Orlęta: Kuźma - Goławski, Jaworski, Rybka, Bednarczyk (68' Mielnik), Machniak, Siemieniuk, Sowisz, Kaliński (79' M. Kania), Szustek, Korol (88' Chojniak).
Żółte kartki: Szustek, Rybka, Korol.
Czerwone kartki: K. Wołoch 88', za dwie żółte kartki, Dębicki 90+5', za dwie żółte kartki.

mp

Huragan zbił Kryształ. Granitu nie dał rady

Mieszane nastroje mieli piłkarze i kibice Huraganu w ostatnich dniach. W środgu tygodnia międzyrzeczanie ograli Kryształ Werbkowice. W sobotę ulegli Granitowi Bychawa.

Pierwszy skalp Huraganu

Międzyrzeczanie przełamali się w grupie mistrzowskiej. Po czterech remisach i porażce 0:4 ze Startem Krasnystaw podopieczni Damiana Panka ograli Kryształ Werbkowice.

Tuż przed przerwą prowadzenie dał Bartłomiej Goździołko, który wrócił do pełni zdrowia po kontuzji odniesio-

nej w okresie przygotowawczym. Po nieco ponad kwadransie drugiej połowy wynik ustalił Paweł Komar. Nasi mieli łatwiej od 26. minuty, kiedy to drugą żółtą, a w konsekwencji czerwoną kartkę obejrzał Miłkołaj Grzęda.

HURAGAN MIĘDZYRZEC PODLASKI - KRYŚTAŁ WERBKOWICE 2:0 (1:0)
Bramki: Goździołko 42', Komar 62'.
Huragan: Alfimov - Łukanowski, Olszewski, Warda, Komar, Lukhanin (87' Siudaj), Goździołko (66' Panasiuk), Łęcki (82' Felczak), Grochowski, Radziszewski (85' Weręgowski), Pakuła (68' Zogkos).
Czerwona kartka: Grzęda 26', za dwie żółte kartki.

Sprawka rozstrzelał Huragan

Druga porażka międzyrzeczian w grupie mistrzowskiej IV ligi. Podopieczni Damiana Panka wracali z Bychawy z przegraną 1:4.

Bohaterem miejscowych został Sebastian Sprawka, który skompletował hat-tricka. Trafienie dołożył Mateusz Misztal, który skorzystał z nieporozumienia Antona Alfimova i Mateusza Konaszewskiego. Został nabity piłką, która wpadła do siatki. Jedyny gol dla międzyrzeczian padł z rzutu karnego. Paweł Komar uderzył w środek bramki. Sędzia podyktował „wapno” za zagranie ręką jednego z miejscowych.

- Ciężko powiedzieć coś pozytywnego po takim występie

i uzyskanym wyniku. Co z tego, że wyglądamy w miarę dobrze. Potrafimy wymieniać piłkę, być stroną dominującą, ale wynik jest miazdzący. Najbardziej irytujące są indywidualne błędy, które popełniają doświadczeni zawodnicy. Dobrze, że teraz mamy normalny tydzień do przygotowania się pod kolejnego rywala. W ostatnich trzech tygodniach mieliśmy prawdziwy maraton: od meczu do meczu. Nie było kiedy popracować - mówi Damian Panek, opiekun Huraganu.

GRANIT BYCHAWA - HURAGAN MIĘDZYRZEC 4:1 (3:1)
Bramki: Sprawka 3', 34', 64', Misztal 28' - Komar 21' (k).
Huragan: Alfimov - Warda,

Konaszewski (60' Grochowski), Olszewski, Panasiuk, Komar, Lukhanin (70' Czumer), Łukanowski (70' Weręgowski), Łęcki, Radziszewski (73' Siudaj), Zogkos (60' Pakuła).

Przyjedzie Grom

W sobotę o godz. 15:00 piłkarze z Międzyrzecza Podlaskiego będą mieli okazję na drugie zwycięstwo w grupie mistrzowskiej.

Podopieczni Panka zagrają z Gromem Różaniec. W pierwszym starciu padł remis 1:1. - Historia i czas pokażą, czy tak będzie. Do końca sezonu pozostało pięć meczów. Jest o co grać - mówi szkoleniowiec Huraganu.

mp

Lutnia gra jak z nut. Pokonała Hetmana

Dwie kolejne wygrane zanotowali piłkarze z Piszczaca.

„Zabiel” dał wygraną

Czwarte zwycięstwo w grupie spadkowej zanotowała Lutnia. Piszczaczanie pokonali 1:0 Hetman Zamość.

Jedynego gola zdobył Paweł Zabielski. 29-latek trafił do siatki po niespełna 180 sekundach starcia. Wykop piłki Oskara Kasperka zaskoczył defensywę gości. Do futbolówki dopadł „Zabiel”, który minął Jakuba Wyłupek i dopełnił formalności. Dla niego to czwarty gol na wiosnę.

- Moim zdaniem Hetman to

najlepszy zespół, z jakim graliśmy w grupie spadkowej. Nie ma co się oszukiwać, ale to oni prowadzili grę po zdobytej przez nas bramce. Mimo to nie stworzyli żadnej stuprocentowej sytuacji. Oprócz groźnych strzałów z dystansu i stałych fragmentów gry niczym nam nie zagrozili. Cieszą trzy punkty, nasza w zasadzie stuprocentowa skuteczność i to, że kolejny mecz zagramy na zero z tyłu - mówi Przemysław Skrodziuk, asystent Michała Kwietnia.

LUTNIA PISZCZAC - HETMAN ZAMOŚĆ 1:0 (1:0)
Bramka: Zabielski 3'.
Lutnia: Kasperek - Czar-

necki, Skrodziuk, Kurowski, Szabat, Zabielski (75' Łukasiewicz), Giś, Całka (80' Pastuszewski), Krzewski (60' Magier), Piątkowski, Tuttas (85' Hołownia).
Żółte kartki: Kurowski, Całka, Giś, Zabielski.
Czerwone kartki: Drobik 78', za dwie żółte kartki, Wyłupek 90+5', za krytykę orzeczeń sędziego.

Barber dał wygraną

Zespół Michała Kwietnia wygrał piąty mecz w grupie spadkowej. Co ciekawe, Lutnia jest najlepiej punktującym zespołem w stawce.

Prowadzenie dał Piotr Kurowski. Najbardziej doświadczony gracz gospodarzy dopadł do piłki odbitej przez bramkarza po rzucie wolnym Sebastiana Całki i skierował ją do siatki. Goście wyrównali tuż po przerwie, ale ostatnie słowo należało do naszych. Adrian Hołownia wywalczył aut. Futbolówkę wrzucił Oskar Szabat, powalczył o nią Tomasz Tuttas. Wreszcie ta trafiła do Jakuba Magiera. Prawdopodobnie najlepszy barber w Białej Podlaskiej trafił od słupka z 11 metrów.

- Początkowo goście mieli przewagę. Uporządkowaliśmy nasze granie. Efektem był gol

do szatni. Przyjezdni mieli zryw, ale po wyrównującym голу to my przejęliśmy inicjatywę i nasze starania zostały nagrodzone - mówi Michał Kwiecień, opiekun Lutni.

LUTNIA PISZCZAC - GRYF GMINA ZAMOŚĆ 2:1 (1:0)
Bramki: Kurowski 45+1', Magier 90+2' - 55'.
Lutnia: Domownik - Szabat, Skrodziuk (30' Magier), Kurowski, Czarnecki, Giś, Całka, Hołownia, Łukasiewicz, Krzewski, Tuttas.
Żółte kartki: Całka, Giś.

mp
BIA

Brak przyjemności ŁKS-u Łazy

Grom ograł ostatnią ekipę w tabeli. Agrotex zwyciężył Granice Terespol. Az-Bud okazał się lepszy od LZS-u Dobryń. Unia Krzywda okazała się lepsza od Młodzieżówki. Pechowy debiut zaliczył gracz Unii Żabików. Kujawiak triumfował w Wohyniu. Za nami 24. kolejka Klasy Okręgowej.

Sędzia zabiera przyjemność

W meczu otwierającym 24. kolejkę Sokół Adamów rozbił aż 6:1 ŁKS Łazy.

Dwa trafienia dla miejscowych zaliczył nominalny bramkarz - Norbert Osiał. Przed przerwą rzut karny wykorzystał Mateusz Baran. Goście tuż po przerwie zmniejszyli straty za sprawą Mateusza Olszewskiego. Kwadrans przed końcem czerwoną kartkę obejrzał Albert Krukow. Według arbitra, strzelając gola na 3:2, pomagał sobie ręką. - Nic z tych rzeczy. Jestem w piłce nożnej wiele lat. Dotychczas nie spotkałem się z takim sędziowaniem. Gra w Klasie Okręgowej powinna być przyjemnością, ale ciężko o to przy takich błędach sędziego. Gramy w niedzielę. Zawodnicy opuszczają dzieci i żony, by robić to, co kochają. Zabierana jest im radość - mówi Stanisław Chudzik, trener ŁKS-u.

- Mecz ułożył się pod nas. Czerwona kartka nie pozwoliła gościom rozpedzić się, a my w przewadze liczebnej zdobyliśmy jeszcze trzy bramki. Szczególnie, to nie spodziewałem się takich rozmiarów zwycięstwa.

KLASA A GR. II

WYNIKI 18. KOLEJKI
Orleńta II R - Wóldom 16:0
Orleńta II Ł - Dwernicki 3:1
Polesie - Absolwent 3:2
Orkan - Bór 1:1
Wenus - Olimpia 0:6
Start - pauza

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Olimpia Okrzeja	17	38	56:31
2	Absolwent	16	36	57:21
3	Orleńta II Radzyń	16	34	78:22
4	Bór Dąbie	17	31	58:27
5	Polesie Serokomla	17	27	44:27
6	Orleńta II Łuków	16	25	33:33
7	Dwernicki	16	24	35:34
8	Start Gózd	16	18	34:44
9	Wóldom Wólka D.	17	12	25:64
10	Orkan Wojcieszków	16	11	19:48
11	Wenus Oszczepalin	16	0	14:102

NASTĘPNA KOLEJKA (29.05.): Wenus - Polesie (godz. 14:00), Absolwent - Orleńta II Ł (godz. 18:00), Dwernicki - Orleńta II R (godz. 14:00), Wóldom - Orkan (godz. 11:00), Bór - Start (godz. 14:00), Olimpia - pauza.

Mimo wszystko uważam, że ŁKS Łazy to bardzo silna ekipa. Z kilkoma zawodnikami miałem okazję współpracować w Orleńtach Łuków - dodaje Mirosław Gula, opiekun adamowian.

SOKÓŁ ADAMÓW - ŁKS ŁAZY 6:1 (2:0)

Bramki: Osiał 30', 70', Mat. Baran 40' (k), Fredo 82', Okniński 85', Piotrowski 87' - Olszewski 47'.

Sokół: M. Dzido - Wrzosek, Osiał (85' Proch), Skórka, Sokołowski, Jarosław Bosek (87' Wierzbicki), Strzyżewski (80' Piotrowski), J. Nowicki, Czubek (46' Okniński), K. Nowicki, Mat. Baran (65' Fredo).

ŁKS Łazy: Lisiewicz - Kierych, Janaszek (67' Wereszczyński), Zarzycki, Purzycki (67' Krukow), Ebert, Młynarczyk (75' Gomółka), Wysokiński, Chromiński (57' Ostojki), Olszewski, Fortuna.

Czerwona kartka: Krukow 75', krytyka orzeczeń sędziego.

Lider lepszy od ousidera

Nie było niespodzianki w meczu najlepszej z najsłabszą drużyną w tabeli.

Prowadzenie dał Dawid Kanatek, który trafił do siatki w 12. sekundzie. Wyrównał głową Paweł Pietrzak po asyście Piotra Łukasika. Trzy punkty miejscowym zapewnił Mariusz Lecyk po główce i centrze Rafała Zielińskiego.

- Wynik powinien być dużo wyższy, ale jeśli nie strzela się pięciu „setek”, w tym Kacper Lipiński nie trafił na pustą bramkę. Najważniejsze, że mamy zwycięstwo. O skuteczność jeszcze zadbamy - mówi Kamil Korniluk, opiekun Gromu.

- Przyjechaliśmy w dobrym składzie i powalczyliśmy. Myślałem, że lider jest dużo mocniejszy. To był wyrównany mecz - dodaje Paweł Mazurek, opiekun AR-TIG-u.

GROM KĄKOLEWNICA - AR-TIG HUTA DĄBROWA 2:1 (1:1)

Bramki: Kanatek 1', Lecyk 65' - Pietrzak 32'.

Grom: Kaczmarek - P. Zieliński, Madejski, Kosel, R. Zieliński, Musiatowicz, Samociuk (60' M. Muszyński), P. Muszyński (90' Ozimiński), Kanatek (20' Lipiński), Lecyk, Marczuk.

AR-TIG: Adamczyk - Koślacz, Pietrzak, K. Łukasik, Dawidek, C. Nowek (65' K. Sudowski), M. Nowek, Grzyb, P. Łukasik (68' S. Deres), Piasecki (81' Borkowski), Szewczak.

Czerwona kartka: Lecyk 57', za dwie żółte kartki.

Granica blisko spadku

Po raz kolejny przegrała dru-

żyna z Terespolą. Tym razem z Agrotexem.

Goście wygrywali po karnym Patryka Protasia. Faulowany był Bartosz Pawlak. Wyrównał Dawid Zasiuk, ale po chwili trafił Protaś po rzucie rożnym Sebastiana Ostapiuka. W końcówce drugiej części premierowego gola zaliczył Kacper Kozak, uderzając z 16 metrów przy słupku. Gospodarze zmniejszyli straty.

- Obawialiśmy się tego meczu. Mielśmy spore braki kadrowe. Z gry mieliśmy więcej sytuacji, z których powinny paść gole. Nie wykorzystaliśmy ich, za co zostaliśmy pokarani - mówi Paweł Jurkowski, kierownik Granicy.

- Mogliśmy zanotować dużo korzystniejszy wynik. Byliśmy dojrzalszą i lepszą drużyną. Mecz toczył się w deszczu, więc nie brakowało emocji i zaciętości, ale zasłużenie wracaliśmy z Terespolą z kompletem punktów - dodaje Jacek Syryjczyk, opiekun Agrotexu.

GRANICA TERESPOL - AGROTEx MILANÓW 2:3 (1:2)

Bramki: Zasiuk 44', Sawicki 89' - Pawlak 29' (k), Protaś 45+1', Kozak 86'.

Granica: Sterniczuk - Zasiuk, Zajko, Jakuszko, Lewczuk, Machnowski (65' Dekiert), Jaszczyk, Paderewski, Trochimiuk, Sawtyruk, Sawicki.

Agrotex: Król - M. Gil, S. Magier, Witkowski, Antoniuk, Iwaniuk (81' Szydłowski), Protaś (87' Gidlewski), Dąbrowski, Kozak, Pawlak, Ostapiuk.

Az-Bud wiceliderem. Powrót Stężały

Zespół z Komarówki Podlaskiej jest drugi w tabeli.

- Zagraliśmy najsłabszy mecz. Gratuluję rywalom. Piłkarsko byli lepsi. My nie umieliśmy sobie stworzyć dogodnych sytuacji, więc trudno o gole - mówi Marcin Korneluk, szkolenowiec LZS-u Dobryń. Pierwszy mecz po wyleczeniu złamanej nogi rozegrał Krzysztof Stężała, który z trenerem gości grał w Podlasiu Biała Podlaska oraz radzyńskich Orleńtach.

AZ-BUD KOMARÓWKA PODL. - LZS DOBRYŃ 3:1 (1:1)

Bramki: Barańczuk 22', Mróz 72', 81' - Biernacki 43'.

Az-Bud: Stężała - Sokołowski, Mitura, Kania, K. Klimiuk, Barańczuk, Klimiuk, Bogucki (65' Grabiński), Daniłko, Patkowski (46' Kossowski), Mróz.

LZS Dobryń: Michaluk - Ko. Mądry, Kozakiewicz, Snowski, Biernacki, Kozłowski (80' Mroczkowski), Demidziak, Maksymiuk, Marczuk, Rybaczuk (75' Goławski), R. Andrzejuk.

Unia z punktami

Zespół z Krzywdy wyjeżdżał z Radzyna Podlaskiego z trzema punktami.

- Byliśmy słabsi piłkarsko. Zasłużenie przegraliśmy - mówi Artur Idzikowski, opiekun Młodzieżówki. - Do przerwy graliśmy całkiem przyzwoicie, ale brakowało goli. Wyręczył nas obrońca miejscowych. Po zmianie stron słabiej było z płynnością, ale z pomocą przyszła nam skuteczność. To był fajny mecz w naszym wykonaniu - dodaje Zbigniew Lamek, trener Unii.

MŁODZIEŻÓWKA RADZYŃ PODLASKI - UNIA KRZYWDA 0:4 (0:1)

Bramki: Sidor 18' (s), P. Bober 60', Chmiel 67', S. Bober 87'.

Młodzieżówka: N. Łukaszk - Sidor, Kobjek, Reszka, Burda, Łoziński, Węclaw (60' Marchwiak), Michalski (75' Ślusarczyk), Wierzbicki, Drygiel, M. Łukaszk.

Unia: D. Dadasiewicz - A. Białach, Bieńczyk, Filip, Łukasik, Kryczka (60' S. Bober), Chmiel (70' Nankiewicz), Cieślak, Komar, P. Bober, Rosłoń.

Złamana kość debiutanta

Unia Żabików zremisowała z Tytanem Wisznice. O pechu może mówić Kacper Borkowski.

Debiutujący w zespole gospodarzy zawodnik już w 6. minucie szedł z boiska ze złamaną kością nadgarstka. - Życzymy mu powrotu do zdrowia. Tytan zaskoczył nas in plus. Nie zasługują na takie miejsce w tabeli, jakie mają. Być może wybił nas z gry uraz, ale szczęśliwie zdołaliśmy wyrównać - mówi Artur Dadasiewicz, trener Unii.

- Jeszcze w pierwszej połowie mogliśmy zamknąć mecz. Nie udało się. Mimo wszystko szanujemy punkt - dodaje Michał Gromysz, trener Tytana.

UNIA ŻABIKÓW - TYTAN WISZNICE 3:3 (1:3)

Bramki: Ptaszyński 23', Koczkodaj 49', 90' - Oniszczuk 5', E. Jakubiuk 17', Wtykło 37'.

Unia: Sposób - Fijałek, Kozłowski, D. Pliszka, Koczkodaj, SemeniuK, Garbacik, Borkowski (6' P. Pliszka, 75' Hawryluk), Pawelec, Ptaszyński, Wachnik.

Tytan: J. Bujnik - Żelazowski, Gromysz, Oniszczuk, Koryczuk, Tarasiuk (80' M. Jakubiuk), Kisiel, Szydłow, Wtykło, Kopiś (30' Pasternak, 85' Bartkowski), E. Jakubiuk.

Czerwone kartki: SemeniuK 67', za dwie żółte kartki,

Koczkodaj 90+3', za dwie żółte kartki.

„Rufus” ma też prawą nogę

Jedna bramka zdecydowała o wygranej Kujawiaka z Orłem Czemierniki.

Kwadrans przed końcem Daniel Osiak przeprowadził indywidualną akcję i zagrał do Rafała Goławskiego. „Rufus” trafił z 10 metrów słabszą prawą nogą. - To był mecz walki. Orzeł zagrał ambitnie, ale nie zagroził naszej drużynie. Byliśmy skuteczni w defensywie. Mielśmy poprzeczkę Darka Abramka oraz słupek Daniela Osiaka - mówi Andrzej Zarzycki, trener Kujawiaka.

ORZEŁ CZEMIERNIKI - KujAWIAK STANIN 0:1 (0:0)

Bramka: Goławski 1 75'.

Orzeł: Bocian - Fijałek, Baryła, Wójtowicz (46' Pawlina), Orzechowski, Król, Ka. Dobosz (16' Kowalski), Ko. Dobosz (66' Łaskarzewski), Dąbrowski, P. Cholewa (76' Powalka), Krzeczowski (82' Sosnowski)

Kujawiak: Dadasiewicz - Gajownik, Kąkol, Ł. Gajda, Abramek, Adamiak, Chromiński (90' Zablocki), Lendzion, Goławski I, Michał Skwarek, Osiak.

Kopeć bohaterem

Cztery bramki padły w starciu obecnego i byłego klubu Przemysława Trybonia.

Goście wygrywali po bramkach braci Nurzyńskich. Dla miejscowych trafił Michał Botwina. Za pierwszym razem huknął z 25 metrów z rzut wolnego, a następnie uderzył głową po centrze Michała Kozłowskiego.

- Remis jest dla nas dobrym wynikiem. Musieliśmy gonić przyjezdnych. Naszym bohaterem został Jacek Kopeć - mówi Mariusz Ciołek, trener Bizona. - To był dziwny mecz. Nie umieliśmy wykorzystać kupy okazji. Taki mistrza miał dwie „setki”, ale dobrze spisywał się golkiper Bizona.

BIZON JELENIEC - BAD BOYS ZASTAWIE 2:2 (1:2)

Bramki: M. Botwina 45+1', 63' - M. Nurzyński 7', K. Nurzyński 35'.

Bizon: Kopeć - Brauła, P. Rybka (60' Michalak), M. Rybka, Maciej Izdebski, Mateusz Izdebski, P. Izdebski, Kozłowski (75' Poleć), Gajownik, Gajda, M. Botwina.

Bad Boys: Bojanek - A. Nurzyński, K. Nurzyński, Świętochowski, Borkowski, P. Nurzyński, Śledź, Stosio, Miszta (80' Walo), M. Nurzyński, K. Kępką (70' Kajda).

Czerwona kartka: K. Nurzyński 72', za faul.

mp

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 24. KOLEJKI

Granica - Agrotex
Sokół - ŁKS Łazy 6:1
Bizon - Bad Boys 2:2
Az-Bud - Dobryń 3:1
Młodzież. - Unia K 0:4
Grom - AR-TIG 2:1
Unia Ż. - Tytan 3:3
Orzeł - Kujawiak 0:1

Grom Kąkolewnica	24	58	64:17
Az-Bud Komarówka	24	49	53:23
ŁKS Łazy	24	47	66:40
Unia Żabików	24	42	41:28
Sokół Adamów	24	42	51:31
Unia Krzywda	24	41	45:25
Bad Boys Zastawie	24	40	58:48
LZS Dobryń	24	38	55:40
Kujawiak Stanin	24	34	39:35
Agrotex Milanów	24	33	55:68
Tytan Wisznice	24	25	44:69
Orzeł Czemierniki	24	24	31:48
Bizon Jeleniec	24	23	29:57
Młodzieżówka	24	21	34:55
Granica Terespol	24	14	38:69
AR-TIG	24	11	31:81

NASTĘPNA KOLEJKA (29.05., godz. 17:00): Kujawiak - Unia Ż., Tytan - Grom, AR_TIG - Młodzieżówka, Unia K - Az-Bud, LZS Dobryń - Bizon, Bad Boys - Agrotex, Granica - ŁKS Łazy (godz. 16:00), Orzeł - Sokół (sob., godz. 12:30).

KLASA A GR. I

WYNIKI 18. KOLEJKI

Rokitno - Dąb 3:3
Victoria - Agrosport 12:0
Olimpia - Krzna
Niwa - Rogo 0:2
Twierdza - pauza
Sielczyk - pauza

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Victoria Parzew	15	38	62:13
2	Rogo Rogoźnica	15	36	52:13
3	Krzna Rzeczyca	14	28	35:13
4	Niwa Łomazy	15	27	33:29
5	Twierdza Kobylany	15	26	31:22
6	Olimpia Jabłoń	15	18	18:20
7	Dąb Dębowa Kłoda	15	13	18:35
8	GLKS Rokitno	16	10	28:59
9	Red Sielczyk	15	10	22:47
10	Agrosport Leśna P.	15	6	12:60

NASTĘPNA KOLEJKA (29.05., godz. 14:00): Rogo - Twierdza, Krzna - Victoria, Agrosport - GLKS Rokitno, Dąb - Red Sielczyk, Olimpia - pauza, Niwa - pauza.

KLASA B

WYNIKI 17. KOLEJKI

Bystrzyca - Huragan II 0:4
Tur - Orzeł II 6:4
Armaty - Az-Bud II 2:2
Unia II - Orleńta 0:15

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Huragan II Między	16	39	66:18
2	Armaty Stoczek Ł	17	38	59:24
3	Orleńta Gołyszyn	17	30	81:36
4	Tur Turze Rogi	17	25	31:49
5	Orzeł II Czemierniki	17	23	47:38
6	Az-Bud II	17	23	35:42
7	Unia II Żabików	16	11	18:70
8	Bystrzyca Borki	17	7	19:79

NASTĘPNA KOLEJKA (29.05., godz. 17:00): Huragan II - Orleńta, Az-Bud - Tur, Armaty - Unia II, Orzeł II - Bystrzyca (godz. 14:00).

AZS AWF zakończył sezon przytupem

To było znakomite zakończenie sezonu. Piłkarze ręczni z Białej Podlaskiej ograli Ostrovię.

Zespół z Ostrowi Wielkopolskiej już wcześniej zapewnił sobie pierwsze miejsce w Lidze Centralnej i w przyszłym sezonie zagra w PGNiG Superlidze. Podopieczni Marcina Stefańca triumfowali 31:28, chociaż do przerwy przegrywali różnicą dwóch goli. Bialczanie zakończyli sezon na trzeci miejscu. Drugą pozycję wywalczył KPR Legionowo, który dzisiaj wygrał 32:27 na boisku Siódemki Miedź-Huras Legnica.

Pożegnanie

Przed spotkaniem pa-miątkowe podziękowania

otrzymał bramkarz AZS-u - Krzysztof Ostrowski, który będzie kontynuował swoją przygodę z piłką ręczną w innym klubie.

AZS AWF Biała Podlaska - Ostrovia Ostrów Wielkopolski 31:28 (13:15)

AZS AWF: Adamiuk, Wiejak, Ostrowski - Maksymczuk 1, Łazarczyk 3, Urbaniak 3, Ziółkowski 4, Niedzielenko 4, Stefaniec 5, Mazur 1, Kozycz 1, Kandora 1, Antoniuk 5, Baranowski 3, Wójcik.

Ostrovia: Przybylski, Balcerk, Przybylski 1, Adamski 6, Pawelec, Marciniak 7, Szych 2, Foluszny, Wojciechowski 4, Smoliński 6, Przybylski, Balcerk, Gajek 2, Zimny.

Kary: 8 min. (Łazarczyk, Urbaniak, Kandora, Antoniuk)

- 8 min. (Wojciechowski x2, Gajek, Przybylski).

Sędziowali: Młyński (Zwoleń), Żak (Radom).

Widzów: 750.

Daniel Szendzielorz w AZS-ie

Od sezonu 2022/2023 barwy bialskiego klubu będzie reprezentować Daniel Szendzielorz.

Niespełna 19-letni zawodnik jest tegorocznym absolwentem Szkoły Mistrzostwa Sportowego ZPRP w Kwidzynie i wielokrotnym reprezentantem kadry narodowej juniorów. Wychowanek MKS-u Grudziądz, ostatnie trzy lata spędził w SMS ZPRP Kwidzyn.

W aktualnym sezonie wystąpił we wszystkich 22 meczach I ligi Grupy A, podczas których zdobył 56.



Daniel Szendzielorz został nowym graczem AZS-u

bramek. Zawodnik dysponuje znakomitymi warunkami fizycznymi (199 cm wzrostu) i występuje na pozycji rozgrywającego. Daniel w swoim dotychczasowym klubie występował z numerem 10

na koszulce. Brał też udział w rozgrywkach piłki ręcznej plażowej - PGNiG Summer Superliga.

mp

„Dwójka” i „Dziewiątka górą

Znamy najlepsze zespoły Białej Podlaskiej w koszykówce 3x3 dziewcząt i chłopców w grupie Igrzysk Młodzieży Szkolnej.

W gronie dziewcząt wygrała reprezentacja Szkoły Podstawowej nr 2. Podopieczne Rafała Wliżło ograły 5:1 białką „Piątkę” pod wodzą Bartosza Jaszczuka. W zmaganiach chłopców najlepsi okazali się gracze z „Dziewiątki” pod dowództwem Iwony Bokszy. Drugą pozycję zajęła „Piątkę”, trzecią „Czwórka”, a kolejne lokaty: „Trójka” i „Szóstka”.

Najlepsze zespoły w mieście otrzymały puchar prezydenta Białej Podlaskiej oraz wywalczyły awans do zmagania rejonowych.

mp



Mistrzostwo wśród dziewcząt wywalczyły (z lewej): Michalina Baczkura, Wiktoria Chilewicz, Wiktoria Guzowska, Julia Jakimiuk, Nikola Szymoniuk. Opiekun: Rafał Wliżło



Najlepszym zespołem chłopców zostali (z prawej): Dawid Kalich, Wojciech Kraciuk, Bartosz Popielewicz, Jakub Wierciński. Opiekun: Iwona Boksza

mp

Szymański w reprezentacji Polski!

Bialczanin - Sebastian Szymański będzie reprezentował nasz kraj podczas czerwcowych meczów Polski w Lidze Narodów.

23-latek ma na koncie 13 meczów w biało-czerwonej koszulce oraz jednego gola. Od trzech sezonów reprezentuje barwy Dynama Moskwa. Polska ma przed sobą cztery mecze. 1 czerwca we Wrocławiu podopieczni Czesława Michniewicza zmierzą się z Walią. 8 czerwca w Brukseli i 14 czerwca w Warszawie nasi zagrają z Belgią, zaś 11 czerwca w Rotterdamie z Holandią.

mp

LIGA CENTRALNA

WYNIKI 26. KOLEJKI

AZS AWF - Ostrovia 31:28
Żukowo - Wieluń 25:25, k. 3:4
Padwa - Śląsk 27:23
Stal - Warmia 27:27, k. 2:4
Siódemka - Legionowo 27:32
Orlen - Nielba 33:31
Zagłębie - Grudziądz 36:27

TABELA LIGI CENTRALNEJ			
Ostrovia Ostrów Wlkp.	26	68	803:662
KPR Legionowo	26	55	760:668
AZS AWF Biała Podl.	26	53	774:692
Stal Gorzów	26	48	703:697
Orlen Przemysł	26	44	790:786
GKS Żukowo	26	40	785:789
Padwa Zamość	26	38	731:726
Śląsk Wrocław	26	36	726:784
Zagłębie Sosnowiec	26	34	780:808
MKS Wieluń	26	34	704:734
Warmia Olszyna	26	33	718:723
Nielba Wągrowiec	26	29	770:801
Siódemka-Miedź Legnica	26	18	714:777
MKS Grudziądz	26	16	720:831

Piłkarze ręczni Ligi Centralnej zakończyli sezon. Do PGNiG Superligi awansowała Ostrovia Ostrów Wielkopolski. Do I ligi spadły dwie ostatnie ekipy w stawce.

mp

„Mara” w kadrze

Dominik Marcuk wraz ze Stalą Rzeszów awansował do I ligi. 18-latek był ważną postacią zespołu. Teraz po raz kolejny został doceniony.

Wychowanek Huraganu Międzyrzec Podlaski i były gracz Podlasia Biała Podlaska i Górnik Łęczna został powołany na towarzyski mecz reprezentacji Polski do lat 21. Białoczerwoni 7 czerwca zmierzą się z rywalem w San Benedetto del Tronto.

„Mara” w tym sezonie rozegrał 24 mecze w II lidze (1894 minuty), strzelając trzy gole. Ponadto wystąpił w dwóch spotkaniach (180 minut) w Pucharze Polski, trafiając raz do siatki w meczu z Rakowem Częstochowa (2:4).

mp

Niespodzianka in minus

Piątą przegraną w sezonie zanotowali piłkarze Podlasia w Lidze Makroregionalnej.

Podopieczni Tomasza Buraczewskiego i Mateusza Kacika ulegli 1:2 Starowi Starachowice. Zaczęło się dobrze, bo w 11 minucie nasi wygrywali po голу Macieja Kurowskiego. Miejsce w szybko odpowiedzieli po uderzeniu Adama Hamery. W 65 minucie Star zdobył bramkę na wagę trzech punktów.

Star Starachowice - Podlasie Biała Podlaska 2:1 (1:1)

Bramki: Hamera 18', Nowak 65' - Kurowski 11'.

Podlasie: Karpiuk (46' Krasowski) - Sweeklej, Stankiewicz, Opolski (22' Waśkiewicz), Łempicki, Kulikowski (46' Kobylński), Kuczyński, Storto, Kurowski, Buraczewski (80' Oszażca), Mierzwiński.

Żółte kartki: Kurowski, Krasowski, Sweeklej, Kobylński, Łempicki.
Czerwona kartka: Kobylński 81', za dwie żółte kartki.

LIGA MAKROREGIONALNA WYNIKI 12. KOLEJKI

Star - Podlasie 2:1
Motor - Korona 2:2
Resovia - Siarka 1:2
Beskid - Podhale (23.05)

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Korona Kielce	12	32	40:10
2	Resovia Rzeszów	11	20	22:19
3	Podhale Nowy Targ	11	19	23:14
4	Podlasie Biała Podl.	12	19	34:28
5	Siarka Tarnobrzeg	11	18	34:17
6	Beskid Andrychów	11	9	12:30
7	Star Starachowice	12	7	16:48
8	Motor Lublin	12	5	19:34

NASTĘPNA KOLEJKA (29.05., godz. 12:00):

Podlasie - Podhale, Start - Motor, Beskid - Resovia, Siarka - Korona.

mp

Zachowawcze 0:0 Podlasia

Piłkarze z Białej Podlaskiej zremisowali bezbramkowo z Hutnikiem Kraków w 12. kolejce Centralnej Ligi Juniorów do lat 17.

Podopieczni Miłosza Storto oraz Artura Renkowskiego mieli piłkę meczową, jednak w 87 minucie Karol Domański pomylił się o centymetry. - Widać było, że spotkanie ma duży ciężar gatunkowy. Obie ekipy nie chciały przegrać i skończyło się polubownym rezultatem - mówi Miłosz Storto, opiekun bialczan.

- To był zamknięty mecz. Goście kilka razy wychodzili z szybkimi atakami, ale nie mieli stuprocentowych sytuacji. My przed przerwą

możliśmy się pokusić o gola po akcji Andrzejczuka, a w drugiej połowie po rożnym bliskim szczęściu było Koryciński i wspomniany Domański - dodaje Artur Renkowski, asystent Storto.

Podlasie Biała Podlaska - Hutnik Kraków 0:0

Podlasie: Borysiuk - P. Chazan, Melchior, Koryciński, Ochnik, Matejek, Adamski, Sikora, Wnuk, Andrzejczuk (67' Niedziela), Domański.
Żółta kartka: Melchior.

CLJ U-17 WYNIKI 12. KOLEJKI

Podlasie - Hutnik 0:0
Wisła K. - Korona 1:1
Górniki - Resovia 0:1
Wisła P. - Cracovia 2:0
MECZ ZALEGŁY
Resovia - Wisła P. 3:2

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Wisła Kraków	12	23	30:10
2	Hutnik Kraków	12	18	18:16
3	Resovia Rzeszów	12	18	11:12
4	Korona Kielce	12	17	17:17
5	Cracovia Kraków	12	16	22:19
6	Podlasie Biała Podl.	12	16	17:21
7	Wisła Puławy	12	15	13:20
8	Górniki Łęczna	12	8	14:27

NASTĘPNA KOLEJKA (28.05., godz. 11:00): Wisła P. - Podlasie, Cracovia - Górnik, Resovia - Wisła K., Korona - Hutnik.

mp

BIA

Poszło o zatrudnienie byłego starosty na stanowisko zastępcy wójta

Takiej awantury nie było od dawna!

POW. PARCZEWSKI:

Grażyna Lamczyk zarzuciła przewodniczącemu Rady Gminy przekroczenie kompetencji, a Mieczysław Chęckiewicz powiedział, że pani wójt wiele razy go okłamała - od dawna w Dębowej Kłodzie nie było tak burzliwej sesji. Poszło o zatrudnienie zastępcy wójta.

Kilka tygodni temu Grażyna Lamczyk powołała na swojego zastępcę Waldemara Wezgraję, w latach 2005–2014 starostę parczewskiego. Wezgraj, który objął już obowiązki, będzie zatrudniony na pół etatu.

Jedyna gmina w powiecie

Jego powołanie budzi spore emocje. Autor facebookowego bloga Jawny Parczew przypominał, że w 2009 roku Wezgraj był przewodniczącym komisji rekrutacyjnej, która wybrała męża Grażyny Lamczyk na specjalistę ds. transportu i dróg w starostwie. Małżonek pani wójt pracuje tam do dziś.

– Jest mi bardzo przykro, że zarzuca mi się kumoterstwo, gdybym była mężczyzną, to nikt nie powiedziałby mi takich słów. Nie mam wobec p. Wezgraję żadnych długów wdzięczności – zapewniła pani wójt.

Decyzję o powołaniu Wezgraję na zastępcę skrytykował wówczas Mieczysław Chęckiewicz, przewodniczący Rady Gminy.

– Jesteśmy jedyną gminą w powiecie, nie licząc dużo większego Parczewa, która zatrudnia zastępcę wójta. Skoro już zdecydowaliśmy się na taki krok, to można było postąpić tak, jak np. Niedźwiada w pow. lubartowski, gdzie jedna osoba jest zatrudniona na pół etatu na stanowisku sekretarza, a na drugie pół etatu na stanowisku wicewójta. Wiązałoby się to z oszczędnościami – ocenił Chęckiewicz.

To wójt zatrudnia i zwalnia

G. Lamczyk wróciła do tematu na niedawnej sesji. Przypuściła zdecydowany atak pod adresem Chęckiewicza.

– Pan przewodniczący, przekraczając swoje uprawnienia i kompetencje, bezpodstawnie dokonał analizy zatrudnienia zastępcy wójta, zachęcając do negatywnych wypowiedzi sołtysów. Tylko pan przewodniczący nie zna swoich kompetencji, bo żaden z radnych nie kwestionował moich uprawnień. Proszę pozwolić, że to ja będę zarządzać



Takiej awantury nie było w Dębowej Kłodzie od dawna

Wójt:

Jest mi bardzo przykro, że zarzuca mi się kumoterstwo, gdybym była mężczyzną, to nikt nie powiedziałby mi takich słów

urzędem. Jeśli miał pan swoje pomysły, to trzeba było do mnie przyjść na rozmowę – zaczęła swoją wypowiedź w stosunkowo łagodny sposób pani wójt.

Lamczyk oceniła, że „swoim nieprzemyślanym działaniem Chęckiewicz naraził ją na szkany, a także jej rodzinę oraz Wezgraję”.

– Po co? Dlaczego ma cierpieć mój mąż, który wygrał konkurs i dostał najniższą pensję. Od 20 lat, kiedy działałem w samorządzie, obraża się mnie. Moja mama mówiła, że prawda i szlachetność się obroni, ale to chyba nie do końca prawda, poza tym społeczeństwo tę prawdę musi znać. Odwołuję pana do ustawy o samorządzie gminnym: to wójt ma jedyne i wyłączne kompetencje do zatrudniania i zwalniania pracowników – mówiła pod adresem przewodniczącego, dodając, że M. Chęckiewicz też ma swojego zastępcę, a ona nie neguje, że jest on potrzebny.

Rachunek sumienia

G. Lamczyk wspominała też o zdarzeniach sprzed wielu lat.

– Może niech pan zrobi rachunek sumienia i powie, kogo zatrudniliśmy panu? – pytała przewodniczącego, nawiązując do faktu, że żona M. Chęckiewicza była przez pewien czas p.o. dyrektorem Domu Pomocy Społecznej w Kalince (nadzór nad jednostką sprawuje samorząd powiatowy, a G. Lamczyk zasiadała przez pewien czas w Zarządzie Powiatu), choć nie miała ukończonych studiów.

– To nie pani ją zatrudniała, a ona nie potrzebowała

tego zatrudnienia, poproszono, aby podjęła się zmodernizowania DPS w Kalince i zrobiła to z wielką gracją – powiedział przewodniczący, dodając, że jego małżonka dostała podziękowania z Urzędu Wojewódzkiego. Z kolei po skończeniu inwestycji wróciła na dotychczasowe stanowisko kierownika działu.

– Podnoszono zarzuty, że małżonka nie może sprawować tego stanowiska, mogę przynieść wyrok sądu wskazujący, że to nieprawda. Gdyby małżonka dalej chciała kierować domem, to by to zrobiła – przypominał Chęckiewicz, dodając, że „nie ma nic do męża G. Lamczyk, a ona najwyraźniej ma coś do jego żony”.

„Nikogo nie przyjmowałam po znajomości”

Pani wójt odpierała zarzuty podnoszące, że kieruje się kumoterstwem. Dodała, że w trakcie swojej poprzedniej kadencji zatrudniła córkę jednego z sołtysów.

– Czy miałam wobec niego jakieś zobowiązania? Nie, po prostu chciałam pomóc młodej dziewczynie, która szukała pracy. Nikogo nie przyjmowałam po znajomości – zapewniała, na co zareagował wywołany do tablicy sołtys.

– Nie przychodziłem z prośbami, żeby pani zatrudniała moją córkę. Nie muszę mieć wobec pani długu wdzięczności, nie mam też poczucia, że nie mogę się odezwać na sesji, bo moja córka pracowała w gminie (poprzedni wójt nie przedłużył jej

Przewodniczący:

Znam przepisy, lecz jako radni możemy panią kontrolować, bo to nie jest pani urząd, lecz urząd wszystkich mieszkańców

umowy – aut.). Jako sołtys mam prawo się wypowiedzieć w imieniu mieszkańców: pani jest gospodarzem w gminie, a ja jestem we wsi – przypominał.

Kłody pod nogi

Pani wójt nie zgodziła się też z opinią części mieszkańców, którzy ocenili, że skoro chciała zatrudnić wicewójta, to mogła powierzyć tę funkcję osobie mocniej związanej z gm. Dębowa Kłoda.

– Na tej sali jest młody człowiek, któremu proponowałam stanowisko zastępcy, ale nie chciał pracować na pół etatu – wyjaśniła.

Grażyna Lamczyk zarzucała przewodniczącemu Chęckiewiczowi, że w niewystarczający sposób ją wspierał.

– Obiecywał pan, że będzie mi pan pomagał, kiedy wykonamy oczyszczalnię ścieków w Białce. Zaprosiłam pana do nadzoru budowlanego, a potem okazało się, że przez półtora miesiąca bazujemy na złej dokumentacji. Nie wiedział pan, że skrzynka energetyczna powinna stać tam, gdzie znajduje się oczyszczalnia, a stała na prywatnych gruntach? Dlaczego mi pan tego nie odpowiedział? Wyszło też na jaw, że musieliśmy zapłacić dodatkowe 100 tysięcy złotych, choć udało się zmniejszyć te koszty – wyliczała, zwracając się do Chęckiewicza.

Lamczyk dodała, że pewnego razu przyszedł do niej Henryk Czech, niegdyś wójt gm. Dębowa Kłoda, który rzekomo odradzał jej wykonanie inwestycji, twierdząc, że współpracownicy będą jej rzucać kłody pod nogi.



Grażyna Lamczyk
wójt gm. Dębowa Kłoda

To ja będę zarządzać urzędem

Pan przewodniczący, przekraczając swoje uprawnienia i kompetencje, bezpodstawnie dokonał analizy zatrudnienia zastępcy wójta, zachęcając do negatywnych wypowiedzi sołtysów. Tylko pan przewodniczący nie zna swoich kompetencji, bo żaden z radnych nie kwestionował moich uprawnień. Proszę pozwolić, że to ja będę zarządzać urzędem. Jeśli miał pan swoje pomysły, to trzeba było do mnie przyjść na rozmowę.



Mieczysław Chęckiewicz
przewodniczący Rady Gminy

To atak bez podstaw

To, co pani teraz robi, jest rzeczą niedopuszczalną. Ten atak, który pani ukuła, jest pozbawiony jakichkolwiek podstaw prawdy. Pani wielokrotnie mnie okłamała i tym razem też pani kłamie. Nikt mi nie zarzuci, że moja praca jest podyktowana chęcią uzyskiwania korzyści, a nie można tego o pani powiedzieć.

Sołtys jednej z miejscowości:

Nie przychodziłem z prośbami, żeby pani zatrudniała moją córkę. Nie muszę mieć wobec pani długu wdzięczności, nie mam też poczucia, że nie mogę się odezwać na sesji, bo moja córka pracowała w gminie. Jako sołtys mam prawo się wypowiedzieć w imieniu mieszkańców: pani jest gospodarzem w gminie, a ja jestem we wsi.

„Możemy panią kontrolować”

Przewodniczący Chęckiewicz był wyraźnie podirytowany postawą G. Lamczyk.

– To, co pani teraz robi, jest rzeczą niedopuszczalną. Ten atak, który pani ukuła, jest pozbawiony jakichkolwiek podstaw prawdy. Pani wielokrotnie mnie okłamała i tym razem też pani kłamie – w ostrych słowach, podniesionym głosem zwrócił się w kierunku G. Lamczyk i dodał, że „nie kwestionował prawa do powołania Wezgraję na wicewójta”.

– Znam przepisy, lecz jako radni możemy panią kontrolować, bo to nie jest pani urząd, lecz urząd wszystkich mieszkańców, a pani uzurpuje sobie dziwne prawo. Jeżeli ktoś zadaje pytanie: sołtys czy przewodniczący rady, to trzeba się odnieść do tego pozytywnie, a nie traktować ludzi jako wrogów – ocenił, dodając, że „bardzo mu zależy na dobru tej gminy i robi wszystko, aby tak było”.

– Nikt mi nie zarzuci, że moja praca jest podyktowana chęcią uzyskiwania korzyści, a nie można tego o pani powiedzieć – ostro skomentował Chęckiewicz.

Najlepszy kandydat

Przypomnijmy, że stanowisko zastępcy wójta jest wpisane do regulaminu organizacyjnego gminy Dębowa Kłoda, bo takie są zalecenia Regionalnej Izby Obrachunkowej. Grażyna Lamczyk przypominała, że kiedy miała problemy zdrowotne, przekonała się, że zastępca wójta jest niezbędny.

– Poza tym jesteśmy największą gminą w powiecie, nie licząc Parczewa. Oczywiście brałam pod uwagę kilka osób z gminy na to stanowisko, ale po konsultacji z pracownikami, częścią radnych, sołtysów i mieszkańców, uznałam, że najlepiej, aby była to osoba z zewnątrz, a p. Wezgraj jako były samorządowiec z tak dużym doświadczeniem, będzie najlepszym kandydatem – tłumaczyła w rozmowie z nami pani wójt.

Sam zainteresowany mówi, że objął stanowisko na prośbę G. Lamczyk.

– Znamy się od wielu lat, pomyślałem sobie, że trudno ją zostawić bez pomocy. To pani wójt jest moim zgiem, a ja mam ją wspierać. Mam oczywiście pewne pomysły, ale na razie nie chciałbym mówić o szczegółach – powiedział 67-letni Wezgraj, który w 1991 roku ukończył ekonomikę rolnictwa na ówczesnej Akademii Rolniczej w Lublinie (obecnie Uniwersytet Przyrodniczy).

Grzegorz Rekiel

Strażacy świętowali. Awanse, wyróżnienia i nowy wóz

BIAŁA PODLASKA: Nie brakowało wzruszeń podczas obchodów Dnia Strażaka w Białej Podlaskiej. Wręczono medale, wyróżnienia, zaprezentowano też nowy sprzęt.

Podczas tegorocznego święta strażackiego wspomniano tradycyjnie patrona strażaków, św. Floriana.

- Wspominamy św. Floriana, naszego patrona. To rok szczególny, od sierpnia ubiegłego roku zaczęły się obchody 30-lecia Państwowej Straży Pożarnej - mówi Artur Tomczuk, komendant miejski Państwowej Straży Pożarnej w Białej Podlaskiej. W tej chwili w białskiej komendzie jest stuprocentowe obłożenie stanowisk. - Czekamy na absolwentów ze szkół aspiranckich. Mamy w tej chwili 162 osoby w komendzie. Na terenie powiatu są trzy jednostki ratowniczo-gaśnicze - w Małaszewiczach, Międzyrzeczu Podlaskim oraz w Białej Podlaskiej. Teren jest dość specyficzny, bo oprócz rolniczego terenu, mamy zakłady



Strażacy świętowali swój dzień przed swoją białą siedzibą

dużego ryzyka i zwiększonego ryzyka, są też drogi transportowe - opisuje komendant. Święto było okazją do oficjalnej prezentacji nowego wozu bojowego. Ale to nie wszystko. - Mamy inny sprzęt pozyskany do działań ratowniczych, oprócz tego jest łódka i samochód terenowy. Oczywiście wymieniamy używany sprzęt i będziemy sukcesywnie wymieniać - dodaje Tomczuk

AWANSE I ODZNACZENIA: Stopień Ogniomistrza otrzymali:

1. Krzysztof Charewicz
2. Paweł Ciura
3. Jacek Firsziuk
4. Tomasz Iwaniuk
5. Marek Kamiński
6. Jarosław Korolczuk
6. Krzysztof Krawczyk

8. Kamil Porzuczek
9. Grzegorz Prokopiuk
10. Rafał Rudzki
11. Paweł Samociuk
12. Tomasz Stefaniuk
13. Karol Telaczyński
14. Piotr Trochimiuk
15. Hubert Włodarczyk
16. Paweł Żuk

Stopień Młodszego Ogniomistrza otrzymali:

1. Kamil Burda
2. Grzegorz Kuszneruk
3. Ireneusz Nikończuk
4. Karol Pocztarski
5. Dominiuk Romaniuk

Stopień Starszego Sekcyjnego otrzymali:

1. Emilian Klepacki
2. Mateusz Piękowski
3. Mateusz Stefaniuk

Brązową Odznakę „Zasłużony dla Ochrony Przeciw-

pożarnej” otrzymali:

1. mł. asp. Marcin Kazimierzczak
2. st.kpt. Artur Król
3. st. ogn. Katarzyna Sawczuk
4. st. ogn. Janusz Szymański
5. st. ogn. Dariusz Woch

Stopień Starszego Kapita- na w Korpusie Oficerskim otrzymali :

1. kapitan Piotr Oskwarek
2. kapitan Paweł Ubrańczyk

Stopień Aspiranta Sztabo- wego w Korpusie Aspiran- ckim otrzymali :

1. starszy aspirant Waldemar Bałkowiec
2. starszy aspirant Tomasz Białowas

Stopień Starszego Aspiran- ta otrzymali aspiranci:

1. Sebastian Bojarczuk
2. Piotr Chalimoniuk



Kilkadzieci strażaków otrzymało wyróżnienia, awanse oraz medale



Straż Pożarna pochwaliła się m.in. nowym średnim wozem, który zasilili białą jednostkę

3 Cezary Kuzaka 4. Marek Waszczuk Stopień Aspiranta otrzy- mali młodzi aspiranci:

1. Michał Błędowski
2. Aleksander Sacharuk
3. Andrzej Woźniak

Brązową Odznakę „Za za- sługi dla pożarnictwa woj. lubelskiego” otrzymali

1. st. bryg. Artur Tomczuk
2. st. bryg. Marek Chwalczuk

Maciej Maciejuk

Przez pół wieku razem na dobre i na złe



Wspólne zdjęcie, część I



Wspólne zdjęcie, część II



Wspólne zdjęcie, część III



Maria i Kazimierz Kałużyńscy: - Chodzi o to, żeby jedna osoba drugą zrozumiała. I żeby żyć normalnie

BIAŁA PODLASKA: 36 par z miasta i gminy świętowało jubileusz 50-lecia pożycia małżeńskiego. - Spędziliśmy ten czas w radości, razem z rodziną - opowiadali „Wspólnocie” jubilanci.

Tegoroczne Złote Gody miały miejsce tradycyjnie w białskim magistracie. Ze względu na pandemię dopiero w tym roku udało się wręczyć parom medale prezydenta Andrzeja Dudy. Maria i Kazimierz Kałużyńscy z sentymentem wspominają swoje wspólne pięćdziesiąt

lat. - Dobrze minęły, oby tak dalej. Dziękujemy Bogu za to, co mieliśmy, było naprawdę fajnie. Doczekaliśmy się dwóch córek oraz dwóch wnuczków. Mieszkamy obecnie sami, bo córki mieszkają gdzie indziej - opowiadają. Z kolei Mieczysław i Irena Parchomiuk uważają, że pięć-

dziesiąt lat spędzili w radości, razem z dziećmi i wnukami. Para doczekała się trójki dzieci i sześcioro wnuczków.

- Oczywiście, było bardzo przyjemnie, ale szybko minęło. Zleciało nie wiadomo kiedy. Człowiek chciałby być młodszym, ale co zrobić - opowiadają.

Jubilanci odznaczeni medalem za Długoletnie Pożycie Małżeńskie:

1. Elżbieta i Krzysztof Bornejuk
2. Barbara i Jerzy Bruch
3. Teresa i Lesław Centkowsky
4. Marta i Andrzej Chudzikowie
5. Maria i Stanisław Czeranowsky
6. Teresa i Józef Derkaczowie
7. Barbara i Janusz Fedykowie
8. Jadwiga i Antoni Kaliszewscy
9. Maria i Kazimierz Kałużyńscy
10. Franciszka i Stanisław Kitajowie
11. Barbara i Wacław Kossowsky
12. Teresa i Mieczysław Krzesiakowie
13. Barbara i Władysław Kudelscy
14. Celina i Władysław Łobaczowie
15. Jadwiga i Stanisław Łomejkowie
16. Anna i Dariusz Makarewiczowie
17. Jadwiga i Edward Muratowie
18. Irena i Janusz Musiejukowie
19. Anna i Tadeusz Olejczy
20. Teresa i Krzysztof Paluchowie
21. Danuta i Bazyl Pańczukowie
22. Irena i Mieczysław Parchomiukowie
23. Halina i Jan Pełkowie
24. Krystyna i Marek Płozańscy
25. Hanna i Mieczysław Prymakowie
26. Irena i Bogdan Radowie
27. Zofia i Stanisław Stańczukowie
28. Wanda i Zdzisław Szaniawscy
29. Irena i Józef Szubowie
30. Eucja i Tadeusz Świączkowie
31. Grażyna i Ryszard Świączkowie
32. Anna i Jan Tokarewiczowie
33. Krystyna i Jan Wysopalowie
34. Barbara i Eugeniusz Żukowie

- To piękna uroczystość. 50-lecie pożycia małżeńskiego imponuje każdemu z nas. To zawsze wzruszający mo-

ment - mówi prezydent Michał Litwiniuk.

Maciej Maciejuk



BIALSKI BIZNES.pl

Jaki cel ma portal Bialski Biznes?

Bialski Biznes powstał po to, żeby mieszkańcy powiatu bialskiego zostawiali pieniądze tu - w Białej Podlaskiej i powiecie bialskim

Jakie otrzymujesz korzyści?



Indywidualna strona Firmy z:

- opisem działalności
- danymi kontaktowymi
- zdjęciami
- przekierowaniem na FB oraz stronę www
- dla restauracji dodatkowe miejsce dla menu



Pozycjonowanie jednej frazy kluczowej w Google



Składanie ofert pracy na portalu za darmo



Ogłoszenia o nieruchomości na portalu za darmo



Możliwość podzielenia się swoją wiedzą i doświadczeniami na naszym blogu



Reklamowanie Twojej firmy na stronach Spotted: Biała i okolice, zawsze gdy są pytania o Twoją branżę

Zapraszamy do kontaktu:

Maciej Kwapien, T: 515 895 342, Mail: kwapienwspolnota@gmail.com

HERBATA DOBRA NA WSZYSTKO



Narutowicza 38, 21-500 Biała Podlaska tel: 509 225 975



KENIA

Herbaciarnia „Kenia” to wspaniałe miejsce pełne pyszności, cudownych aromatów, wspaniałych smaków i olbrzymiej dozy miłości do tego co robimy!

Polecamy:

- wyśmienite herbaty
- świeżo paloną kawę naturalną i smakową
- akcesoria do kawy i herbaty
- wyjątkowe słodycze
- elegancką porcelanę
- bakalie
- syropy i przyprawy

ZABEZPIECZ SWOJĄ PRZYSZŁOŚĆ



Zamkowa 1A/28, 21-500 Biała Podlaska tel: 83 343 87 82

UBEZPIECZENIE DEFEND GAP



Szewczuk Ubezpieczenia

W SzeWCZUK Ubezpieczenia proponujemy Państwu szereg korzystnych ubezpieczeń komunikacyjnych i majątkowych, ubezpieczeń na życie, zdrowotnych oraz innych form ochrony ubezpieczeniowej.

Dlaczego warto się ubezpieczać?

We współczesnym świecie czyha na nas wiele zagrożeń. Większość z nich wiąże się z poważnymi konsekwencjami finansowymi. Na szczęście istnieją zabezpieczenia, które mogą w większości przypadków uchronić nas przed skutkami nieprzewidzianych zdarzeń. Takim zabezpieczeniem jest szeroka oferta ubezpieczeń proponowanych przez liczne Towarzystwa asekuracyjne. Celem ubezpieczenia jest zapewnienie poczucia bezpieczeństwa oraz ochrona majątku przed jego utratą na skutek nieprzewidzianych zdarzeń. Dotyczy to szczególnie **ubezpieczeń komunikacyjnych** oraz ubezpieczeń majątkowych.

Przyjdź i przekonaj się sam!

Katalog firm:

- **Szewczuk Ubezpieczenia**
83 343 87 82
- **Fines**
508 938 843
- **Dewocjonalia "ARS Christiana"**
500 105 015
- **Fresh Wojciech Jaszcuk**
514 759 015
- **Hotel Polonia*****
790 201 612
- **Hotel Pajero**
83 375 75 45
- **Hotel Skala*****
723 231 333
- **Pizzeria Roma**
669 280 380
- **TAU**
501 755 133
- **Auto Centrum Macarski**
506 164 268
- **OSK M-CAR**
502 720 181
- **Inster**
505 811 355
- **Animusz**
661 510 561
- **FryZone**
519 364 001
- **Kawa z pianką**
609 047 743
- **Dworek Helena**
600 155 799
- **Stara Poczta**
83 343 43 43
- **DSTrans**
507 198 130
- **HADES**
83 344 35 24
- **Baba z brodą - żywność bio i organiczna**
500 585 532
- **SimplyShine Detailing**
693 218 106
- **Słodkiego Miłego**
739 244 544
- **ZAMEL**
83 342 24 39
- **CARSED**
83 342 58 80
- **Hotel & Restauracja Capitol**
83 344 23 58
- **Sklep KENIA**
509 225 975
- **DAF-KAT**
607 776 077
- **Pizzeria Czarny Melonik**
730 601 686
- **CEMAL**
786 282 617
- **Ornatum**
786 282 617
- **Power-PC**
513 655 722
- **Centrum Psychoterapii i Rozwoju LUSTRO**
578 604 204
- **Auto-Szyby AMEX**
600 093 558
- **MK Plastimex**
601 277 275



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota
terespolska

Na granicy ze sfałszowanymi kwitami

W placówce straży granicznej w Terespole wszczęto już w obecnym roku 12 postępowań przygotowawczych, dotyczących posługiwania się podrobionymi dokumentami.

Kpt. Dariusz Sienicki, rzecznik prasowy komendanta Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej, poinformował, że te działania nastąpiły w związku z usiłowaniami przez podróżnych przekroczenia granicy państwowej wbrew przepisom przy użyciu podstępu.



Kontrola dokumentów w NOSG jest efektywna

Proceder ten polegał na posłużeniu się w trakcie kontroli granicznej sfałszowanymi dokumentami pobytowymi wystawionymi przez takie kraje, jak: Włochy (7 dokumentów), Polska (4 dokumenty), Belgia (3) oraz Hiszpania (2). Warto zaznaczyć, iż za posługiwanie się przy kontroli granicznej fałszywymi dokumentami grozi kara do 5 lat pozbawienia wolności – wyjaśnia kapitan.

Dodaje, że funkcjonariusze NOSG w sumie podczas prowadzonych kontroli granicznych ujawnili w tym roku ponad 700 fałszerstw różnych dokumentów przedstawianych do kontroli.

Najczęściej fałszowane były: testy na Covid-19, zaświadczenia o szczepieniu przeciw Covid-19, prawa jazdy, oświadczenia o powierzeniu pracy, dokumenty pobytowe, paszporty, dowody rejestracyjne pojazdów oraz polisy ubezpieczeniowe.

Najczęściej fałszowane były m.in.: testy na Covid-19, prawa jazdy, paszporty, dowody rejestracyjne pojazdów

testy na Covid-19, zaświadczenia o szczepieniu przeciw Covid-19, prawa jazdy, oświadczenia o powierzeniu pracy, dokumenty pobytowe, paszporty, dowody rejestracyjne pojazdów oraz polisy ubezpieczeniowe.

(pim)

Mieszkaniec złożył wniosek o zmianę terminu wyborów uzupełniających sołtysa sołectwa Kobylany

Chciał być anonimowy, ale coś poszło nie tak

Mieszkaniec Kobylan wystąpił do wójta gminy Terespol o zmianę terminu wyborów sołtysa. W Biuletynie Informacji Publicznej urzędu opublikowano jego pismo jako petycję i nieudolnie utajniono dane autora, które - zgodnie z prawem - chciał zastrzec.

Wspomniany mieszkaniec terespolskiej gminy pod koniec marca skierował wniosek o zmianę terminu wyborów uzupełniających sołtysa sołectwa Kobylany. Postulował, aby przenieść wybory z 25 kwietnia na inny dzień, najlepiej ustawowo wolny od pracy.

Utrudnione głosowanie

Twierdził, iż wskazany przez wójta termin jest „dniem roboczym i nauki szkolnej”. A to uniemożliwi głosowanie wielu mieszkańców Kobylan, m.in. studiującym lub pracującym w znacznej odległości od miejsca zameldowania.

– 25 kwietnia 2022 r. jest drugim dniem Świąt Wielkanocnych obrządku prawosławnego, co wyklucza z obecności na wyborach kolejną liczną grupę mieszkańców Kobylan, udających się w tym dniu na święta do rodziny, lub świętujących w gronie rodzinnym w naszej miejscowości – zauważył.

Mieszkaniec Kobylan wystąpił do wójta gminy Terespol o zmianę terminu wyborów

sołtysa. W Biuletynie Informacji Publicznej urzędu opublikowano jego pismo jako petycję i nieudolnie utajniono dane autora pisma.

Ten dokument został opublikowany w BIP Urzędu Gminy Terespol jako zanonimizowany. Niestety, utajnienia autora zabrakło już w innych zamieszczonych obok dokumentach.

Krzysztof Iwaniuk, terespolski wójt, odpowiedział autorowi petycji, że brak jest zapisów w statucie zobowiązujących organ wykonawczy gminy, by wyznaczony termin był ustawowo wolny od pracy.

– Z uwagi na fakt, iż zarządzenie zostało ogłoszone w sposób zwyczajowo przyjęty na terenie sołectwa i gminy, jak również informacja o terminie pojawiła

się w mediach społecznościowych oraz w prasie lokalnej, niezasadnym byłoby ustalanie nowego terminu wyborów – wyjaśnił wójt.

Autor wreszcie utajniony

Na stronie BIP Urzędu Gminy Terespol jednak nie została dokładnie utajniona wspomniana odpowiedź na wniosek. Przy jej kopiowaniu pojawiało się imię i nazwisko autora petycji oraz jego adres e-mail.

Podobnie zabrakło pełnej anonimizacji tej osoby w informacji o przekazaniu petycji podpisanej przez Michała Romanika, przewodniczącego terespolskiej Rady Gminy. Powiadomił on mieszkańca Kobylan, że jego

petycja w sprawie zmiany statutu gminy została przekazana do samorządowej komisji skarg, wniosków i petycji. Przy kopiowaniu tego wniosku pojawiały się imię i nazwisko autora, których nie było widać na stronie BIP.

- Kobylany to mała społeczność i nie każdemu zapewne moja petycja była na rękę

Kiedy podzieliliśmy się z autorem petycji tymi „odkryciami”, nie ukrywał zaskoczenia.

– Sprawdziałem i nie widzę swoich danych. Kobylany to mała społeczność i nie każdemu

zapewne moja petycja była na rękę – zauważył.

Wyjaśniliśmy mu, że tych danych nie zawiera screen petycji, a dopiero kopia odpowiedzi na wniosek oraz informacji o przekazaniu petycji.

Zasygnalizowaliśmy też Danucie Wowczeniuk, sekretarz gminy Terespol, że w niektórych dokumentach dotyczących petycji z Kobylan anonimizacja jest rozszyfrowana po skopiowaniu tych pism. Była zaskoczona i zainteresowana, gdzie znajduje się błąd. Wyjaśniliśmy. W czwartek już w BIP Urzędu Gminy w Terespole odpowiedź na wniosek i informacja o przekazaniu petycji w pełni utajniały autora pisma do wójta.

Marek Pietrzela

Rentgen wytropił ekoszmuget. Kierowca: to nie ja

KOROSZCZYN Służba Celno-Skarbowa wykryła w ładunku brykietów z trocin 13,5 tys. paczek przemycanych papierosów.

W ubiegłą środę Michał Deruś, rzecznik prasowy lubelskiej Izby Administracji Skarbowej, poinformował nas, że funkcjonariusze Oddziału Celnego ujawnili kontrabandę, gdy skanowali urządzeniem RTG jeden



W brykiecie ukryte były papierosy

z zestawów ciężarowych wjeżdżających z Białorusi.

– Zgodnie ze zgłoszeniem, ładunek brykietów z trocin jechał do jednej z firm w województwie mazowieckim. Obraz uzyskany ze skanera wzbudził podejrzenia funkcjonariuszy. W związku z anomaliaми, jakie wykazał rentgen, przeprowadzona została szczegółowa rewizja ładunku, która zakończyła się ujawnieniem nielegalnych wyrobów tytoniowych – wyjaśnia rzecznik.

Dodaje, że wewnątrz trocinowych brykietów ukryte były papierosy. Łącznie funkcjonariusze ujawnili 13,5 tys. paczek papierosów o wartości rynkowej blisko 200 tys. zł.

Przesłuchany w sprawie kierowca pojazdu nie przyznał się do próby przemytu.

– Sprawa ma charakter rozwojowy. Postępowanie prowadzi Lubelski Urząd Celno-Skarbowy w Białej Podlaskiej – podkreśla Michał Deruś.

(Pim)

BIA